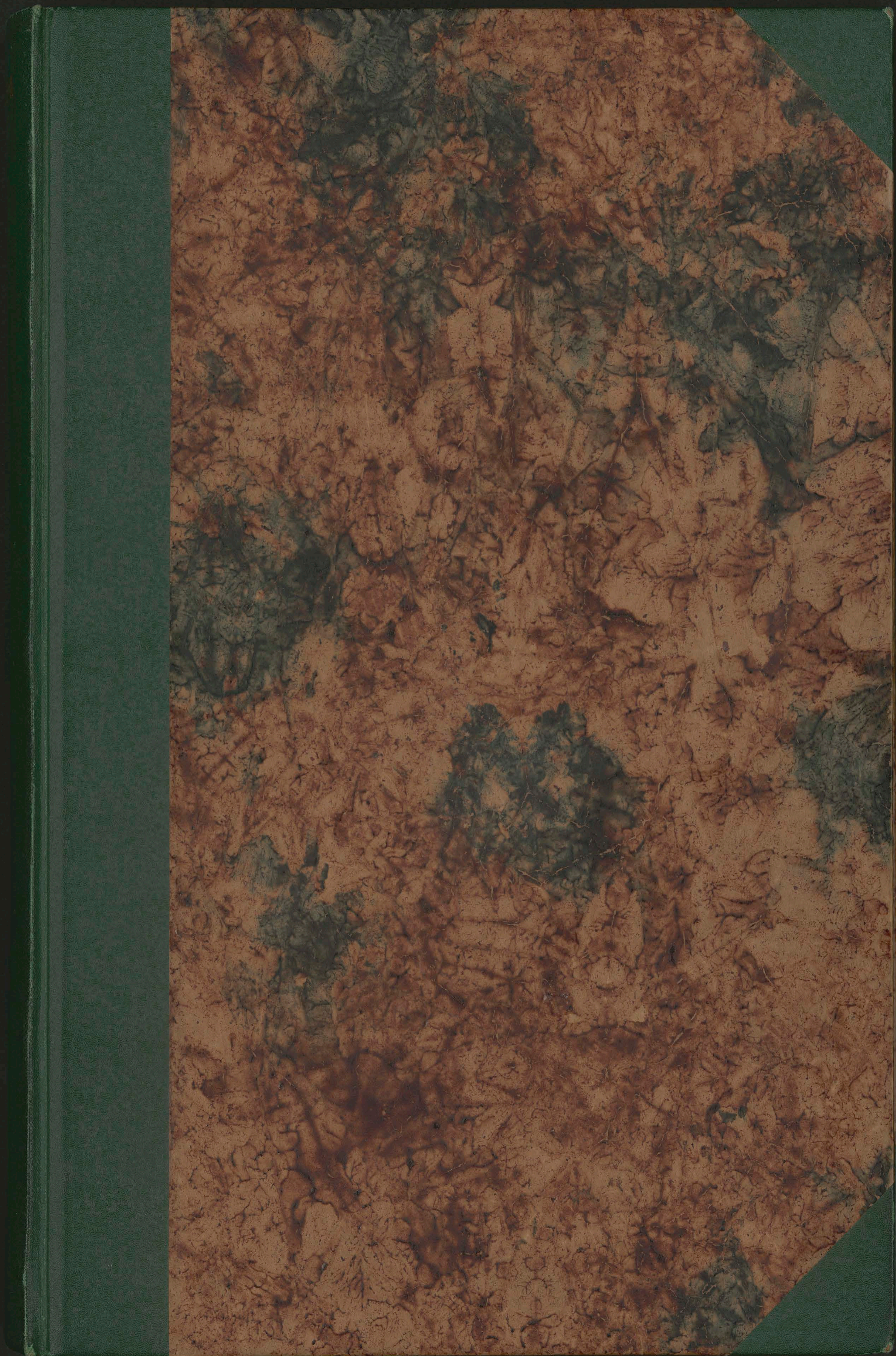


Opr. „Starodruk" 1966 r.

No

Dr Seredyński Władysław.

Kustosz i bibliot. Akad. Umiejęt..

Do Prof. Adolfa Pawińskiego. Z prośbą, czy w Archiwum Głow. nie znajdują się jakie dyaryjusze seymowe z 16o Wieku?
Kraków 15. Grud. 1884.

Kraków 15 Grudnia 1884.

2

AKADEMIJA
UMIEJĘTNOŚCI
W KRAKOWIE.

Jaśnie Wielmożny Panie Professorze
Dobrodzieju!

Oddawna Komisyja historyczna trzyma się tej zasady, aby nigdy
niewtrącać publikacyją dokumentów tam i w zakres, w któ-
rym się widzi już kogoś pracującego i publikującego,
a to przedewszystkiem dla tego, aby fundusze swe zwrócić
na ogłaszanie takich źródeł, ku którym prywatne usi-
łowania albo nieprędko, albo może wcale nawet skierować
się nie mogą. Są jednak sytuacyje, w których niepodobna
tak ściśle tej zasady przestrzegać. Tak się ma n.p. obecnie
z zamiarem Komisyi, która pragnie na rok 1886 jako
trzechsetną rocznicę zgonu Batorego wydać ile można
najwięcej dyaryjuszów sejmów 16 stulecia. W tym celu posia-
dam 1) Dyaryjusz elekcyi Stefana Batorego, 2) Dyaryjusz sejmu
z r. 1581 a wreszcie 3) Dyaryjusz elekcyi Zygm. III r. 1587; nadto
kilka dyaryjuszy sejmików przedsejmowych Płockich.

Otóż ośmielam się zapytać JWgo Pana imieniem komisyi,
czy w zbiorach, które są pod Jego zarządem i do Jego
dyspozycyi nieznalazłby się jeszcze jaki dyaryjusz sejmu
16 stulecia a zwłaszcza z epoki panowania Batorego, i
czy moglibyśmy liczyć na uprzejmość JWgo Pana Dobr.
w widokach zamierzonej publikacyi jubileuszowej?
Że kosztów odpisu zwrócićbym nieomieszkał, tudzież w wyda-
niu oznaczyć źródło pochodzenia i uczynności WPana
Prof. mówić nie potrzebuję. W pierwszych dniach Stycznia
zbierze się Komisyja, więc na tę porę niezmiernie pożądaną
byłaby nam łaskawa Pana Prof. odpowiedź.

Przy tej sposobności donoszę JWmu Panu Dobr., iż z cennych Jego
wydawnictw źródeł posiadamy w bibliotece Akademii tylko
dwa ostatnie tomy przysłane nam przed rokiem.

Upraszając najuprzejmiej o łaskawą choćby w kilku
słowach odpowiedź, przepraszam za natręctwo i polecam
się łaskawym względom

w najgłębszém uszanowaniu powolny sługa

Dr Władysław Seredyński
Kust. i bibl. Akademii

do prof. Adolfa Pawińskiego.

31. Октября 1875 г.
Кiевъ

Многоуважаемый

Адольфъ Ивановичъ!

Спѣшу увѣдомить Васъ, что рефератъ Вашъ отысканъ; онъ былъ полученъ въ мое отсутствiе изъ Кiева; одинъ изъ членовъ редакцiоннаго Коммитета, получилъ его вмѣсто меня и забылъ объ этомъ обстоятельствѣ; только вчера, случайно, при разборѣ своихъ бумагъ, нашелъ Вашъ трудъ и передалъ его мнѣ. Весьма сожалѣю, что въ силу этого недоразумѣнiя я былъ причиною тревоги и лишнихъ для Васъ хлопотъ, въ чемъ самымъ искреннимъ образомъ извиняюсь передъ Вами.

Въ половинѣ Ноября рефератъ Вашъ будетъ напечатанъ и я буду имѣть честь пересылать Вамъ пробные оттиски. – Примите многоуважаемый Адальбертъ Ивановичъ увѣренiе въ моемъ глубокомъ почтенiи и искренней преданности

В. Антоновичъ

Włodz. Antonowicz
do Prof. A. Pawińskiego

No

Balzer Oswald.

List do Prof. Ad. Pawińskiego. Z podziękowaniem za przystane dzieło: „o rządach Seymikowych w Polsce. ze Lwowa 29 Grud. 1887.

7

Lwow 29/12 1887.

Szanowny Panie
Profesorze!

Za tyle cenny dar swojej najnowszej pracy „O rządach sejmikowych w Polsce" proszę przyjąć serdeczne podziękowanie. W dziele tem rozczytuję się teraz z wielkim interesem; nie wątpię że i krytyka przyjmie je z tem uznaniem na jakie swoją wartością zasługuje, tem

bardziej, że zapełnia ono wielką lukę, jaka się dotychczas w nauce naszej dotkliwie czuć dawała, przez brak wszelkiej pracy wyjaśniającej w sposób ściśle naukowy urządzenie sejmików i stanowisko ich w organizmie politycznym państwa.

W najkrótszym czasie za pośrednictwem księgarni Gebethnera i Wolfa będę miał zaszczyt przesłać Wielm. Panu Profesorowi odbitkę najnowszej mojej pracy O przekładach średnio

8

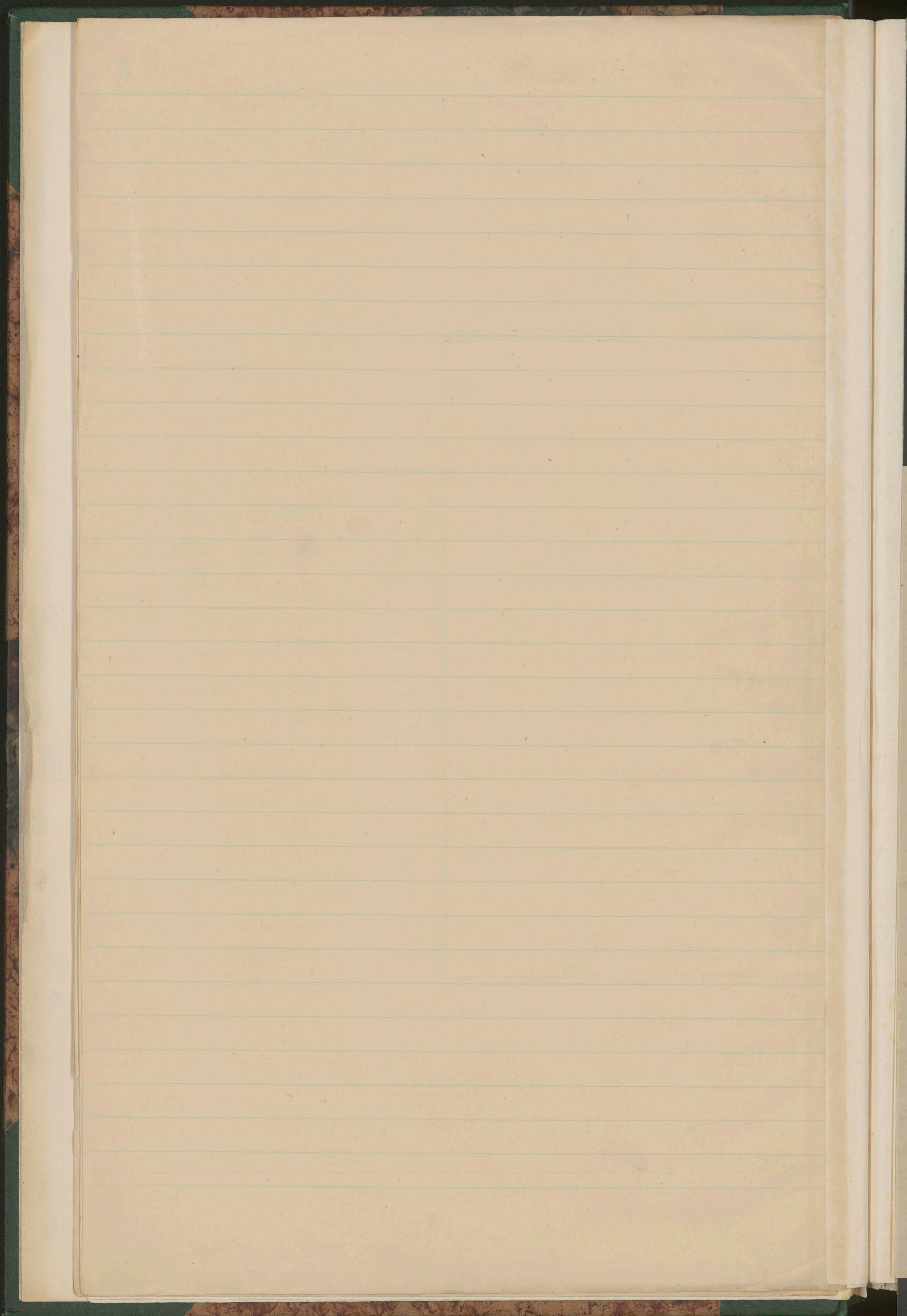
wieczystych statutów, o której łaskawe przyjęcie niniejszem upraszam.

Przy tej sposobności załączam wyrazy rzetelnego szacunku i poważania

powolny sługa

Oswald Balzer.

do prof. A. Pawińskiego.



Udine, 5 lipca 1873.

Stały mój adres: Austryja
Görz (Gorica)

Szanowny Panie!

Posyłam Panu znowu krytykę rozprawy Malinowskiego dla pomieszczenia jéj w „Bibliotece Warszawskiéj. Jeżeli krytyka ta jest za długą dla „Biblioteki", proszę ją skrócić przez wyrzucenie ustępu o systemie, którego się ~~pr~~ trzymał Malinowski w uporządkowaniu swego materyjału (str. 2–3 mojego rękopismu). Myślę jednak, że można mój artykuł pozostawić nietkniętym z uwagi, iż praca Malinowskiego zasługuje ze wszech miar na szczegółowy rozbiór. Gdyby mojéj recenzyi redakcyja „Biblioteki" wcale nie chciała drukować, proszę ją oddać redakcyi „Niwy", jeżeli (ta ostatnia) tego sobie życzy. – Jeżeli zaś będzie pomieszczoną w „Bibliotece Warszawskiéj", pragnąłbym bardzo

dostać 100 exemplary osobnych odbitek, i prócz tego prosiłbym o danie ~~do przejrz~~ jednéj korekty do przejrzenia Malinowskiemu albo też Kryńskiemu. – W razie niedrukowania niech Pan odda łaskawie rękopism Malinowskiemu. – Czyby nie można było dostać przynajmniéj jednéj odbitki mojego artykułu o książce Schleichera? Pozostałe proszę wręczyć Wendemu dla sprzedaży po kopiejek 5 albo też 7½ (groszy 15) albo nakoniec 10 (groszy 20), stosownie do objętości broszury. – Toż samo niech Pan będzie łaskaw uczynić i z osobnemi odbitkami obecnie posyłanego artykułu. –

Jeden z tutejszych archeologów ~~mówił~~, Wolf, nauczyciel jęz. niemieckiego w Instytucie technicznym, mówił mi, że w kilku miejscowościach prowincyi Weneckiéj można widzieć wały nie okrągłe, a czworokątne ☐ (wały takie zwą się podobno rzymskiemi), i że zawsze w bliskości tych wałów znajdują się ~~na~~

wsi z nazwami słowiańskiemi, w rodzaju Gradiszka, Gradiszkuta, Gorica, Lestica i tp. Prosił mię on, żebym zapytał którego z archeologów słowiańskich, czy podobna forma wałów (nasypów, argine) nie powtarza się w jinnych krajach, zwłaszcza słowiańskich, i czy jistotnie przedstawia ona coś osobliwego. Znając Pańskie gruntowne wiadomości archeologiczne, pozwalam sobie niepokoić Pana prośbą o rozwiązanie tego pytania.

Za fotografiję i za dzieło Matkowskiego ślicznie Panu dziękuję. Muszę Panu powiedzieć pod sekretem, że teoretyczna część książki Matkowskiego zakrawa więcej na wyrób niczym nieokiełznanej (samorodnej) fantazyji, aniżeli na badanie naukowe. Że też i ci panowie nie chcą się przekonać, iż niedość być doskonałym znawcą materyjału, ale że trzeba mieć też jeszcze jakie takie przygotowanie ~~naukowe~~ naukowo-lingwistyczne, żeby rozprawiać o kwestyjach lingwistycznych.

O osiedleniu się w Warszawie nawet i myśleć

nie można. Ja pragnąłbym przynajmniej jeszcze rok jeden pozostać zagranicą. Chciałbym w ciągu tego czasu dokończyć moich studyjów nad dyja-lektami słowieńskiemi. Kraje te są nadzwyczaj ciekawe pod względem etnograficznym, co nic zresztą osobliwego, jeżeli rozważemy, że tędy musiały się dokonywać wszelkie wędrówki i wtargnięcia najprzeróżniejszych ludów. Dla tego też na małej stosunkowo przestrzeni taka rozmaitość i bogactwo dyjalektów. Obecnie zajmuję się badaniem narzecza Słowieńców weneckich i Rezyjanów. Następnie chciałbym odwiedzić Istryję i wyspy morza Adryjatyckiego, żeby nakoniec w jesieni ~~p~~ osiedlić się na jakiś czas w Lipsku. –

Za wiadomości o Światowicie bardzo Panu dziękuję. Gotowość, z jaką mi udzielone zostały, utwierdza mię w nadziei, że i ~~pod wzg~~ co do wyżej wzmiankowanych wałów czworokątnych ~~udzieli~~ wypowie mi Pan Łaskawie ~~Swego~~ Swoje zdanie.

Na zakończenie proszę przyjąć zapewnienie o mojej najszczerszej przyjaźni i poważaniu

J Baudouin de Courtenay

do prof. A. Pawińskiego

№
Bianci J. Bianu J.
Professor. Bibliotekarz „Academia Romana" w Bukareszcie

List do prof. A. Pawińskiego – Z prozbą o dostarczenie pewnego dzieła: „Listy." etc. (po francusku.) Z Bukaresztu 17/29 Sept. 1886.

ACADEMIA ROMÂNĂ

Bucuresci, le 17/29 Septembre 1886

Très honorée Monsieur,

Partant à la hâte de Varsovie je n'ai pas eu le temps pour me procurer le volumes de lettre (Liszt) dont vous avez bien voulu me parler. Je vous serai bien reconnaissant si vous vouliez bien me le faire connaitre par une carte postale, car j'en ai besoin et je le commenderai immédiate-ment.

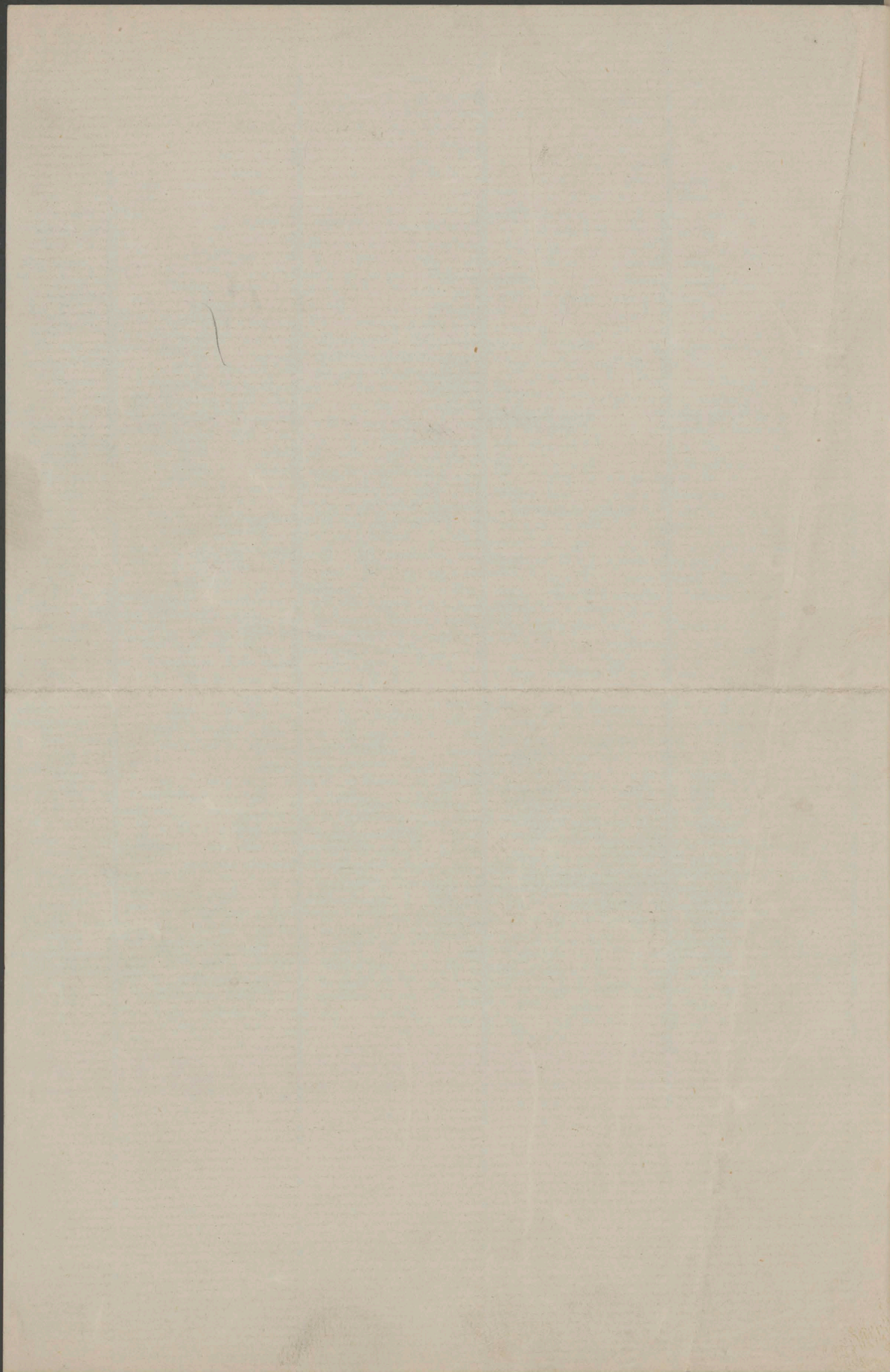
Dans quelques jours nous vous expedierons les volumes de documents historiques publiés par l'Académie,

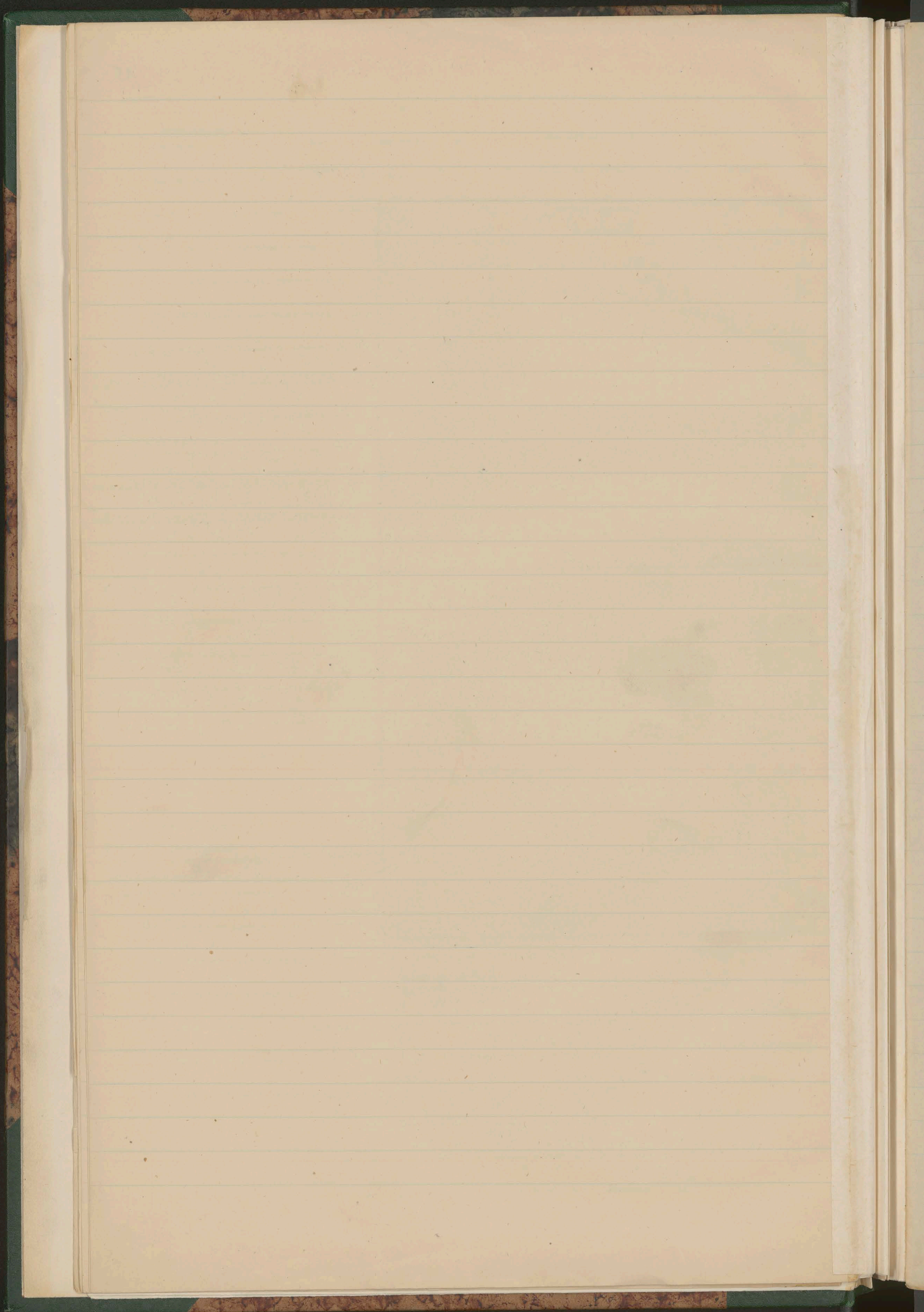
espérant que vous aurez l'amabilité de nous faire expédier un exemplaire de vos précieuses publications, dont vous m'avez parlé. –

Veuillez bien agréer l'assurance de ma considération la plus distinguée

Prof. J. Bianu
Bibl. Acad.

do Prof. A. Pawińskiego





Nº
Biegeleisen Henryk

List do prof. A. Pawińskiego – W kwestyach literackich – o artykułach zamieszczanych w Tyg. Illustr. etc.: ze Lwowa, b.d.
(zapewno 1883.)

17

Wielmożny Panie Profesorze!

Nie pisałem dotychczas z obawy że się zbyt często naprzykrzam W. Panu Profesorowi...

<u>Przedewszystkiem dziękuję z całego serca za umieszczenie moich artykułów</u> – Co do Krajobrazów zauważyłem że się zadługo już ciągną. Ale cóż pocznę z resztą? Wybiorę wkrótce coś ze Słowackiego albo z listów Niemcewicza. Posyłam już próbkę rzeczy naturalnie niedrukowane. Do obu dodam na wstępie parę ogólnych uwag. W razie gdyby one nie nadawały się do Tygodnika proszę kazać mi natychmiast zwrócić. Od Gebethnera nie dostaję gratisowych egzemplarzy. Czy mam się z tem udać do Niego z prośbą? Chciałem napisać o przekładzie Fausta ale zdaje się że się obejdzie bez tego. Czy mogę napisać krótki referat z pracy Kwiatkowskiego o Warneńczyku umieszczonej w Przewodniku Łozińskiego? albo może lepiej recenzję z świeżo wydanej powieści Rudnickiej i Tustanowskiej?

Proszę wybaczyć mojej natrętności – albo mi wprost

powiedzieć, że mogę trochę odpocząć ...

Dowiaduję się o nowym przybytku do Archiwum który daje zapewne W. Panu Profesorowi wiele do czynienia. Nekrolog Szujskiego podobał się mu prześlicznie – Kiedy wyjdzie nowy tom źródeł ~~[illegible]~~? chciałbym sumiennie ocenić to wzorowe wydawnictwo w naukowem prasie ale nie wiem czy nie będzie to zbyteczne a potem może się niepotrzebnie wyrywam – Wydanie pamiętników Matuszewicza jest także jedyne w swoim rodzaju. U nas bardzo mało zwracają uwagę na tę gałęź umiejętności bez której historya ani literatura –

Ale poco ja się o tem rozpisuję?... Proszę wybaczyć moją śmiałość. – Biografia Liskego bardzo mnie ucieszyła. Jako profesor, przedewszystkiem położył on wielkie zasługi. Obecnie znów zaniemógł –

O Panu Profesorze wyraża się zawsze teraz i pierwej z najwyższem uznaniem.

Czybym też nie mógł się dowiedzieć kto jest autorem ślicznie napisanego artykułu „Zamiast kroniki" (Nr [?]) i doskonałych korrespondencyi z Poznania. Kto jest Toporczyk? Sabowski przyczyni się niewątpliwie wiele do podniesienia Tygodnika. Czy się przydały na co podobizna Pana Tadeusza i list Domejki? – na każdy sposób [?] proszę o zwrot tych rzeczy.

Polecam się łaskawej pamięci W. Pana Profesora i zostaję na zawsze wdzięczny

Henryk Biegeleisen

18

1º Załączam kilka niewydanych listów Niemcewicza ~~które posyłam~~ do zupełnej dyspozycji Redakcyi. W razie potrzeby mogę napisać krótki wstęp o Niemcewiczu w czasie kiedy te listy pisał i podać niektóre ważniejsze objaśnienia.

2º Niewydany „List do J. N. Rembowskiego" przez J. Słowackiego jest tylko rozwinięciem jego doktryny mistycznej, ale są niektóre przecudne obrazy. Utwór ten trzeba oceniać tylko ze stanowiska estetycznego, gdyby można zupełnie bez względu na logikę i zdrowy rozum. To co posyłam jest dopiero połową „listu" a dalszej części jest trochę mniej zawiłe. Bez tej dalszej połowy drukować go nie można tak np. jak moje krajobrazy. Na żądanie mogę w krótki sposób streścić tę drugą połowę ~~[illegible]~~ przytaczając dosłownie niektóre ważniejsze myśli albo piękniejsze obrazy poetyckie, bo wątpię żeby się nadawało do Tygodnika ten cały list wydrukować dosłownie, zająłby kilkanaście spornych ciągów [?].

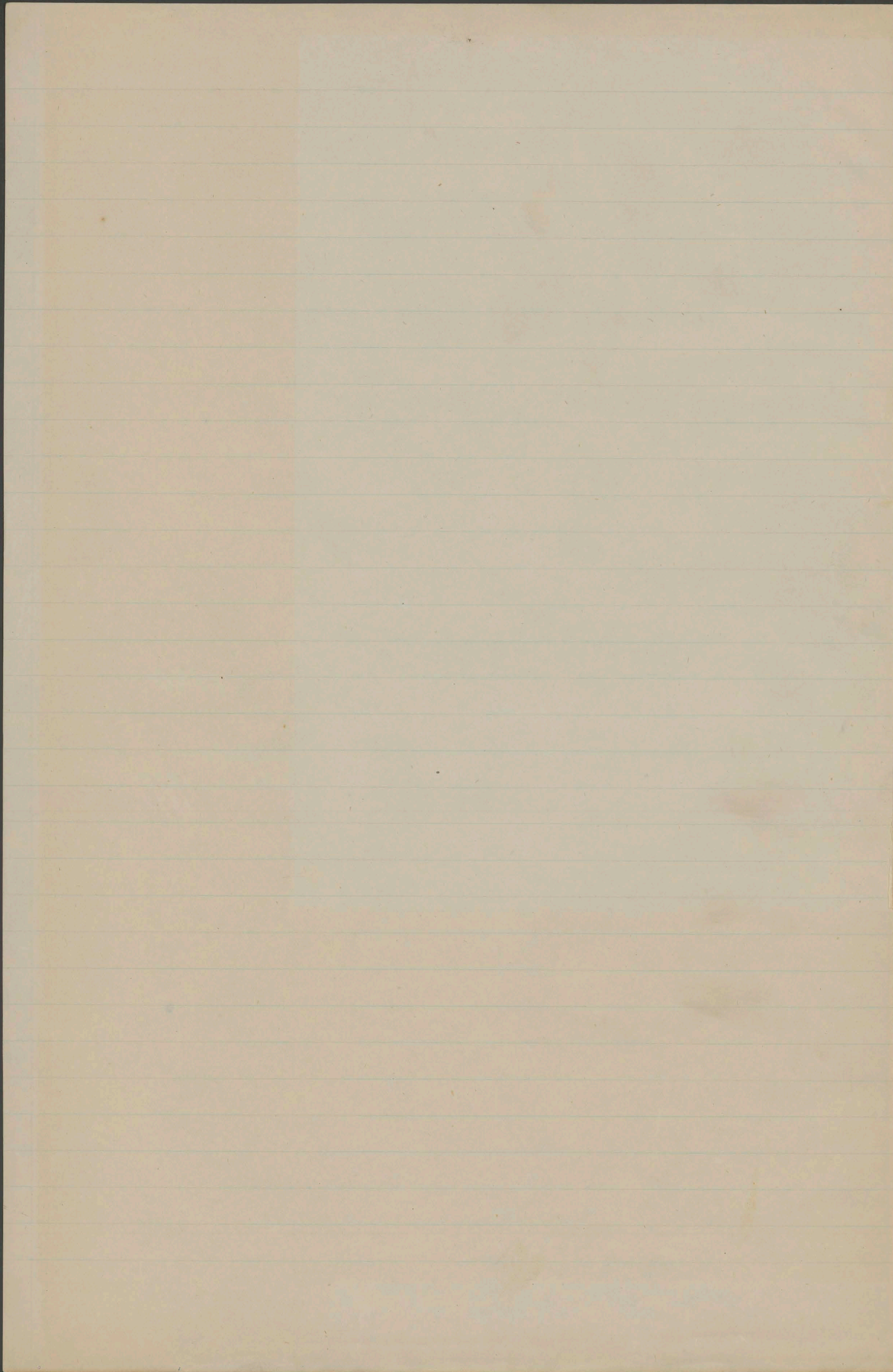
Posyłam jeszcze do wyboru inne rzeczy Słowackiego ale pisane w tym duchu np. ~~[illegible]~~ wspominany „Dziennik poety", tylko obawiam się że to za mgliste.

Proszę Wpana Profesora łaskawie odpisać mi czyby nie mógł przez księgarnię Lwowską posyłać niektóre obszerniejsze prace do Wpana Profesora. Tym sposobem mógłby Wpan Profesor wybrać sobie z moich prac (których może zbyt hojnie obdzielam czasopisma...) te które zdaniem Jego są najlepsze i najodpowiedniejsze do Tygodnika. W wypisywaniu mego imienia nie zależy mi wcale proszę zatem postąpić sobie jak się zwykle podoba Wpanu Profesorowi. Zwrotne przesyłki proszę w kopercie do mnie adresowanej [illegible]

W końcu przyrzekam że nie będę Wpana Profesora tak prędko mojemi sprawami i artykułami i przepraszam że tak gryzmolę.

Zostaję, jak zawsze z uczuciem czci dla znakomitego historyka - autora „Skarbowości polskiej" -

H Biegeleisen



Lwów dnia 9 stycznia 1875 r.

Szanowny Panie!

W trzecim tomie Pomników dziejowych Polski chcemy między innemi umieścić: Vita s. Kingae i Vita s. Salomeae, których najstarszy kodex roku 1401 na pergaminie pisany, opatrzony własnoręcznymi dopiskami Naruszewicza a do Stanisława Augusta niegdyś należący, oglądałem w czasie teraźniejszej bytności mojej w Warszawie w bibliotece ordynackiej hr. Zamojskich. Gdy pożyczenie tego kodexu do Lwowa podpada nieprzełamanym trudnościom, postanowiliśmy na jednem z naszych posiedzeń udać się do Pana Dobrodzieja z prośbą, iżbyś raczył wziąć udział w naszem wydawnictwie i zająć się przygotowaniem do druku tych dwóch żywotów według kodexu Zamojskich który łatwo mieć Pan możesz pod ręką. Odmianki z dwóch innych kodexów, mianowicie krakowskiego (który jest z 16. wieku) i kodexu bibl. Ossolińskich (który jest kopią urzędowo zrobioną w wieku 17) dostarczylibyśmy Panu, mianowicie kazalibyśmy odpisać starannie krakowski kodex, bo mamy go właśnie teraz tu we Lwowie, i odmianki naszego tu lwowskiego kodexu dopisać.

Zanoszę tedy do Pana tę prośbę w imieniu na-

szego

szego oddziału Akademii Umiejętności i będę ocze,
kiwał pańskiej odpowiedzi, a miłoby mi było
gdybym ją mógł jui przedłożyć na posiedzeniu
które dnia 13 t. m. przypada.

Druk III° tomu Pomników chcielibyśmy rozpocząć
jeszcze pod koniec tego roku 1875. Wszakże żywoty
wzmiankowane zaledwieby w następnym roku po,
trzebowały być wygotowane, bowiem same roczniki
i kroniki które naprzód pójdą przynajmniej rok cza,
su zabiorą w drukowaniu. Wydanie bowiem tego
rodzaju dzieł, u nas przynajmniej, bardzo rychło
postępować nie może.

Proszę przyjąć wyrazy szczerego poważa,
nia z którem zostaję Pana Dobrodzieja

uniżony sługa

August Bielowski

Bielowski August
do Pawińskiego Adolfa prof. Un. Warsz.

No

Bobrzyński Michał.

Prof. Uniw. Krak.

Aforyzm do „Ziarna." 1880.
wyłączony do fascykułu z pismami do „Ziarna" 24.V.60. Jl

Dwa listy do prof. Adolfa Pawińskiego — W przedmiotach naukowych z Krakowa. 13 Kwietnia. r. 1875
17. Lutego — 1878.

do Prof. A. Pawińskiego 23

Szanowny Panie

Profesorze!

List Szanownego Pana podwójną sprawił mi radość, ucieszyłem się bowiem zarówno z dokonałej krytyki, której autorowi racz Szanowny Pan serdecznie za nią podziękować, jakoteż z tego, że Szanowny Pan niepominąłeś sposobności odświeżenia stosunków, które zawsze będą dla mnie zaszczytne i miłe. W ostatnich czasach mówiliśmy tu więcej nawet o Szpanu, niżbyś się Szpan mógł sam tego domyślać, gromadzimy tu bowiem kodex małopolski do r. 1400 znacznej objętości a przy wielu dokumentach pytamy się, czy przypadkiem Szpan z lepszych niż nasze źródeł ich nie drukujesz? Niewiem jakie wrażenie zrobiła na Szpanu recenzya Liskego o kodexie kapituły krakowskiej myśmy się tu z niej

nieco zgorszyli n.p. z całej kwestyi autentyczności dokumentów w niej poruszonej a poczęści nauczyli n.p. z tego atramentu na facsimilach który ma wiarogodność dokumentu w podejrzenie ~~w~~podawać. Natomiast wiadomość które ja znowu podałem w Przeglądzie krytycznym o tomie piątym aktów bernardyńskich niemałego rozjątrzenia stać się miała przyczyną. Wracam jednakże do otrzymanej recenzyi starożytności nadbałtyckich. Zachodzi tu w umieszczeniu jej w Przeglądzie krytycznym ta trudność, że recenzya ta w piśmie naszem zajęłaby 15 szpalt t.j. prawie pół pisma, w tej więc rozciągłości drukować jej nie możemy. Prosimy jednakże Sz. Pana usilnie o wstawienie się do autora, ażeby nam pozwolił z niej zrobić wyciąg odpowiedni dla Przeglądu krytycznego, czembym się osobiście zajął i o jak największą wierność wyciągu się starał. Samą zaś recenzyę możnaby, jeśli autor innego przeznaczenia jej nie da, umieścić w Przeglądzie polskim tu wychodzącym, oco redaktor tego pisma, któremu o recenzyi tej niewymieniając autora mówiłem również w

prasza. Czekam więc tylko na upoważnienie autora, ażeby do zrobienia wyciągu zaraz przystąpić i także w najbliższym numerze z d. 30 Kwietnia umieścić. Racz zaś Szan. Pan upraszać przy tej sposobności p. Łagunę, ażeby nadal względami Swemi zaszczycać nas raczył i jedynie do szczupłych ram pisma naszego się zastosował. Z całej dziedziny prawa polskiego tylko recenzye Hubego Prawa polskiego w XIII wieku i Rot przysiąg oraz Packiego: Zedlna mamy pewne, zresztą wszystko będzie nam pożądanem. Możeby n.p. p. Ł. cokolwiek o statucie Łaskiego napisać raczył. Mamy tu obecnie do stoczenia zaciętą walkę z koteryą Duchińskiego, która najechała Kraków a zdobywszy sobie na pomoc p. Brandowskiego bije szturmem w Przegląd krytyczny, który poważył się całą tę historyozoficzną blagę potępić i oskarżony jest zato o ruble rossyjskie! Szczęściem że i my i publiczność lepsza z tego się śmieje. Tymczasem jednak żegnam Szanownego Pana serdecznie a oczekując rychłej odpowiedzi witaję

z prawdziwem poważaniem

d. 13/4 875 w Krakowie

W Sobrzycki

Ul. Floryańska No 333.

P. S. Panu Lięglowi, który dawno już znać o sobie nie daje, moje ukłony zasyłam.

do Prof. A. Pawińskiego

Szanowny Panie

Profesorze!

Udaję się do Szanownego Pana w sprawie może i nieco drażliwej. Dowiedziałeś się już Sz. Pan zapewne z Niwy że napisałem historyą polską do podręcznego użytku. W najdalej miesiąc będę ją miał już przepisaną i gotową do druku a pisałem ją tak, ile mogłem, ażeby w Królestwie przez cenzurę przeszła. Ofiarowałbym ją też pierwszemu Panu do ogłoszenia, gdybym nie przypominał sobie, że pomiędzy Szanownym Panem a Szujskim o wydanie takiej historyi już się jakieś zawiązywały stosunki. Pozycya moja wobec Szujskiego taką zaś jest, że niechciałbym mu na żaden sposób wchodzić w drogę, i gdyby wydanie mojej pracy możliwe przez Sz. Pana miało ogłoszeniu dzieła Szujskiego przeszkodzić, musiałbym się lubo z wielkim żalem z prośbą i propozycyą mą cofnąć.

Przypuściwszy atoli ten wypadek, ośmielam się i tak zwrócić do Szanownego Pana i upraszać o życzliwą radę i pomoc, jak mam sobie z wydrukowaniem nakładu postąpić, w czem nikt inny tak jak Sz. Pan niemógłby mnie pouczyć.

Dla objaśnienia dodaję, że książka moja zajmie <u>trzydzieści</u> arkuszy zwykłego druku. Próbę jej masz Sz. Pan w Niwie, jestto jednakże pierwszy szkic który znaczny już uległ poprawie, w dalszym ciągu rzecz staje się oczywiście więcej pieprzną, piętnasty i szesnasty wiek opracowane są oryginalnie i zupełnie nowe podają wyniki. Dodaną jest literatura historyczna w przedmowie i przypiskach. Epoki trzy, polski pierwotnej do połowy XIIIgo wieku, średniowiecznej do końca XVgo wieku, nowożytnej nareszcie, a cała rzecz zamyka się z r. 1773.

Oczekując łaskawej odpowiedzi zostaję

z prawdziwem poważaniem

M. Dobrzyński

w Krakowie d. 17/2 878.
333. Floryańska.

No

Brückner Alexander.
prof. Dorpackiego Uniwersytetu.

List do prof. A. Pawinskiego. W kwestyach naukowych i literackich. — (po niemiecku.) z Dorpatu. 9 Febr. 1878.

Dorpat, d. 9. Februar, 1878. 29

Hochgeehrter Herr College!

Meine Hoffnung die mir in so angenehmer Erinnerung gebliebene Bekanntschaft mit Ihnen (Kiew 1874) in Kasan 1877 zu erneuern blieb unerfüllt. Ich habe es sehr bedauert, Sie nicht dort zu treffen.

Die Veranlassung zu diesen Zeilen ist die Bitte an Sie, wenn möglich, bald melden zu wollen, ob der Lehrstuhl der Chirurgie, welcher durch die Ernennung Kirschatowts vakant wurde, bei Ihnen noch unbesetzt ist, und ob man noch unentschlossen ist, wer gewählt ist. Sollte nicht der Dr. C. Reyher, dessen gegenwärtige Thätigkeit auf dem kaukasischen Kriegsschauplatz, wie auch aus den Zeitungen zu ersehen war, sehr bedeutend und trefflich gewesen ist, als hervorragender Candidat für dieses Lehrfaches Beachtung verdienen. — Ein fachmännisches Urtheil über Reyhers würde je älter & jünger und [illegible] Chirurgen gern fällen; wie unsere Herren z. B. der Ophthalmolog & Chirurg G. von Oettingen oder etwa Vogel. — Wenn sich in der Sache etwas thun ließe, so, glaube ich, könnte die Russischen Universitäten [illegible] Theil eines

eine eminente Capacität an Dr Reyher acquiriren. – Er hat an dem Krieg 1870/71 Theil genommen, durch längeren Aufenthalt in Deutschland & England seine Erfahrung bereichert; theoretisch-wissenschaftliches Streben, ungewöhnliche Geschicklichkeit im Operiren, bedeutende Lehrgabe.

Ihrer freundlichen Antwort
entgegensehend
mit hochachtungsvollem
Gruss
Ihr ergebener

A. Brückner

Adr. russisch:
Проф. Александру Густавовичу Брюкнеру
в Дерпте
в собств. доме

do prof. A. Obalinskiego

10000 | 46
90 | 2.2.8
1000
920
840
848 45
218
46 / 25
152
872
10 2.48
46
222
47 hop.
100,00 | 47
94 | 218 4
60
47
130.

No

Celichowski Dr Zygmunt

Bibliotekarz w Kurniku u hr. Działyńskiego

Dwa listy do Prof. A. Pawińskiego.

a.) Prosi o protekcyą dla swego Ojca, aby mógł być przeniesiony z Sandomierza do Warszawy. Z Kurnika. ~~15 grud.~~ 4 Kwiet. 1881.

b.) Zapytuje czy Biblioteka Kurnicka nie mogła by nabyć od niego Odpisu pewnego rękopismu, potrzebnego do nowego wydania „Lites ac res gestae..." Uprasza o dalsze nadsyłanie źródeł dziejowych etc.
Z Kurnika. 15 Grud. 1883.

BIBLIOTEKA KÓRNICKA.

Kórnik, 4 Kwietnia 1881.

Łaskawy Panie Profesorze!

Daruj Pan, że ponownie trudzę Pana interesem, w którym już dawniej do Pana pisałem. Interes ten jest następujący. Ojciec mój spadłszy z etatu, przyjęty został znowu do służby rządowej, ale posłany do Sandomierza, gdzie się czuje jak na wygnaniu. Przytem niska, bo tylko kilkaset rubli wynosząca pensya i brak sposobności do przysporzenia sobie dochodu czy to lekcyami prywatnemi czy innym sposobem — zmuszają go do robienia starań o przeniesienie do Warszawy, gdzie przy starszym moim bracie miałby ułatwione utrzymanie. Kurator zrobił Ojcu nadzieję, ale — po roku czekania — skutku nie widać. P. Hube przyrzekł mi także polecić Ojca, ale nadzwyczajnie mało przebywa w Warszawie i nie ma wiele sposobności widywania się z Kuratorem. Otóż w chęci dopomożenia Ojcu udaję się do Pana z usilną prośbą, abyś Pan był łaskaw, jeżeli masz sposobność ku temu, zarekomendować Ojca, aby się mógł dostać do Warszawy. Gdyby to było zupełnie rzeczą nie możliwą, chciałbym się

do prof. A. Pawińskiego.

Ojciec dostać przynajmniej do nieco większego miasta np. do Lublina.

Na ferye wielkanocne przyjedzie Ojciec do Warszawy i ponowi starania około przesiedlenia, ale bez rekomendacyi i protekcyi nie można sobie obiecywać wiele skutku. Mam otuchę, że jeżeli to Panu rzeczą możliwą – zechcesz Ojca gdzie należy zarekomendować, o co najuprzejmiej Pana upraszam. Ojciec zgłosi się pewnie do Pana za bytności w Warszawie, – na przypadek zaś, gdybyś Pan miał mu co do zakomunikowania podczas jego nieobecności w Warszawie, podaję adres brata mego: Żórawia, 24.

O sobie nie wiele mam do doniesienia. Po śmierci śp. hr. Działyńskiego nie wiele się w mej sytuacyi zmieniło. Zatrzymałem dotychczasowe funkcye – i bibliotekarskie i administracyjne. Nowy dziedzic nie przybył jeszcze z zamorskiej podróży, nie wiemy więc jeszcze, w jakich rozmiarach zechce kontynuować wydawnictwa swego wuja. –

Polecam się łaskawej pamięci Pańskiej

powolny sługa

Dr. Celichowski

35

Kórnik 15 grudnia 1883.

Łaskawy Panie Profesorze

Jak Panu wiadomo, zamierzaliśmy dawniej uzupełnić wydawnictwo „Lites ac res gestae" różnemi dokumentami a między niemi także procesem, który nam Pan proponował, z Archiwum Głównego w Warszawie. Ze względu jednakże na szczupłą bardzo liczbę egzemplarzy pierwszego wydania (odbijanych było tylko 140 egzemplarzy) wzięliśmy za rzecz stosowną zrobić drugie poprawne wydanie całych Litesów, któreby zawierały ile możności kompletny zbiór dokumentów do spraw krzyżacko-polskich. Do wydania tego ofiarował swą pracę i pomoc p. pułkownik Żebrowski, wydawca Kodeksu Wielkop., który już skolacyonował z oryginałami pierwsze dwa tomy. – Do wydawnictwa tego należy koniecznie wciągnąć także proces znajdujący się w Archiwum Głównem i dlatego udaję się do Pana z prośbą o łaskawe doniesienie, czy możemy rachować na otrzymanie tego procesu do wydawnictwa. Jeżeli się nie mylę, posiada z Pan już odpis tego procesu i dlatego pozwalam sobie zapytać się, czyby Pan był łaskaw nam go odstąpić, za jaką cenę i pod jakiemi wogóle warunkami, wreszcie, czy odpis już kolacyonowany, i to w taki sposób, że mógłby być wzięty do wy-

dawnictwa. Racz mi Pan też Łaskawie donieść,
jaki tytuł tego procesu, z którego roku
i jakiej mniej więcej objętości, — również,
czy w Archiwum znalazłyby się jeszcze inne
rzeczy, któreby się nadawały do wydawnictwa
Litesów, podjętego w podanym wyżej szerszym
zakresie.

Przy tej sposobności pozwolę sobie napomknąć
o innej jeszcze sprawie. Dawniej byłeś Pan
tyle Łaskaw na Bibliotekę — a nawet na bibliotekarza — iż przesyłałeś nam Pan swe wydawnictwo „Źródeł dziejowych". Otrzymaliśmy
tomy I–VII i tom X; dalsze nas nie doszły.
Sam nie mam pretensyi do dalszej pamięci,
bo nie miałbym się czem odwdzięczyć, — ale
czy Biblioteka nie mogłaby otrzymać dalszych tomów? Chętnie Biblioteka służy wzajemnością i gotowa ofiarować w zamian ze
swych wydawnictw te, któreby były Panu
pożądane. Mam też nadzieję, że szereg naszych
wydawnictw jeszcze nie zamknięty.

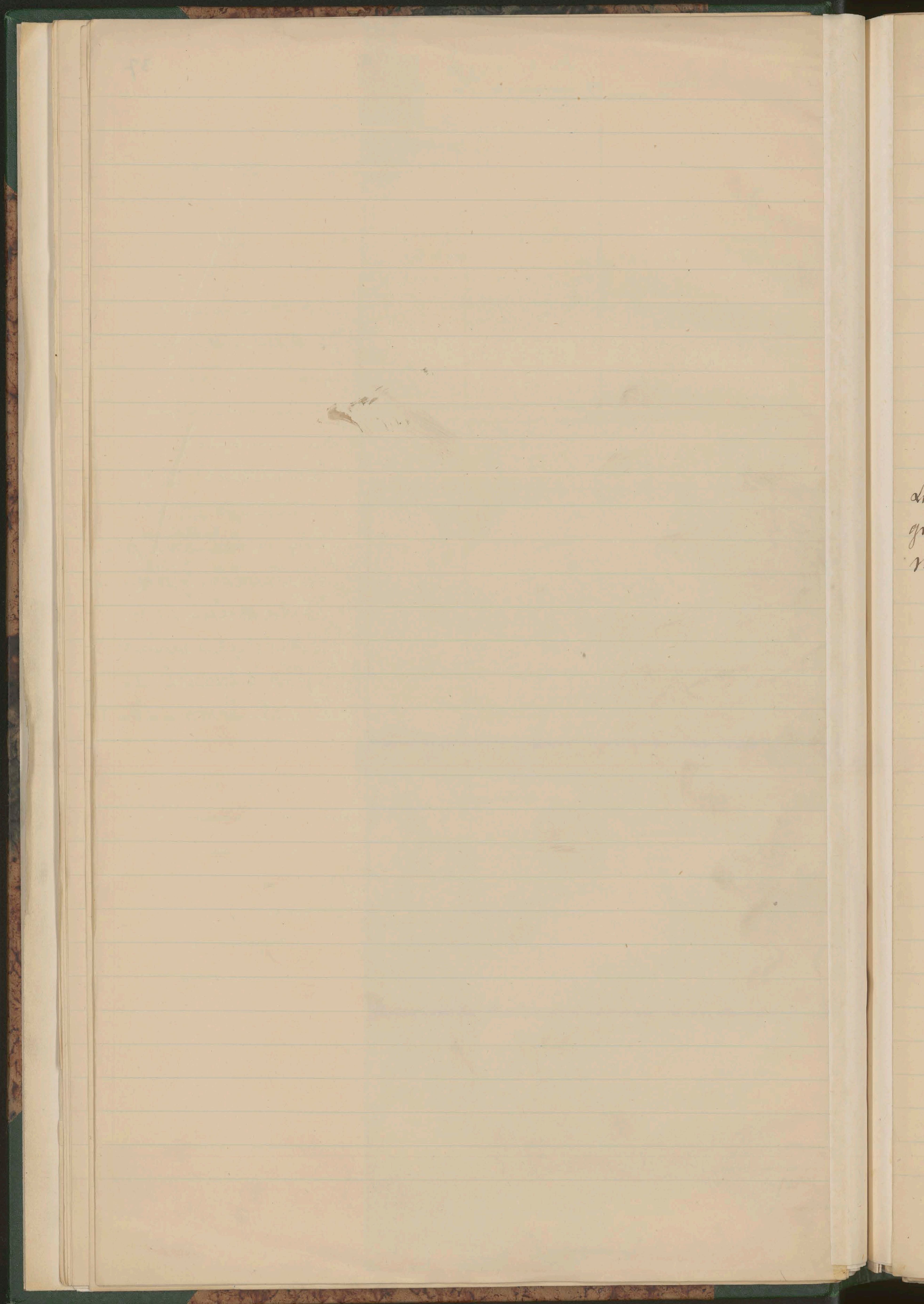
Załączając serdeczne pozdrowienie, polecam się Łaskawej pamięci

powolny sługa

W. Kętrzyński

do prof. A. Pawińskiego.





N^o^

Dr. Dembiński Bronisław.

List do Prof. A. Pawińskiego z prośbą o nadesłanie swej fotografij dla umieszczenia w Albumie, przygotowującym się na Jubileusz Prof. Roepella. — z Wrocławia. 5 Kwiet. 1884.

Wrocław d. 5.IV 84

39

do Prof. A. Pawińskiego

Szanowny Panie Profesorze!

Dn. 14 marca wysłaliśmy do Szanownego Pana Profesora odezwę z prośbą o udział w owacyi dla Prof. Roepella. Licznie nadesłane fotografie okazują, że myśl takiej owacyi wszędzie sympatycznie była przyjętą. Dotychczas nie mamy fotografi Szanownego Pana Profesora, a że nie jesteśmy pewni, czy list doszedł rąk Pańskich, ponawiamy gorąco naszą prośbę o przysłanie fotografi i 3 rubli na jubileuszowy album. Musimy jednakże nadmienić, że dla bliskości jubileuszu przypadającego na 19 kwietnia możemy przedłużyć termin do nadesłania fotografi i składki tylko do 9go kwietnia. Jeżeliby Pan Profesor do tego czasu fotografią albo pewną należność nadesłać (na ręce Prof. Nehringa Sternstr 6 D.), czy otrzymamy łaskawą i w jakim formacie. Prosimy uprzejmie Szanownego Pana Profesora o zakomunikowanie powyższego terminu p. Jabłonowskiemu, do którego już przedtem także wysłaliśmy list.

Z głębokim szacunkiem
z polecenia Komitetu

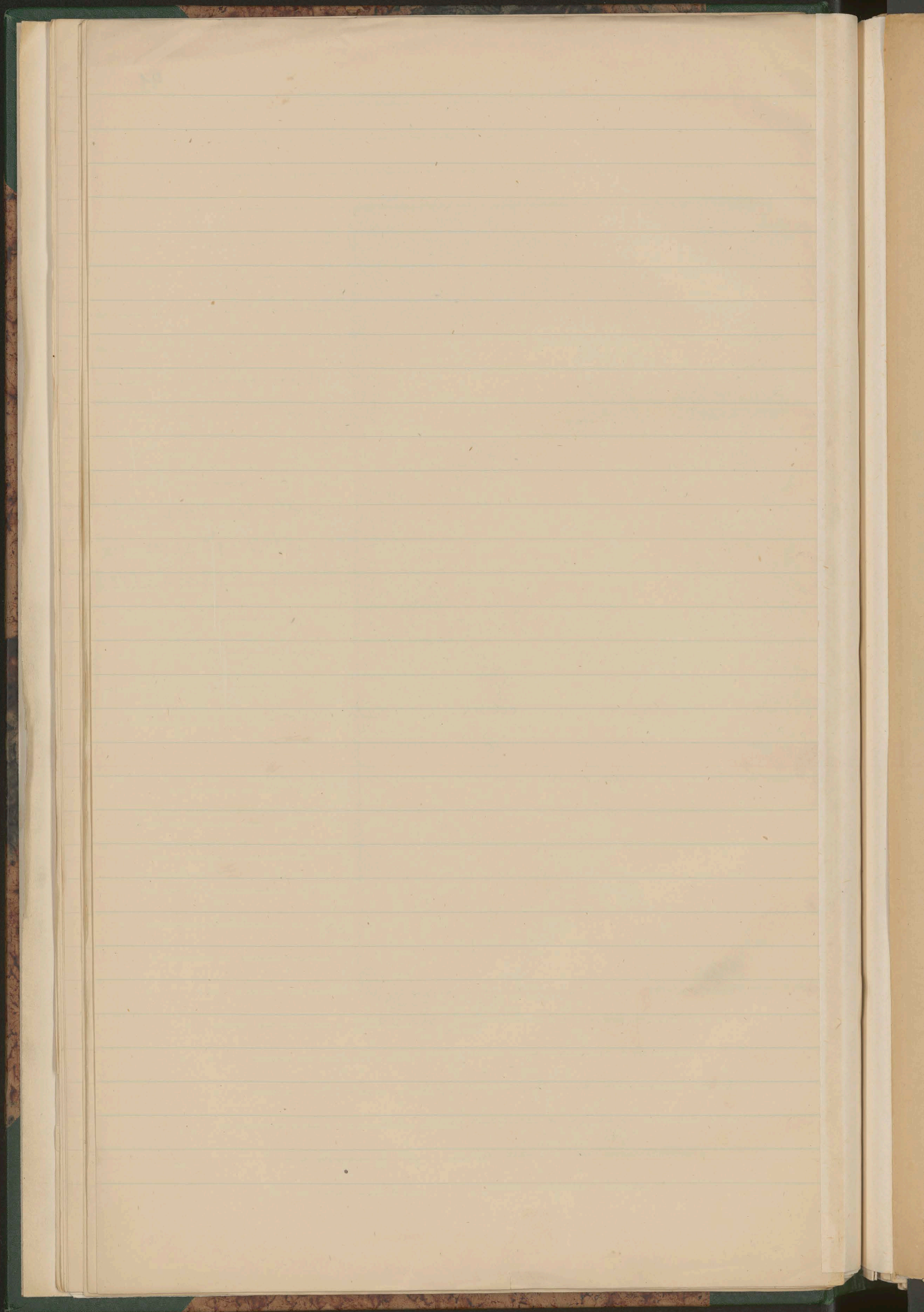
Dr Stanisław Dembiński

N°

Dziewicki Józef

[illegible] klasy w Gymnazium w [illegible]

[illegible] do Professora Adolfa Dziewińskiego [illegible]
[illegible] aby mu przyjął swoje [illegible] 1891
[illegible]

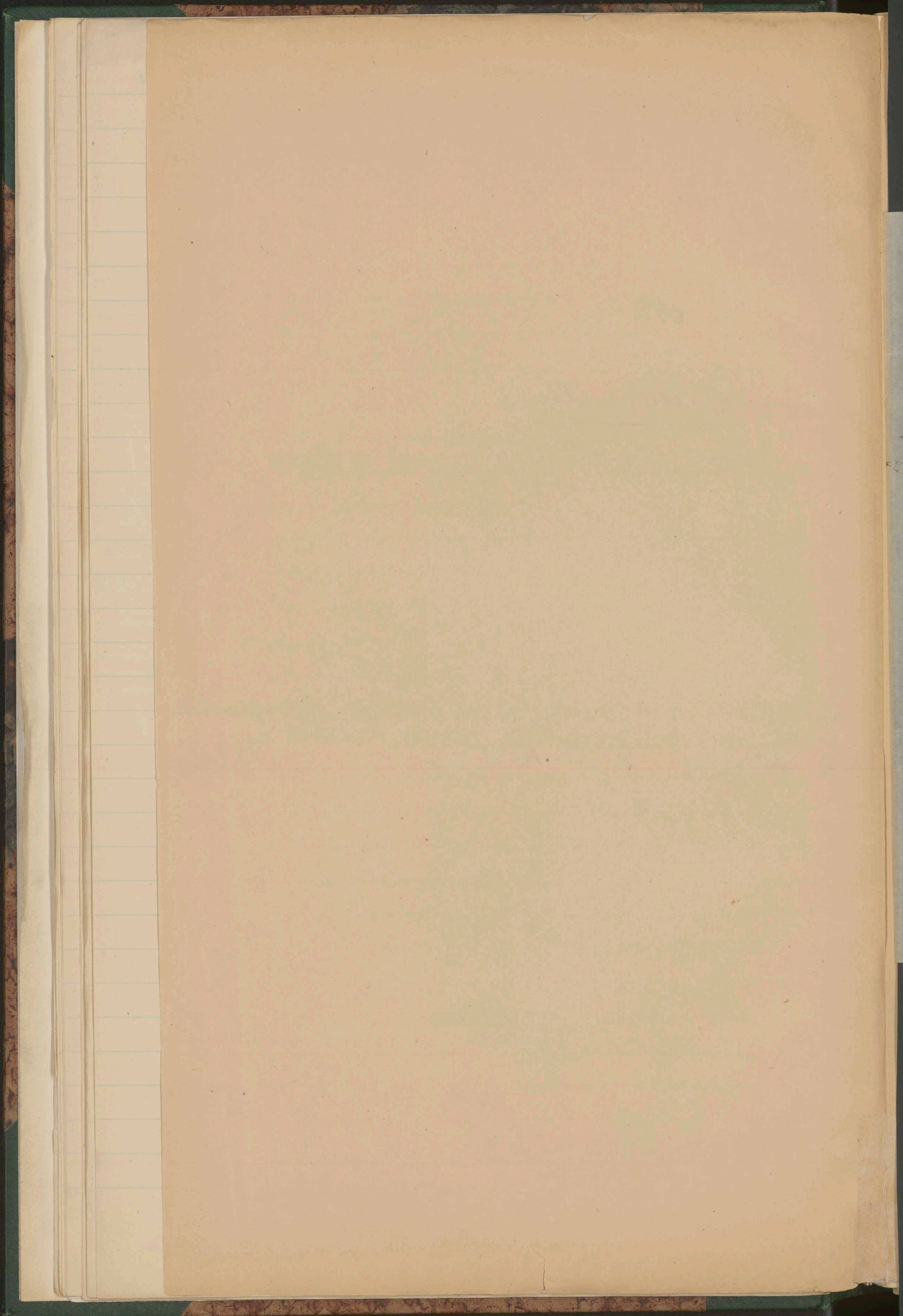


№

Descours Józef.

Professor Filozofij w Agrygencie w Sycylij.

List do Professora Adolfa Pawińskiego — Przyjacielski
prosi aby mu przysłał swoje dzieła —
Z Florencyi. 3. Grudnia — 1871.



[illegible] Professor Filozofii
w Gymnazium
w [illegible]

43

Kochany Adolfie.

Nie miałem dotąd nic ważnego
i dla tego się do Ciebie
nie odzywałem, bo teraz mi już
nie potrzeba i dziękuję
Ci za dobre zdanie. a
za [illegible] przesyłam.
Nie wyobrażam sobie
jakiż jest ten czytany
przez Daniela. Gdybyś
miał co osobliwego,
[illegible] przystępnego
[illegible] na coś takiego.
Czytam po [illegible], więc
byś Ci się [illegible] najlepiej
tylko [illegible] mi [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
Dla [illegible] niesympatycznej
[illegible] [illegible]
bo nie jest to bardzo
tylko ciekawości a
[illegible].
Osobno tylko piszę
do Gustawa już niedawno
przez [illegible] [illegible] [illegible]

Cię ściskam serdecznie
i kocham Twój

Józef [illegible]

Firenze Piazza del Duomo 7

3 Grudnia 1871.

Monsieur Adolphe
Jaworski

No

Detmerski.

Podpis Detmerskiego odcięty z listu do prof. Adolfa Pawińskiego — Dat. z Lublina 6 Kwiet. 1880.

w Lublinie d. 6. Kwietnia 1880 r.

Dziewulski [?]

47

do Prof. Adolfa Pawińskiego

2

65

No

Dr Donimirski Antoni

List do Prof. A. Pawińskiego. posyła listy z opisem Dubrownika dla umieszczenia w Tygodniku Illustr – szczegóły o podróży swojej ~~swojej~~ po południowej Słowiańszczyźnie etc. Buchwald. w Prus. Zach. 31. Stycz. 1883

Szanowny Panie Profesorze!

Wyczytawszy w dziennikach wiadomość iż Pan Profesor jesteś obecnie współwłaścicielem Tygodnika illustrowanego udaję się do Niego w następującej sprawie:

W sierpniu i wrześniu roku ubiegłego puściłem się z Wiednia gdzie obecnie stale przemieszkuję, w podróż do południowych Słowian. Zwiedziłem Krainę, gdzie się obznajmiłem z stosunkami Słoweńców zamieszkujących w liczbie około 1.400000. Krainę, Styrję, Karyntję, Gorycję, Gradiskę, Tryest i część Istryi. Następnie byłem w Tryeście, zwiedziłem Istrję, Dalmację i część małą Czarnogóra z Cetynją.

Z podróży tej pisałem listy, drukowane w Kuryerze Warszawskim. Listy te obejmowały jednakże tylko część podróży i pisane były dosyć dorywczo.-

W połowie stycznia byłem w Warszawie, gdzie kilku znajomych mnie namawiało, aby drukować opis podróży w którem z poważniejszych pism warszawskich, ponieważ południowa Słowiańszczyzna z opisów mało znana i przedmiot ten zapewneby zainteresował.-

Skutkiem tego cofnąłem z Poznania trzy listy z opisem Dubrownika, które mi Ks. Kantecki na życzenie moje, jak tego dowodzi załączony tu list, odesłał i powziąłem zamiar ofiarowania całej pracy Tygodnikowi illustrowanemu do druku. – W formie „listów z podróży" opisałbym podróż, wplatając w opis podróży wszelkie szczegóły o stosunkach kraju i ludzi. – Ponieważ po powrocie do Wiednia przestudjowałem wiele dzieła o tych krajach, ~~opis~~ szczegóły byłyby dokładniejsze, a z drugiej strony postarałbym się skrócić opisy. Nadto można by dodać illustracje przedstawiające miejscowości i typy tamtejsze. –

Przesyłam trzy listy z Dubrownika, – które także jeszcze uległyby zmianie, – jako próbę stylu i formy. Może Szanowny Pan Professor lub kto inny z Redakcyi znajdzie chwilkę czasu wolnego do przejrzenia tych listów w tych dniach. Posyłam je do Warszawy przez ręce a sam przybędę w poniedziałek 5 b. m lub wtorek 6. b. m. chciałbym wtedy już o ile możności wiedzieć na pewno, czy Tygodnik drukowałby listy te i poznać warunki jakieby mi mogły być przyznane. –

Wiedząc iż P. Gorike pozostał przy kierownictwie Redakcyi byłbym wprost do niego pisał, ale nie wiem czy mnie pamięta, a Pan Professor zapewne

57

sobie mnie przypomni.

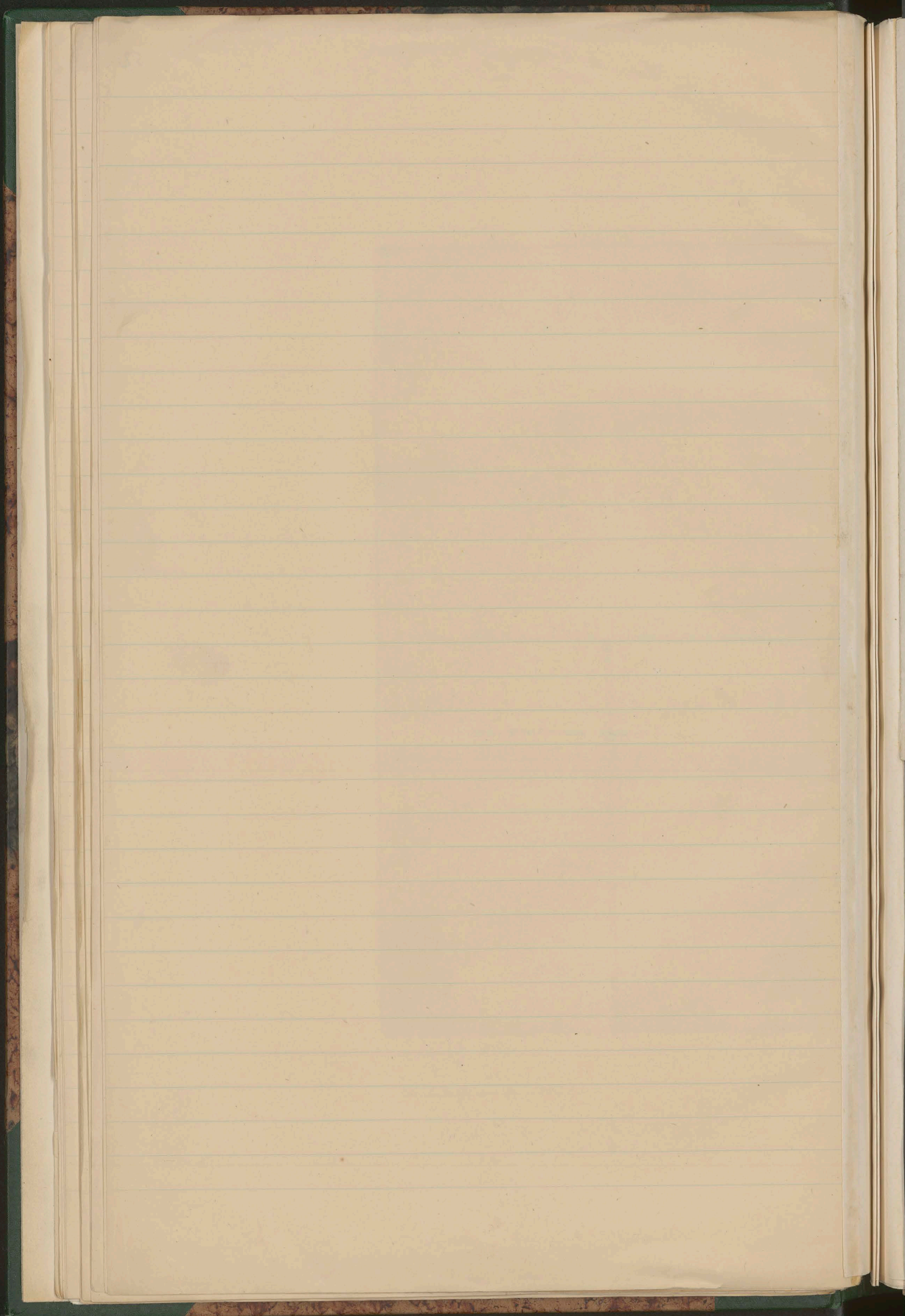
Korzystam z sposobności tej aby załączyć wyrazy głębokiego szacunku i poważania, z jakim pozostaję dla Niego

sługa

Dr Ant. Donimirski

Buchwałd w Prus. Zach.
31. I. 83.

Korespondencya z Wiednia oddzielny



Jeżewo d. 14 października 1876 r.

Szanowny Panie Profesorze!

Na wstępie przepraszam, że śmiem utrudzać Go moimi listami, pomimo że wiem o nawale pracy obarczającej każdą godzinę Jego czasu. Rzecz atoli ~~chodzi~~ dotyczy tu jeszcze Pana Tadeusza.

Gdy ostatecznie wydawcą ma być p. Gebethner i Wolff to ogółowi i ludziom dobréj woli wiele jeszcze zależy na tem, żeby wydanie to było jaknajkompletniejsze czyli miało jakąś wartość. Komitet cenzury w Petersburgu wydał znany Panu Profesorowi bardzo pomyślny w téj mierze dokument dozwalający drukować wszystko co jest przepuszczonem w tłómaczeniu p. Berga. Chodzi teraz o to aby dokument ten ~~na~~

spożytkować, nie wymagając od cenzury żadnej łaski, tylko trzymania się litery prawa. O ile jednak wyrozumiałem, to cenzura warszawska nadały trzymać się bardziej obciętego wydania merchachowskiego a pan Gebethner zgodzi się na to, byle wydanie doprowadzić do skutku, tembardziej że gdy pan Ryżow nie wiedząc o przysłanym na ręce prywatne pozwoleniu, pochwalił się że takowe sam wyrobił, to p. Gebethner przez delikatność nic nie powiedział jakiej treści i czy posiadamy jaki dokument. Owocem tego położenia będzie prawdopodobnie szpetne podkłaszanie wielkiego poematu. A niegodziłoby się dopuścić aby to arcyważne wydawnictwo mające uwieńczyć kilkoletnie starania, przepłynowszy Karybdę osiadło niedołężnie na małuczkim piasku.

54

Możnaby temu przeszkodzić prezentując pomienione pozwolenie w komitecie lub cenzorowi który już musiał wziąść Pana Tadeusza na tortury. Pozwolenie to znajduje się w rękach pana Lucjana Wrotnowskiego mieszkającego w domu Krasińskich na Mazowieckiej ulicy, który w każdej chwili życzliwie udzieli pomieniony dokument dla dopełnienia powyższego celu, za okazaniem np. niniejszego listu. Czyby zatem Szanowny p. Professor nie raczył naradzić się stanowczo w tej sprawie z wydawcą i coś obmyślić posiadając szerokie w tej mierze doświadczenie i stosunki.

Z wysokim szacunkiem i poważaniem pozostaje

Zygmunt. Gloger

Jeżewo d. 21 Maja, 1883 r. 55

Szanowny Panie Professorze!

Proszę nie sądzić, że ja zapomniałem o miłej obietnicy odwiedzenia Jeżewa, którą Szanowny Pan mi uczynił, gdyśmy ostatniem razem widzieli się u p. Jenikego. Dla mnie w cichem ustroniu Podlasia, zagrzebanego w pracach rozmaitego rodzaju, wszystkie święto stanowią odwiedziny Ludzi potężnych duchem i dzielnościami a przodujących nauką. To też często gorzko myśląc za spełnieniem onej obietnicy i dziś gdy wiosna zakwitła i rozweseliła świat boży, mam nadzieję że słowo stanie się czynem. Ja ożeniwszy się,

i dostawszy pod strzechę moją prawdziwego anioła, szczęśliwy pod tym względem nad wyraz, siedzę prawie ciągle w domu. i tylko w dniu 28 maja mam być w Łomży, a następnie w dniu 15 czerwca wyjeżdżam z żoną na dwa tygodnie do jej rodziców na Litwę. Przez Lipiec znowu będę pozostawał ~~ciągle~~ w Jeżewie i tylko może na parę dni wybiorę się do Warszawy. Jeżeli szanowny Pan raczy mnie odwiedzić, za co wdzięczny byłbym Mu zawsze i serdecznie to proszę koleją Petersburską, pociągiem dziennym (wychodzącym rano z Warszawy) przybyć do Białegostoku, zkąd do Jeżewa po wybornej drodze szosowej wiorst 25 czyli

do prof. A. Pawińskiego,

jazdy godzin 2 $\frac{1}{2}$. W przeddzień
wyjazdu z Warszawy, <u>rano</u>, proszę
o wysłanie telegramu z zawiado-
mieniem o przybyciu, żebym mógł
wysłać do Białegostoku konie po
Szanownego Pana. Tak listy jak
telegramy odbieram <u>tylko przez</u>
<u>Tykocin</u>. Ponieważ z Tykocina
nie mają obowiązku odsyłać tele-
gramu jeżeli posłaniec nie został
z góry zapłacony, więc dla pewności
dojścia depeszy, należy w Warszawie
za wiorst 7 $\frac{1}{2}$ z Tykocina do Jeżewa
uiścić 50 kopiejek.

Z głębokim szacunkiem i pra-
wdziwą przyjaźnią pozostaję sługą
Wasz Zygmunt Gloger.

p. s. Stosownie do życzenia redakcyi
Tygodnika Illustr. kazałem zrobić
fotografię mego domu i celniejszych za-
bytków.

No

~~[illegible]~~

Heck K. J.

do prof. Adolfa Pawińskiego Zapytuje czy odebrał świeżo wydane dzieło (białego kruka) z bibl. hr. Czarneckiego wraz ze szkicem historycz. Hecka. Wydma pod Sanokiem 28. Lipca — 1887. r.

Wydrna 28/7. 887 58

o.p. Niewistka koło Sanoka

Wielmożny Panie Profesorze!

Przedewszystkiem dzięki za tak łaskawe i gorliwe zajęcie się mą sprawą. Dzięki i za to, że WPan Profesor nie wziął mojej natrętności za złe ale zechciał się przychylić do prośby nieznajomego. Nie zapomnę tego nigdy i proszę ze swej strony, by WPan Profesor raczył mnie w razie potrzeby obarczyć jakimś swoim sprawunkiem a wykonam go z pewnością, jak będę mógł najlepiej i najspieszniej.

Jeden z owych białych kruków przesłanych mi przez Kr. Czarneckiego wydałem już przed kilku dniami wraz z małym szkicem historycznym odnoszącym się do pobytu Władysława IV. we Lwowie w r. 1634. – Nową

Do prof. Adolfa Pawińskiego

tę moją pracę ośmieliłem się przesłać WPanu Profe-
sorowi, lecz nie jak dotychczas posyłałem do Rossyi w liście
ale za opaską poleconą czyli rekomendowaną. Ponieważ
atoli nie wiem, czy z rozkazu cenzury jej gdzie na
poczcie nie zatrzymano i WPanu Profesorowi nie doręczono, przeto
gdyby rzeczywiście rzecz się tak miała i gdyby Pan
Profesor rozprawę życzył sobie posiadać, prosiłbym
o łaskawe zawiadomienie mnie kilku słowami za
pomocą korespondentki; a ja po feryach za powro-
tem do Lwowa służyłbym nowym egzemplarzem
tym razem już w liście przesłanym.
Dziękując jeszcze raz za okazaną mi życzliwość

pozostaję z najgłębszym
szacunkiem

K. J. Heck

No

Hirschberg A.

List do Prof. A. Pawinskiego. Przyrzeka napisać szkic biograficzny prof. Szaraniewicza dla Tygod. Illustr. a w tym liście charakterystykę jego zamieszcza. Lwów – 20 Paźdz. 1882 r.

61

Wielmożny Panie Profesorze

Dobrodzieju!

Życzeniu Pańskiemu napisania rysu biograficznego Prof. Szaraniewicza bezwarunkowo jestem gotów uczynić zadość, tyle bowiem doznałem ze strony Pana Profesora dowodów uprzejmości i łaskawości iż spełnienie Jego życzeń uważam sobie zawsze za miły obowiązek. Zdaje mi się jednak, że powinienem przedewszystkiem przedstawić Panu Dobr. tak mój jak prawie

(we Lwowie
ogólnie panującą opinię o Panu S. jako o pisarzu, człowieku i profesorze uniwersytetu.

Prace naukowe P. S. odznaczają się wprawdzie dość wielką erudycyą, mozolnem gromadzeniem szczegółów tak z źródeł drukowanych jak rękopiśmiennych, ale brak mu wszelkiego talentu pisarskiego, a co gorsza autor najzupełniej pozbawiony jest zmysłu krytycznego. Najważniejszą z prac jego „Kritische Blicke in d. Gesch. d. Karpathenvölker" ocenila krytyka niemiecka bardzo niekorzystnie (n.p. Rösslera) prawie wszelkiej odmawiając jej wartości. W innych jest pewna ilość nowych niekiedy nawet ciekawych szczegółów, ale wszystko to

gubi się w przedstawieniu nadzwy-
czaj niejasnem i nieudolnem. Na-
tomiast można przytoczyć na
pochwałę Pana S. że jakkolwiek
jest Rusinem, w pismach jego nigdzie
nie przebija się tendencya nam nie-
przyjazna, przeciwnie prace jego odzna-
czają się szczerą miłością prawdy dzie-
jowej, bez względu na dążności polity-
czne autora lub jego współwyznawców
politycznych.

Pod tym ostatnim względem Prof. S. na-
leży do t. zw. partyi ukraińskiej i byłby
może nawet dość dla nas przychylnym
gdyby nie zostawał pod wpływem swojego
szwagra Ks. Em. Ogonowskiego, który
jest naszym zawziętym wrogiem.

Katedrę uniwersytecką zawdzięcza P. S.

protekcyi Prof. Uniw. Czerkawskiego. Wykła-
dy P. S. są nader słabą kompilacyą z-
przestarzałych podręczników a nadto od-
znaczają się najwyższym stopniem śmiesznym
prawdziwie barbarzyńskim językiem. Se-
minaryum historyczne zostające pod jego kie-
runkiem jest przedmiotem ogólnego pośmiewiska.
Zdaje mi się że osobistości tego rodzaju
nie zasługują na podniesienie, a umie-
szczenie jej życiorysu piśmie żadnej nie
oddałoby usługi. Gdyby jednak W Pan Prof.
innego był zdania, gotów jestem spełnić
Pańskie polecenie i o ile możności nie
mijając się z prawdą (w ogólnej charaktery-
styce) podnieść dodatnie strony w pismach
Pana S.
Racz przyjąć Wielmożny Panie Profesorze
zapewnienie najgłębszego szacunku i poważania, z
jakiem mam honor zostawać
We Lwowie 20/X 1882 najniższym sługą
Pani Dobr. będzie Pan Prof. łaskaw A. Hirschberg
złożyć ode mnie wyraz najgłębszego uszanowania

No.
Dr Hockenbeck.

Do Prof. A. Pawińskiego. Prof. [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

z Wągrowca 24. Maja [illegible]

No

Dr. Hockenbeck.

Do Prof. A. Pawinskiego. Prosi o pewne informacye tyczące się miasta i zamku Wągrowca.

z Wągrowca. 24. Maja —— 1886. r.

Do prof. A. Pawinskiego 65

Wongrowitz den 24. Mai 1886.

Sehr geehrter Herr!

Ew. Hochwohlgeboren

möchte ich hierdurch ganz ergebenst ersuchen, mir von den früher schon dem Inhalte nach mitgetheilten Urkunden, die Stadt und das Kloster Wongrowitz (Lekno) betreffend, bald möglichst beglaubigte Abschriften zukommen zu lassen, zugleich mit ganz genauer Angabe, wo bezw. von wo die Abschrift entnommen ist, wo speziell, in welchem volum. Abtheilg. etc. sich jetzt die betreffende Urkunde bezw. Nachricht aufgezeichnet findet. Auch wäre es mir sehr erwünscht, sonstige Notizen, Angaben, Vermerke etc. etc. was sich auf Wongrowitz, Stadt und Kloster bezieht, vermerken zu wollen, da ich die Absicht habe, ein Urkundenbuch des Klosters und der Stadt Wongrowitz herauszugeben, das allen Anforderungen entspricht, die man heut zu Tage an solche Werke zu stellen pflegt. Die Druckkosten sind sicher gestellt. Über 300 Urkunden, die noch nicht gedruckt sind, liegen bereits in meiner Mappe. – Den Preis, den Sie

nach Mittheilung des Herrn Kollegen Tietz
von hier, für einen Bogen Copie angesetzt haben,
bin ich gern bereit zu zahlen, und sende Betrag nach
Empfang der Abschriften Ihnen umgehend zu.

Im Voraus für Ihre freundlichen Bemühungen
herzlich dankend habe ich die Ehre mich zu zeichnen
als

Ew. Hochwohlgeboren

ganz ergebenster

Dr. Hockenbeck.

67

No

Hube Romuald.

Senator

List do professora Adolfa Pawińskiego — z prośbą o wręczenie książek Nehringowi za jego przyjazdem do Warszawy. — 1874. r. 12. maja

Senator Hube

68

Szanowny Profesorze,

Zapewnie Pan doczeka się już w Warszawie przybycia Profesora Neringa – a wtedy proszę oddać mu paczkę książek którą mój kuzyn pozwolił Panu dostarczyć – są one przeznaczone dla Towarzystwa Naukowego zostającego pod kierunkiem p. Neringa. Chciałem je wysłać przez Semenwalda do Wrocławia, lecz obawiałem się, że to więcej wynosiłoby jak przez pocztę. W razie gdyby Pan miał opuścić Warszawę przed przyjazdem p. Neringa, może dałoby się

uprosić p. Przybyszewskiego aby nas
nie chciał więcej zabałamucić i teraz.
Gdybym mógł przewidzieć że p. Nering [?]
odwiedzi mnie przy powrocie w Sto-
bierkau, mógłbym mu tu na miejscu
książkę dorzucić – chciałem jednak aby
to nastąpiło. Rozprawy Wysłouchowego [?]
przesłanej z Wrocławia dotąd nie o-
trzymałem. podług zwykłego podo-
bieństwa zaginie – lub uwięźnie
w Cenzurze. – Mam nadzieję że
w przyszłym tygodniu Pana uściskam.

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible].

[illegible] [illegible]

Б. 17 Маја 1874.

[illegible]

Romuald Hube.

Onegdaj zakończył życie w mieście naszem jeden z najwybitniejszych ludzi starszego pokolenia doby współczesnej, Romuald Hube.



Znakomity prawnik, urodził się w Warszawie w r. 1803-im, jako syn referendarza stanu Królestwa Polskiego; wychowaniec szkoły pijarów, a następnie uniwersytetu warszawskiego, który w r. 1823-im ukończył ze stopniem magistra prawa i administracji, kontynuował następnie studja w Berlinie.

Wróciwszy do Warszawy w r. 1826-tym, rozpoczął Hube wykład prawa kryminalnego w uniwersytecie warszawskim, gdzie też niebawem, otrzymawszy stopień doktorski, został profesorem zwyczajnym i czynny był na katedrze z wielkim dla nauki pożytkiem aż do chwili zwinięcia wszechnicy.

W r. 1832-im Hube wstępuje do sądownictwa jako prokurator sądu kryminalnego w Warszawie, a w r. 1834-ym powołany do Petersburga, wchodzi do składu komisji kodyfikacyjnej praw Królestwa Polskiego, której był główną siłą i której w r. 1856-ym został prezesem.

Niezależnie od czynności wspomnianego urzędu, wykładał Hube przez lat cztery, od r. 1843-go poczynając, na uniwersytecie petersburskim historję prawodawstwa polskiego, tudzież prawo kryminalne, karne i administrację.

Na czas pobytu w Petersburgu przypada też misja, którą spełniał Hube jako dodany do rady hr. Bludowowi, który wysyłany był w r. 1846-tym w nadzwyczajnem poselstwie do papieża Grzegorza XVI-go, a następnie do Piusa IX-go.

R. 1861-szy widzi Hubego znowu w Warszawie. Tutaj przez pewien czas zajmował wysoki i trudny urząd dyrektora głównego, prezydującego w komisji rządowej sprawiedliwości, i skąd znowu przenosi się na stanowisko stałego członka rady stanu Królestwa Polskiego. Ostatecznie, mianowany senatorem i członkiem rady państwa, na wysokiej tej pozycji zamknął karjerę urzędową i na schyłek dni swoich powrócił do rodzinnego miasta, gdzie też dokonał pracowitego i płodnego żywota.

Obok czynnego i ruchliwego życia w sferze profesorskiej i urzędniczej, ś. p. Romuald Hube dużo i dzielnie pracował piórem w zakresie prawa i historji.

Oto lista prac, które w skarbcu literatury naukowej zostały jako cenna po nim spuścizna: „Doctrina de furtis ex jure romano explicata“, „O teorjach prawa kryminalnego“ (1828); „Uwagi nad systematem kodeksu cywilnego francuskiego“ (1829); „O dawnych pisarzach prawa karnego w Polsce“ (1830); „Antiquissimae constitutiones synodales provinciae Gnesnensis“ (1856); „Przyczynek do objaśniania statutu wiślickiego“ (1853); „Kodeks cywilny włoski“ (1866); „Histoire de la formation de la loi bourguignonne“ (1867); toż samo po polsku (1865); „La loi Salique“ (1867); toż samo po polsku (1867); „O znaczeniu prawa rzymskiego i rzymsko-byzantyńskiego u ludów słowiańskich“ (1868); „Historja praw karnych słowiańskich“ (1870); „Le code civil Italien“ (1872); „O datach nadawanych statutom Kazimierza Wielkiego“ (1871); „Kodeks dyplomatyczny tyniecki“ (1872); „Prawo polskie w wieku XIII-ym“ (1875); „Statuta nieszawskie“ (1875); „Roty przysiąg krakowskich z końca wieku XIV-go“ (1875).

O ile spis ten jest dokładny, na razie zapewnić nie możemy; wystarcza jednak w zupełności, aby dać miarę niezmiernie rozległej pracy Hubego, jako rzeczywistego koryfeusza nauki, której historja, zapisze zasługę jego niezatartemi głoskami.

...za w najwyższem miejscu na 10—12 cali wyniesiony. Woda z deszczów pomiędzy te kamienie łatwo przenika, a zielsko między niemi nie rośnie.

Korony drzew podwórzowych powinny być wyprowadzone wysoko, najmniej na 4 łokcie; 5-cio-łokciowe też za wysokie nie są, drzewa same, powinny mieć przy ziemi najmniej 2 cale średnicy; mniejszych sadzić nie warto.

Ponieważ koty domowe bardzo szkodzą drzewom, ostrząc o korę pazury, należy więc pień i pal zarazem okręcić drutem kolczastym dosyć gęstemi splotami; drut ten obroni też od innych szkodników...

Dobre to wszystko, pomyśli czytelnik, lecz czyż oprócz drzew nic innego na podwórzu sadzić nie można? Owszem, da się na podwórzu urządzać bardzo piękne skwery, pełne kwiatów, zdobne w zielone jak szmaragd trawniki, ale te wymagają sporo przestrzeni i znacznego nakładu. Pominąwszy bowiem koszt nabycia roślin i ich utrzymanie, potrzeba nadto otoczyć je trwałemi, silnemi i porządnemi sztachetami. Wzorem takich urządzeń są ogródki w domach na ulicy Wareckiej pod nr. 7-ym, na Mazowieckiej pod nr 4-ym i inne. Na te przepisów nie podaję, bo każdorazowo plan ich musi wykonać specjalista.

Natomiast nie mogę zakończyć tej materji, nie wspomniawszy, że nagie ściany sąsiednich domów, szpetne drewniane komórki, drwalnie i t. p. przewybornie okrywać i ukrywać można po za splotami dzikiego lub pachnącego wina. Oba gatunki są zupełnie na klimat wytrzymałe i szybko rosną. Należy tylko posadzić silne krzaczki co 3—4-ch łokci w dołach na łokieć szerokich i głębokich, w dobrej ziemi (asfalt i bruk zawsze wyłamać) i rozciągnąwszy druty tak grube, jak druty do pończoch, przypinać bezustanku, raz na tydzień wszystko co urośnie pędów przez lato. Przy takiem traktowaniu po kilku latach można okryć nawet dwu i trzy-piętrowe mury. Można też przyozdobić gładkie ściany oficyn, na słońce wystawionych winem puszczonem po drucie pomiędzy oknami podłużnie i poprzecznie. Takie urządzenia pewno wielu warszawiaków zauważyło na dworcach kolejowych. Przesądem jest, że winorośl zaprowadza w domu wilgoć, jeżeli posadzona jest przy ścianie na słońce wystawionej; natomiast zdobi ją i ożywia znakomicie.

Dla zakrycia ustępów, śmietników i t. p. urządza się t. zw. parawany, t. j. drewniane kratki, przy których sadzi się wino i starannie rozpina.

Zwłaszcza pachnące jest na ten cel bardzo przydatne, kwitnie ono w maju i wtedy roznosi daleko woń rezedy...

E. JANKOWSKI.

Część prasy niemieckiej zaczyna chłodniej zapatrywać się na posłannictwo poznańskiej komisji kolonizacyjnej. Jeden z dzienników niedawno wyznał otwarcie, że z ustąpieniem ks. Bismarka zmieniły się w sposób zdumiewający usposobienia w Niemczech. Prawda, że niektóre organa, jak np. „Schlesische Zeitung," która na winjecie nosi czarnego orła pruskiego, nie przestają nawoływać do zaciętej walki z żywiołem słowiańskim. Przed kilkoma dniami streściliśmy artykuł tego pisma wrocławskiego, w którym wzywa niemców do czujności, a największą wagę przypisuje germanizacji szkoły ludowej w Księstwie Poznańskiem i w Prusiech zachodnich. Do tego samego przedmiotu wraca i „Danziger Zeitung." I ta gazeta żywi obawę, że pieniądze, jakie komisja kolonizacyjna płaci za dobra obywatelstwu w Księstwie Poznańskiem i w Prusiech zachodnich, użyte będą przez to obywatelstwo na szkodę germanizmu. Albowiem od jesieni r. 1889-go, zatem w przeciągu niespełna roku, przeszło 35,000 morgów posiadłości niemieckiej w ręce polskie! Pismo podaje przykłady statystyczne. W październiku z r. hr. Skórzewski nabył od niemca wielki majątek Komorze pod Wrześnią, obejmujący 8,000 morgów. Hr. Czarnecki kupił niedawno także od niemca dobra Dobrzycę (przeszło 7,000 morgów). Ks. Czartoryska z Rokosowa niemieckiemu obywatelowi Boyowi zapłaciła przed dwoma miesiącami 425,000 marek za posiadłość ziemską o 2,600 morgach. Także od niemców nabył tej wiosny p. Pluciński Złotniki,

Kur. Łodz. X 220
11 Sierp

1890 r. 30 Lipca WARSZA
RJER C

No

Jagić V.

2) Do prof. Pawińskiego. (po niemiecku.) W interesie pieniężnym. Z Wiednia 16 Czerw. 1890.

1) " " " (po kroacku) 20. 2. 1881

20. 2. 1881 73

СП. Васил. Островъ, волховской
переулокъ 1/2.

Mnogo poštovani gospodine i prijatelju!

Něki dan posjetio me je g. Spasowicz i govorio takodjer o Vama. To me je sjetilo na moju dužnost, da Vas upitam, jeste li Vi primili iz Berlina nazad ono kopalje, koje ste preko mene poslali na arheološko-antropološki kongres. Prilažem dokumenat, koji o tome svjedoči da sam ja stvar predao te bi se po njemu moglo i nazad tražiti.

Vrlo žalim što još nisam imao prilike da Vas vidim i posjetim u Varšavi - ali mene su odavle tako dugo zavlačili, da sam istom pod konac julija znao da ću ovamo, a tada je trebalo na jagmu seliti se te sam prošle godine ostao sasvim bez ferija i bez počinka.

Ovdje našao sam sve mnogo gore, nego sam oče-
kivao, niti je reda niti je volje da se dodje do
reda. Bojim se da će kasno, ako u opće igda,
biti koristi od moje ovdašnje radnje. Za to ja i
nastavljam svoj žurnal u Berlinu, budući uvje-
ren da je to još najkoristnije što ovaj čas mo-
gu da radim.

Sada štampam za djake krestomatiju staroslo-
venskih tekstova glagolskih i kirilskih pak
me je to dovelo na misao da Vas upitam, bi
li se mogao od one česti supraselskog kodeksa,
koji je u Varšavi, dobiti jedan odlomak u
novom prepisu ili nova kolacija s izdanjem
Miklošiča? Meni ne bi trebalo mnogo,
2-3 strane, i sve jedno odakle, tek da
bude vjerno prema originalu. Kad bite

74

Vi mogli pripomoći da se do toga dodje, bio bih Vam jako zahvalan.

Ovdje se puno pogovara o nekim polakšicama, koje da će dobiti Poljska, dao bog! Mene samo strah, da će to biti vrlo malo. Vrlo je zanimljivo, što se najviše protive svakoj koncesyi – slavenofili! Žalibože ovdje mladež još uviek misli, da je svejedno biti slavistom ili slavenofilom. Mene stoji muke, da bude upravo, da su to dvie sasvim različne stvari.

Želim Vam sve lepo i dobro, da ste mi zdravo – veselo.

Vaš

prijatelj i štovatelj

Prof V. Jagić

do Prof. A. Pawińskiego.

do Prof. Adolfa Pawińskiego. 75

Wien d. 16 Jun. 1890

Hochverehrter Herr College!

Unser (oesterreichisches) Finanzjahr beginnt dann, wenn der Reichstag das Finanzgesetz votirt hat. Da dies gewöhnlich gegen Ende Mai der Fall ist, so bekommt man die Gelder erst im Laufe Juni–Juli. So geht es auch uns im Seminar. Das ist der Grund, daß ich von Ihrem sehr freundlichen Anerbieten früher keinen Gebrauch gemacht habe. Ich habe zwar auch jetzt noch die Gelder nicht, aber die Anweisung erfolgt wohl bald, bis dahin strecke ich aus dem Meinigen vor. Ich schicke Ihnen also, diesem Brief beigelegt, 110 Rubel (10 Rubel rechne ich für die muthmaßlichen Transportspesen, z. B. Kistenkauf, Absendung auf den Bahnhof etc. Sollte das geschickte Geld nicht ausreichen, bitte es nur mitzutheilen.

Jedenfalls muß ich freundlich bitten, nachdem schon die Sendung effectuirt sein wird, den betreffenden Antiquar auf

zu fordern und eine Quittung (auf das Seminar
für slav. Philologie an der Universität zu
Wien lautend (deutsch oder polnisch) auszu-
stellen. Wenn es in Oesterr. Währung
geschehen kann, desto besser; ich bitte
Rubel zu 1.37 Kreuzer umzurechnen, denn
so viel musste ich hier zahlen um 110 Rubel
zu kaufen.

Ich danke Ihnen, Hochverehrter Freund,
für dieses Interesse an der Sache. Leider kann
ich mich nicht rühmen, daß die schöne Biblio-
thek, die ich schon im Seminar zusammengetragen
habe, nach Gebühr gewürdigt wird. Ich tröste
mich mit der Zuversicht, daß wenn ich schon
längst nicht mehr auf der Welt sein werde,
die glücklichen Nachfolger meine Mühe anerken-
nen und eine besser geschulte zukünftige
Generation die Bücher fleissiger benutzen wird.

Bitte meine freundlichsten Grüsse an Herrn
Karłowicz u. Kryński auszurichten. Brück-
ner schrieb mir bereits zweimal aus Berlin.
Er hat so viel Schätze mitgebracht, daß er
jetzt nicht weiß, wo sie am passendsten zu

publicire. Ich gab ihm den Rath nur etwas im Archiv mitzutheilen, das wesentliche aber nach Krakau zu schicken, damit er von seiner Mühe auch eine materielle Entschädigung hätte.

Nochmals meinen verbindlichsten Dank.

Ihr

aufrichtig ergebener

V. Jagić

Die Karte soll adressirt werden

An das Slavische Seminar
bei der k. k. Universität
zu Wien

Poznań, Ulica Ludwiki Nro. 5. 78
dnia 22 Stycznia 1887.

Szanowny i Drogi Panie Profesorze!

Dawno już nie odzywałem się do Pana, dawno nie miałem wiadomości od Niego. Cóż się z Drogim Panem działo przez lato, cóż się dzieje obecnie? Co do mnie, nie wiele niczego dobrego mogę Panu donieść o sobie. Jestem bardzo mocno cierpiący na dolegliwości astmatyczne, tak że ani kilku kroków bez wypoczynku i trudu [illegible] oddychania na wolnem powietrzu zrobić nie jestem w stanie. Dziś, mój Drogi Panie, spieszę uwiadomić o sobie i Swoich. Przy tej komunikowaniu się z Panem po tak długiej przerwie naszych korespondencyjnych stosunków, odnoszę się do Niego z prośbą, w imieniu osoby, z intencyi Prezesa Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Augusta hr. Cieszkowskiego (Wierzenica pod Poznań). – Prosi on [illegible] do [illegible] z Tadeusza [illegible] i [illegible] Pana bardzo prosi o udzielenie mu [illegible] z podanym adresem i na naturalnem podpisem

wszelkich możliwych kosztów i
nakładów o udzielenie mu z
archiwum Koronnego warszaw-
skiego z Kopii dwóch
następnych dokumentów:

1) Nro. 249. Deklaracya
Zygmunta Króla Rzym-
skiego de Data Cassoviae
23 Marca 1412.

2) Nro. 260. rok 1413.
Świadectwo Benedykta
Marca wraz z annexami.
Kompromis Króla Zygmunta.

Jeśli łaska, racz Pan obadwa doku-
menta po dokonaniu ich prze-
pisania, wyprawić wprost Panu
Pieszkowskiemu.

Z Maryą Drogi Pan przypomnieć
nas łaskawie sobie przy tej spo-
sobności a przyjąć od nas
wszystkich [illegible] Dzieci i dla
całej Swej godnej rodziny
wyraz najserdeczniejszej ży-
czliwości i poważania, z
jakiem pozostajemy Pana

Profesora najszczerszymi
Sługami i przyjaciółmi,

Kazimierz Jarochowski.

Kazim. Jarochowski
do Prof. A. Pawińskiego

No

Kantecki Klemens.

Historyk

1.) List do professora Adolfa Pawińskiego – Z podziękowaniem za przyrzeczoną pomoc w udzieleniu Kopij dokumentów. – O przygotowaniu ~~[illegible]~~ nowej pracy (o Kurlandij) etc. Lwów. –
16. Stycznia ———— 1874.

2.) Aforyzm do b. d. „Ziarna." ———— 1880.
wyłączony do fascykułu „Ziarno"
26.V. 60. Jak

do prof. A. Pawińskiego

81

Czcigodny Panie!

Składając Panu Profesorowi serdeczne dzięki za łaskawie przyrzeczoną mi pomoc, dodaję dla objaśnienia, że praca moja nie ogranicza się na panowaniu Stanisława Augusta ani też nie rozpoczyna się z r. 1750, lecz sięga po r. 1726, t. j. od czasu, gdy sejm uchwalił wcielenie Kurlandyi do Rzplitej.

Wiedząc, jakiem potrzebnem jest ze strony Pańskiej wyszukiwanie dokumentów dla różnych osób – czekać będę cierpliwie i z wdzięcznością chwili, w której Pan Prof. będzie miał więcej czasu, – tem więcej, że przy końcu b. m. wyjeżdżam do Drezna dla skorzystania z tamtejszego archiwum królewskiego, gdzie się między innemi spodziewam znaleźć ślady układu pomiędzy Janem Ern. Bironem a Augustem III – na mocy którego pierwszy podjął się popierać kandydaturę drugiego na tron polski za cenę księstwa kurlandzkiego po śmierci Ferdynanda Kettlera.

Z pochlebnego dla mnie zaproszenia do współpracownictwa w Bibl. Warszawskiej nie omieszkam korzystać. Żałuję, że wykończona przezemnie, bardzo ciekawa monografia p. t. „Anna Karolina Zofia – ostatnia księżna Kurlandzka" (ciekawa mianowicie ze względu na stosunki jakie łączyły księżnę ze Stan. Augustem, z Warszawą, i z Al. Batowskim, kochankiem jej) – z powodów cenzuralnych nie mogła być drukowaną w Warszawie.

Polecając się łaskawym względom Pana Prof. łączę wyrazy

głębokiej czci

powolny sługa

Lwów dn. 16/1 84.

Klemens Kantecki

historyk

do prof. A. Pawińskiego. 82

Szanowny Panie Profesorze!

Zastosuję się we wszystkiem do życzeń i poleceń Pańskich, gdyż jak widzę z co dopiero odebranego listu, pojęcia Pańskie o redagowaniu pisma ~~…~~ różnią się znakomicie od pojęć przeciętnych redaktorów warszawskich i redakcja pismo, jakiego dotąd nie mamy. Może więc Szanowny Pan liczyć na to, że znajdzie we mnie zawsze gotowego do usług człowieka. Korespondencyi nie pisywałem dotąd nigdy do żadnego pisma; mam jednak nadzieję, że wkrótce natrafię sprawy w tym rodzaju – te właśnie strony życia naszego, na które Pan Profesor zwraca uwagę, sam właśnie miałem zamiar poruszyć. Sprawozdanie o prelekcyach Deotymy napiszę niezawodnie. Biografię prezesa i wiceprezesa prześlę niezadługo; pierwsza – powiem w sekrecie, bo nie moja w tem zasługa – będzie taka, że pozostanie, mimo swej zwięzłości w literaturze, i będzie się na niej musiał opierać każdy, kto w przyszłości zechce pisać o Koźmianie. (Bo gdy tyle wykwalifikowanych miernotości doczekało się biografii i portretów, o tym wysoce zasłużonym i znakomitym człowieku panowała zwykle cisza głucha.)

Fotografia będzie w Warszawie za dni kilka, bo nie mam jej wcale i albo jutro na miejscu każę zrobić, albo sprowadzę ze Lwowa.
Za Matuszewicza i Zeissberga najuprzejmiej dziękuję; skoro tylko wydam Katalog dubletów, natychmiast go prześlę, aby Pan Profesor zechciał wybrać z niego w zamian odpowiednie dzieła. Macaulaya nie mamy także, i będziemy również za niego wdzięczni, jak za początkowe tomy Źródeł – wkrótce sprawdzę i doniosę, od którego tomu rozpoczyna się nasz egzemplarz. A w dubletach mamy bardzo cenne wydawnictwa.

Nie będąc pewny, czy numerem noworocznym będzie ten, który tu jutro nadejdzie, czy też, co mi się wydaje podobniejszem do prawdy, dopiero za tydzień, dołączam na wszelki wypadek kartkę na zakończenie korespondencji. Gdyby brakło miejsca w „Tygodniku", możnaby opuścić dwa zdania, następujące za drugim krzyżykiem, ostatecznie nawet gotówbym się zadowolić wreszcie pierwszemi wierszami – chodzi mi bowiem tylko o zanotowanie faktu wyjścia dobrej książki.

Łączę wyrazy

wysokiego poważania

Sługa powolny

Kl. Kantecki.

Nr 285a. Dnia 15 października. Czwartek. Dnia 3 (15) października 1885 r.

Cena Kurjera: **W Warszawie:** podana jest w nagłówku numeru wieczornego. **Na prowincji i w Cesarstwie:** opłata za przesyłkę i koszta ekspedycji: rocznie rs. 3, półrocznie rs. 1 kop. 50, kwartalnie kop. 75, miesięcznie kop. 25. Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* przyjmowaną być nie może. Numer pojedynczy wieczorny kop 5, poranny w dnie powszednie k. 3, w niedziele i święta k. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY PIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Cena ogłoszeń: **Reklamy:** za jeden wiersz pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop. **Nekrologja:** za jeden wiersz 15 kop. **Zwyczajne i małe** ogłoszenia w numerach porannych, z wyjątkiem niedzielnych i świątecznych, zamieszczane nie będą. Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska nr 18.

Dziś: Jadwigi Wd. i Teresy P.	Wschód słońca o godzinie 6 minut 26.	Wschód księżyca o godzinie 1 minut 10 r.	Poniedziałek: Piotra z Alkantary.
Piątek: Florentyna Biskupa.	Zachód „ „ 5 „ 5.	Zachód „ „ 10 „ 17 w.	Wtorek: Przen. św. Wojciecha Ireny
Sobota: Wiktora Biskupa.	Długość dnia godzin 10 minut 39.	Wysokość wody na Wiśle stóp 3 cali 3.	Środa: Urszuli Panny.
Niedziela: Łukasza Ewangelisty.	Ubyło „ „ 6 „ 3.	Dziś o godzinie 4-ej zrana ciepła 6° R.	Czwartek: Korduli P. M. i Alfonsa B

KALENDARZ

Imiona słowiańskie: Dziś Drogosławy; jutro Radzisława.

Zgromadzenia: Ogólne kwartalne zebranie członków zboru gminy ewangelicko-reformowanej. (Sala posiedzeń kolegjum kościelnego—godzina 5 po południu.)

Teatra: Teatr Wielki: dziś „Mefistofeles" (ostatni występ gościnny pani Zofji Brajninowej, tudzież występ pana Franciszka Zawadzkiego); jutro „Safanduły";—teatr Rozmaitości: dziś „Mąż z grzeczności"; jutro „Zaraza";—teatr Mały (przy ulicy Daniłowiczowskiej): dziś „Porwanie sabinek"; jutro „Orfeusz w piekle". (Godzina 7 i pół wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. Otwarty codziennie od godziny 10-ej rano do wieczora.

W obozie serbskim.

Nisz, dnia 9-go października.

Kto Nisz oglądał przed dwoma tygodniami, tenby go dzisiaj nie poznał.

Jest on dziś wielkiem obozowiskiem. Skoncentrowano tu wszystkie wojska narodowe, jak w początkach r. 1878-go, gdy gród ten, turecki wówczas, oblegali serbowie.

Na ulicach miasta, w magazynach i restauracjach spotkasz tylko żołnierzy. Tu przybywa z dworca kolejowego pułk nowy, tam oddala się inny na miejsce swego przeznaczenia.

Pułkownicy i komendanci dywizji odbywają bez przerwy inspekcje swych oddziałów. Król z ministrem wojny, Petrowiczem, prawie cały dzień jest na koniu, bądź to robiąc przeglądy wojsk tu już załogujących, bądź to witając życzliwem spojrzeniem i łaskawem słowem nowe bataljony.

Gdy opuścimy gwarne miasto i wyjdziemy na otwartą przestrzeń, rozwija się przed okiem piękny, pełen barw i życia obraz.

Na polach, łąkach i pastwiskach dokoła obozują wojska. Na południowej stronie miasta rozwinęła się artylerja, tuż obok niej ku wschodowi piechota, na zachód kawalerja.

Każdy pułk oddalony jest od sąsiedniego o 50 kilometrów. Porozbijano namioty i dla ochrony od wilgoci ponakrywano je słomą.

Z komendantów dywizyjnych tylko pułkownik Szczepan Binicki, szef dywizji szumadyjskiej, mieszka w obozie przy swoich „dzieciach", inni w mieście. Binicki należy do najmłodszych oficerów a dowodzi najwaleczniejszym i wybornym żołnierzem.

Piechota serbska przedstawia się w ogóle dzielnie, zwłaszcza pułki 6, 7, 9, 10 i 14 sprawiają dobre marsowe wrażenie. Stanowią one wybór armji i posiadają najlepszych oficerów. Należą po większej części do dywizji szumadyjskiej.

Dopiero, gdy obozującą obecnie w Niszu armję porównamy z tą, która w r. 1876-ym stała pod Aleksinaczem, możemy nabrać wyobrażenia o wielkim postępie, jaki od czasu owego uczyniła organizacja wojenna młodego królestwa.

Wojska, które obozują dzisiaj dokoła Niszu, są wybornie wyekwipowane, mają piękne mundury, tęgie obuwie i świetne karabiny. W całym kraju nie znajdziesz dorosłego mężczyzny, który przynajmniej pięciu miesięcy nie wysłużyłby pod sztandarem. Każdy prawie żołnierz przebył dwuletnią służbę w czynnych kadrach i jest z rzemiosłem wojennem doskonale obznajomiony.

W roku 1876-ym liczyła każda brygada, złożona z pięciu do sześciu bataljonów, zaledwie po jednym oficerze. Obecnie każda kompanja posiada co najmniej jednego oficera, a 20—25 podoficerów. Oprócz tego cała piechota uzbrojoną jest w karabiny jednego systemu.

W ogóle powiedzieć można, że pomiędzy rokiem 1879-ym a 1885-ym wytworzyła się w Serbji nowa z gruntu piechota. To też budżet wojenny podwoił się prawie w tych sześciu latach. Także i siła liczebna od owego czasu zwiększyła się bez porównania. W r. 1876-ym liczono w stałych kadrach tylko ośm bataljonów, dziś liczą ich 20; daje to miarę o ogólnym wzroście czynnej armji.

Niestety, tych samych pochwał nie można oddać artylerji. Systemat dział przestarzały i niezręczny, konie również stare i wątłe. Dobrą ma być tylko amunicja wyrabiana w Kragujewaczu.

Okazalszą od artylerji jest jazda. Ludzie tęgo siedzą na rosłych koniach i umieją widocznie bronią władać.

Oddział sanitarny teraz dopiero się organizuje.

Naczelne dowództwo armji piastuje naturalnie sam król Milan Obrenowicz, szefem sztabu jeneralnego jest minister wojny Petrowicz; operacjami kierować będzie major Joza Atanaskowicz, jeden z najmłodszych wyższych oficerów sztabu jeneralnego. Do pomocy dodany mu został major Koka Milanowicz, dotychczasowy *attaché* wojskowy poselstwa serbskiego w Wiedniu.

Oddziałem technicznym dowodzi major Magdalenicz, intendentem armji mianowany został pułkownik sztabu jeneralnego br. Dymitr Djuricz; oddziałem sanitarnym wreszcie kieruje pułkownik dr Dżordżewicz, były burmistrz Belgradu.

Za kilka dni armja gotową będzie do pochodu.

H.

Klemens Kantecki.

✝ Przerwało się pasmo dni jednego z najpracowitszych u nas żywotów...

Wczoraj w Poznaniu umarł młody, 34-letni historyk i badacz literatury, Klemens Kantecki.

Umarł na wycieńczenie sił... Choroba, która rodzi się zwyczajnie z bezmyślnego marnotrawstwa duchowej i fizycznej treści w człowieku, była zaszczytem zmarłego. Umarł przez pracę i z pracy...

Patrząc na to, ile się trwoni dokoła nas młodości i zdrowia na łatwe użycie materjalne, niepodobna bez podziwu przejść obok tej dzielnej, krzepkiej organizacji, która mogła uledz wszelakim pokusom życia, a uległa jedynej tylko, co prawda, najpiękniejszej—pokusie pracy...

Był to także żołnierz, który miał swoje pole bitwy i swój sztandar... Szedł za nim karnie i wytrwale, z namiętnym zapałem, nie bacząc, że jest kres siły ludzkiej, którego wyprzedzać nie należy.

Pierwsza książka ś. p. Klemensa pojawiła się w Poznaniu w r. 1872-im. Była to monografja pt. „Hieronim Savonarola".

Przeniósłszy się w tym czasie do Lwowa i utonąwszy w bogatych skarbach rękopiśmiennych bibljoteki Ossolińskich, zwrócił się przeważnie ku dziejom ojczystym i począł rychło przedstawiać bądźto w poważniejszych pismach krajowych, bądź w osobnych dziełach owoce niezmiernie żmudnej pracy, poświęconej śledzeniu zawilszych i ciemniejszych fragmentów historji narodu.

Ku różnym sięgał postaciom i czasom, najchętniej wszakże przebywał w epoce sasów, a zwłaszcza Stanisława Augusta. Poznał tę epokę, jak mało kto z piszących dziś o niej, a najtreściwszym i najrozleglejszym dokumentem tych studjów było obszerne dzieło pt. „Ojciec Stanisława Augusta".

Przedsiębrał też w celach specjalnie naukowych dalekie podróże, które pozwoliły mu zwłaszcza odkryć nieznane dokumenta, odnoszące się do dziejów Inflant.

Studja historyczne Kanteckiego, rozproszone po czasopismach naukowych, zasługują na zebranie w całość, niejeden okres naszych dziejów za sprawą jego trudu i przenikliwości badawczej w nowem ukazał się świetle. Prac tych nie mamy pod ręką, pisząc dłonią przyjaciela tę wzmiankę żałobną w parę godzin po zawarciu powiek przez zmarłego.

Studja dotyczące politycznej historji narodu, jakkolwiek prowadzone na szeroką skalę, nie wyczerpują plonu pracowitego żywota ś. p. Klemensa.

Umysł wielostronny i ruchliwy rzucał go na różne pola badań. Literacka przeszłość nasza dostarczyła mu niemniej obfitego wątku do studjów, z których urosło, obok wielu monografij, drukowanych w lwowskim *Przewodniku naukowym*, w warszawskiem *Atheneum* i t. p., obszerniejsze dzieło dwutomowe p. t. „Dwaj Krzemieńczanie. Wizerunki literackie" (1879). Pierwszy tom poświęcony jest portretowi Alojzego Felińskiego, drugi Józefa Korzeniowskiego.

Nawet i historji sztuki przysłużył się niemało ś. p. Klemens przez wydanie w r. 1879-ym obszerniejszego studjum o poecie pędzla, Arturze Grottgerze. Potrzebaż było, aby historyk sejmów i rokoszów, aby badacz dyplomatów i djarjuszów, zastępował nieobecnych u nas historyków sztuki. Ś. p. Klemens szedł za zasadą: *homo sum et nihil humani a me alienum puto*, wstępował więc ochoczo na każdą grzędę pracy naukowej, jeżeli czuł, że może przynieść swą cegiełką pożytek ogółowi.

W r. 1880-ym czy 1881-ym otrzymał zaszczytne wezwanie do objęcia posady kustosza bibljoteki towarzystwa przyjaciół nauk w Poznaniu. Jako poznańczyk pośpieszył chętnie na te kresy, oddając w inne ręce piastowaną posadę sekretarza naukowego w lwowskim zakładzie Ossolińskich. W Poznaniu wiedzą zapewne lepiej od nas, jak wiele pracy i trudu poświęcił ś. p. Klemens uporządkowaniu bogatych zbiorów towarzystwa, my wiemy tylko tyle, że z pracy tej — umarł.

Cześć należy się mogile zacnego człowieka, który poważnie czuł, myślał i kochał, na ołtarzu nauki składając najlepszą cząstkę swojego żywota.

Br. Z.

WIADOMOSCI BIEZĄCE.

═ Z polecenia komitetu techniczno-inspektorskiego dróg żelaznych, w tych dniach wznowione zostało rozporządzenie, ażeby depesze osób pozostających w służbie dróg żelaznych, obejmujące prośby o urlopy, jak również udzielane tąż samą drogą odpowiedzi, pociągane były do opłaty, na równi z wszelkiemi prywatnemi telegraficznemi korespondencjami. Nad wykonaniem powyższego postanowienia i prowadzeniem w tym przedmiocie ścisłej kontroli czuwać mają naczelnicy telegrafów, którzy otrzymali już odpowiednie instrukcje.

═ Zarząd dóbr państwa w gubernjach piotrkowskiej, warszawskiej, kaliskiej i płockiej oznajmia, iż licytacje na sprzedaż drzewa z poręb w gubernji piotrkowskiej odbywać się będą w dniach: 26, 27 i 29-ym b. m., 4-ym, 5-ym, 11-ym, 16-ym i 17-ym listopada; w gubernji warszawskiej w dniach 26-ym, 27-ym, 28-ym i 29-ym b. m. i 4-ym listopada; w gubernji płockiej w dniach 11-ym i 12-ym listopada; w kaliskiej w dniach 27-ym b. m., 4-ym i 11-ym listopada.

═ Na tutejszych kolejach żelaznych rozpoczęto ogrzewanie wagonów w pociągach pasażerskich.

═ Dr Pawłowski wystąpił z wnioskiem założenia towarzystwa poparcia wód krajowych. Myśl swoją projektodawca przedstawił w ministerjum spraw wewnętrznych, gdzie znalazła widoki powodzenia. Tym sposobem zmniejszy się lub ustanie zupełnie napływ gości z Cesarstwa i Królestwa do zdrojowisk niemieckich.

═ Jeden z tutejszych wydawców zamierza wypuścić z pod prasy kalendarz w języku niemieckim.

═ Z literatury.

* *Wsiemirnaja ilustracja* podała portret i obszerny życiorys Zarębskiego.

═ Z teatru i muzyki.

* W dniu dzisiejszym w „Mefistofelu" występuje po raz ostatni na scenie naszej pani Brajninowa.

Artystka pozostawia po sobie sympatyczne wspo-

mnienia; przyszła ona operze warszawskiej z pomocą swojego talentu w najtrudniejszej chwili sezonu.

= Z kościoła na Koszykach.

Roboty malarskie i pozłotnicze w kościele św. Barbary na Koszykach, posuwają się dość szybko.

Według obietnicy pracowników, termin konsekracji kościoła nie ulegnie opóźnieniu.

= Wspomnienie pośmiertne.

Zmarły w tych dniach w dobrach swoich Bratoszewice, Kazimierz Lemański, jako człowiek i pisarz, dobrze się pamięci potomnych zasłużył.

Urodzony w Zwoleniu w r. 1826-ym, odebrał staranne wychowanie domowe, które później stało mu się podstawą jego cnót obywatelskich i użyteczności dla ogółu.

Pisywał do *Bibljoteki Warsz.*, następnie do *Gazety Rolniczej*, gdy wychodziła pod kierunkiem Mieczyńskiego.

Nasz *Kurjer* przez lat kilka z jego spółpracownictwa korzystał.

= Skutki wydalań.

Jakiś miłosierny czytelnik berlińskiego *Tageblattu*, proponuje otwarcie składek na rzecz niemców wracających z Królestwa.

Jako dokument przekonywający, przytoczono listę rzekomo pokrzywdzonych w kraju tutejszym, którzy co chwila mogą być *an die Luft gesetzt werden!*

= Szmulowizna i Brudno.

Magistrat miasta Warszawy poruszył znowu kwestję włączenia Szmulowizny i gminy Brudno do miasta.

Obecnie zajmują się obliczaniem przewidywanych korzyści oraz niezbędnych z tego powodu wydatków.

Kwestja więc zorganizowania straży ochotniczej na Nowej Pradze na teraz została jeszcze wstrzymana.

= Udogodniona komunikacja.

Właściciel kilku wycofanych z obiegu „kanarków" postanowił w dniu zadusznym wypuścić takowe na cmentarz w Brudnie.

Wobec oczekiwanego ruchu publiczności, udogodnienie to będzie na miejscu.

= Z tattersalu.

Druga w jesiennym sezonie perjodyczna wczorajsza licytacja koni w tattersalu tutejszym, nie należała do pomyślnych, co przypisać należy ogólnej stagnacji.

Z dostawionych 38-iu koni sprzedano z wolnej ręki przed licytacją sztuk 11, zakupionych do Prus za cenę rs. 2,700.

Po licytacji, również z wolnej ręki, sprzedano jeszcze kilka sztuk.

Licytujących tym razem stawiło się niewielu.

= Żniwiarka.

Jeden z naszych rolników zbudował własnym przemysłem żniwiarkę, poruszaną motorem elektrycznym.

Wynalazca jest z powołania inżenierem.

Model wystawiony przed miesiącem w Berlinie, zjednał mu uznanie i otworzył stosunki.

Podobno już w Niemczech znaleźli się nabywcy tej nowalji.

= Ostrygi krajowe.

P. ***, obywatel ziemski, zamieszkały w Warszawie, otrzymuje transporty ślimaków wyławianych w jego majątku na wybrzeżu Wisły.

Smakosz utrzymuje, iż nie spostrzega żadnej różnicy pomiędzy tą strawą a kosztownemi ostrygami zagranicznemi.

Kto wie, azali zczasem skromne domorosłe nasze ślimaki nie uzyskają na naszych stołach prawa obywatelstwa.

= Dla zbieraczów marek pocztowych.

Na pocztę tutejszą nadszedł pierwszy list z marką państwa Kongo.

Zapas tych stempli wykonały fabryki w Melchlinie.

Są one podobne do belgijskich z kształtu, w środku wyobrażają biust króla i godła Konga.

U dołu znajduje się wartość w centymach.

= Występy... wieloryba.

Jakiś pomysłowy cudzoziemiec stara się w Warszawie o lokal dla zaprodukowania... młodego wieloryba.

Impresario utrzymuje wieloryba przy życiu w sztucznie przyrządzanej morskiej wodzie.

= Talizman.

Znamy w Warszawie kawalera, posiadającego dziwną własność, że jak zacznie konkurować o jaką pannę, ta natychmiast za mąż wychodzi, rozumie się nie za niego.

Znajomy nasz wysunął w świat kilkadziesiąt panien bez posagu, jedynie swoją dla nich skłonnością.

Amulet działa od lat 25-iu przeszło, z równą zawsze siłą.

Niepraktyczną jego stronę stanowi to, że niepodobna go spieniężyć, gdyż przestałby skutkować.

= Smutny objaw.

W dniu wczorajszym odbyła się licytacja w jednym z zakładów gimnastycznych, otwartym przed kilkoma miesiącami w naszem mieście.

Godnem uwagi jest, że zakład, choć prowadzonym był przez wykwalifikowanego w zawodzie swoim specjalistę, który oprócz tego mniej zamożną młodzież uczył bezpłatnie, zamknięty został dla braku uczniów, nawet... bezpłatnych.

Nie doszliśmy widać jeszcze do przeświadczenia o potrzebie gimnastyki.

= Fałszywy baron.

Przed tygodniem odstawiono do granicy austrjackiej pewne indywiduum, podszywające się pod nazwisko barona R., nazwisko dobrze znane nietylko w Galicji, lecz i w Wiedniu.

Zdemaskowany ptaszek był zuchwałym „rycerzem przemysłu", który od kilku lat pod różnemi nazwiskami i tytułami dopuszczał się wielu oszustw, a zawsze potrafił we właściwej chwili wyśliznąć się z rąk policji.

Indywiduum to dokonywało oszustw w Rzymie, Neapolu, Wiedniu, wreszcie we Lwowie i Krakowie.

Bliższe szczegóły operacyj sprytnego oszusta nie są nam dotychczas wiadome.

Przez nasze miasto przesunął się on jak meteor, nie zdążywszy spełnić żadnego podejścia.

Właściwie myślał o jednej operacji zasadzającej się na bogatem ożenieniu z panną X., córką obywatelki ziemskiej z R....go, przemieszkującej w Warszawie.

Zakroiwszy na taką zdobycz, fałszywy baron nie mógł zapewne myśleć o drobiazgach i dzięki zapewne temu nie dopuścił się tutaj żadnej sprawki.

Pod przybranem nazwiskiem barona R. poznał on pannę X. u wód za granicą i tam wystąpił w charakterze konkurenta.

Pan baron z wszelkiemi pozorami człowieka wyższego świata, przytem młody i przystojny, zawrócił główkę panience, która jego oświadczyny mile przyjęła.

Inaczej wszakże zapatrywała się matka, która baronowi nie bardzo dowierzała.

Czego jednak nie dokaże rozkochana jedynaczka? Skłoniła ona matkę do zaproszenia barona do Warszawy.

Tu oszust wystąpił odrazu jako narzeczony panny *** i pomimo niechęci jej matki, oznaczono nawet dzień ślubu.

Narzeczony oczekiwał tylko na potrzebne papiery, aby dać na zapowiedzi.

Nieulega wątpliwości, że przemyśliwał nad sfałszowaniem dokumentów.

Tymczasem jeden z baronów R. dowiedział się przypadkowo o jegomościu, przybierającym to nazwisko i zawiadomił o tem policję.

Ścisłe i w wielkiej tajemnicy prowadzone śledztwo wpadło na ślad oszusta, który był pilnie strzeżony zaraz po przybyciu do Warszawy.

Aresztowano go na jednej ze stacyj kolei wiedeńskiej, dokąd przyjechał ze wsi od pani ***.

Panna ***, dzięki tylko przytrzymaniu fałszywego barona, uniknęła smutnego losu.

A jednak pozory musiały być świetne, kiedy złudziły pannę rzeczywiście inteligentną.

= Oszust.

Fałszerz wekslu na 3,000 rs., Krajewski, dopuścił się kilku innych oszustw.

Od trzech kupców tutejszych wziął on w komis towary na sumę około 2,000 rs. i niby je wysłał do Cesarstwa.

Teraz dopiero, po upływie blisko miesiąca, podejście wyszło na jaw.

Krajewski, jako komisant handlowy, przebywający częścią w Warszawie, częścią w Radziwiłłowie, gdzie posiadał kantor, cieszył się wieloletniem zaufaniem wielu firm tutejszych.

Łotr zawczasu spalił za sobą, jak to mówią, wszystkie mosty i widocznie liczył na dłuższą bezkarność, aby uciec daleko.

Z listu, jaki pisał do brata swego, okazuje się, iż przed dziesięciu dniami był w Petersburgu i oznajmił, że zaraz wyjeżdża za granicę.

Przez ten czas mógł już rzeczywiście daleko zajechać.

= Bracia.

W dniu wczorajszym, w cukierni na Krakowskiem Przedmieściu kilkanaście osób było świadkami przykrego zajścia między dwoma panami, grającymi w bilard.

Pokłócili się oni o jakiś szczegół w rachunku.

Kłótnia zamieniła się w bójkę na kije, której tamę położyli subjekci.

Wówczas dopiero dowiedziano się, że obaj przeciwnicy są... rodzonymi braćmi. Jeden z nich odgrażał się nawet skargą sądową.

Fakt istotnie smutny!

= Przygoda w podróży.

Mieszkaniec tutejszy pan N., stał się ofiarą rzadkiego wypadku w Łodzi.

Stanąwszy tam w hotelu, w czasie snu został ugryziony przez szczura.

Właściciel wezwany do tłumaczenia się z nieporządku, nadmienił, że „szczur musiał być głodnym"!

Starczyć to ma za pociechę.

= Smutny wypadek.

W dniu wczorajszym na Marszałkowskiej, jakaś kobieta, już nie młoda, licząca około 60-iu lat wieku, usiłowała wyskoczyć z wagonu tramwajowego podczas biegu.

Napróżno konduktor oraz pasażerowie radzili poczekać do przystanku, kobieta owa nie posłuchała rozsądnych perswazyj i... wyskoczyła.

Następstwem tego był fatalny upadek.

Nieznajoma uderzyła głową o kamień tak silnie, iż straciła przytomność.

Trudno ją było dotrzeźwić.

Nie wiedząc o nazwisku pasażerki, odwieziono ją do szpitala Dzieciątka Jezus.

Rana, według orzeczenia lekarzy, jest niebezpieczna.

= Kradzieże.

Na Nowokrochmalnej pod nrem 63-im p. K. Wnorowskiemu skradziono pościel i garderobę. — Na Zjeździe przechodzącej Zofji Jankiewiczowej wyciągnięto z kieszeni portmonetkę z 27 rublami.

= Zuchwała kradzież.

W dniu wczorajszym p. W. Murchała, zamieszkały pod nrem 25-m na Ogrodowej, wyszedł z domu na parę godzin w południe.

Kiedy powrócił, z przerażeniem znalazł drzwi otworzone.

Jak się okazało, zamek był wyłamany.

Podobnież i w biurku p. M. znalazł wyłamane zamki.

Złodziej skradł gotowiznę i rozmaite klejnoty.

Strata wynosi około 1000 rs.

Stało się to za białego dnia, podczas ruchu lokatorów w domu.

= **Wypadki.** Na Franciszkańskiej Hersz Mordek popchnięty przez jakiegoś przechodnia, upadł tak nieszczęśliwie, iż złamał nogę.—Na Chłodnej pod nrem 46-ym zapaliła się belka przytykająca do komina; ogień ugasili mieszkańcy.

= Bzin.

Bzin, stacja drogi żelaznej iwangrodzko-dąbrowskiej, od czasu wybudowania kolei ciągle wzrasta i z czasem może zająć niepośledniе miejsce w rzędzie miast i osad fabrycznych kraju.

Chociaż dzisiaj w Bzinie całą przemysłowość tej miejscowości stanowią: 1 gisernia, 1 fabryka cegły ogniotrwałej i zwyczajnej i 1 tartak parowy, oraz kilka zakładów rękodzielniczych, jednakże dzięki położeniu Bzina, ułatwionej na wszystkie strony komunikacji i połączeniu kolei iwangrodzkiej z wiedeńską i nadwiślańską, Bzin ma przed sobą otwarte pole do postępu na drodze przemysłu.

Przyrodzone bogactwa ziemi, jako to: ruda żelazna, glinka porcelanowa, błyszcz ołowiu i glinka ogniotrwała, a wreszcie dobra woda, gdyż Kamienna bierze ztąd swój początek, w końcu nadzwyczaj niska cena drzewa opałowego i do budowy, dają możność wytworzenia w tej miejscowości przemysłu fabrycznego.

Mogłyby tu powstać z pożytkiem: huty żelazne, huty szklane, fabryki porcelany, tartaki itp.

Dotychczas powstała tylko na znacznym obszarze gruntów kopalnia glinki ogniotrwałej i cieszy się wielkim odbytem.

Największej zapotrzebowań ma ze Szląska.

Cegłę ogniotrwałą do wielkich pieców wysyłają z Bzina nawet do Prus.

Pewne grono kapitalistów z Katowic zjeżdżało do Bzina, w celu kupienia ziemi i prawdopodobnie budowania tu fabryk, jednakże miejscowi właściciele postanowili jednomyślnie nie sprzedawać ziemi obcokrajowcom.

Piękny to objaw, wartoby jednakże, aby krajowi kapitaliści i ludzie przodujący w przemyśle krajowym, zwrócili oko na Bzin, wiele rokujący na przyszłość.

= Sprawozdanie.

Towarzystwo wzajemnego kredytu w Wilnie miało do dnia 13-go stycznia r. b. w kapitale obrotowym 140,012 rs., na rachunkach bieżących członków 357,460 rs., w skupie weksli 564 609 rs.

Dnia 13-go lipca r. b. skup weksli wynosił 625,245 rs., pożyczki na zastaw papierów procentowych, kosztowności, towarów i t. p. 72,808 rs., wreszcie wkłady 478,534 rs.

= Z gub. wileńskiej.

Rok obecny zapisze się smutno w kronikach gospodarstwa.

Z wiosny susza wypaliła łąki i zasiewy jare.

No

Keltie John Scott

List (po angielsku) do prof. Adolfa Pawińskiego w interesie jakiegoś manuskryptu. Z Londynu. 28. December. 1876. r.

87

55, Charing Cross, London, S.W.

Dec. 28 1878

Dear Sir

I hasten to inform you that I have received your mss. on Poland safely. I have had no time yet to look at it, but will write you again in a day or two.

Thanking you meantime

I am yours sincerely

John S. Keltie

Prof. Pawinski

No

Kętrzyński Wojciech.

Aforyzm do „Ziarna." — 1880.
wyłączony do fascykułu „Ziarno". 26.V.60. Jarkr

List do prof. A. Pawińskiego O wydaniu Żywota S. Salomei.
ze Lwowa. 17. marca. 1884.

Lwów dnia 17 Marca r. 1887

Szanowny Panie Profesorze!

Dziękuję Panu serdecznie za ostatni uprzejmy list i przesłane mi wypisy X. Badowskiego, przepraszam, że dziś dopiero odpisuję, bo byłem bardzo zajęty i czekałem wiadomości o ś. Salomei, co do której pisałem do Petersburga i Rzymu.

Przyjmuję propozycyę Pańską co do ś. Kingi, względem Salomei jak na teraz tego uczynić nie mogę; jeżeli bowiem mi się nie uda odkryć nowego, kompletnego rękopisu w Petersburgu, gdzie powinny się znajdować sam rękopis z roku 1401 i rękopis z XIV wieku, z którego korzystał Naruszewicz, udział mój w wydaniu ś. Salomei mianowicie po odrzuceniu rękopisów krakowskiego i naszego jako kopii warszawskiego, będzie tak drobnym, że o nim nawet niewarto wspomnieć, bo ogranicza się na kilku uwagach co do autora i niektórych poprawkach tekstu.

Gdybym więc nie otrzymał żadnego tekstu nowego, proponowałbym, abyś

do prof. A. Pawińskiego

Pan zatrzymuje wydawnictwo ś. Salomei – w liście moim poprzednim mówiłem jeszcze tylko o ś. Kindze – korzystał z krótkich uwag moich, którebym Panu posłał, aby w nich się rozpatrzył, aby je przyjął lub odrzucił – tak jak ja korzystałem z pracy Pańskiej wydając Kingę.

Gdybyś Pan na tę propozycyę przystał, wypisałbym Panu jeszcze kilka miejsc z żywota ś. Salomei, które, jak z naszej i krakowskiej kopii wynika, kopista widocznie pomylił, abyś Pan je sprawdził, bo nie chciałbym, aby potem może z tego robiono Panu zarzut. Gdybym miał inny tekst samodzielny, takie wątpliwości byłyby bez znaczenia i nie trudziłbym niemi Pana.

Ks. Badowskiemu posłałem tymczasem pod opaską i za recepisem poszukiwany: Vitae et Miracula ss. Adalberti et Stanislai i w krótce do niego napiszę, bom się już dobrze w jego wypisach rozpatrzył a dla ś. Floryana nawet z nich już korzystał.

Św. Kinga już w druku; za parę dni przyślę Panu pierwsze dwa arkusze zawierające wstęp i początek tekstu – pod opaską; i tak następne arkusze tekstu Panu posyłać będę. Ponieważ po

ś. Kindze drukować będą rozmaite drobiazgi i żywot ś. Jacka, na ś. Salomeę kolej przyjdzie zapewne dopiero w początku Maja. i na niej skończy się tom IV. — Z głębokiem poważaniem

uniżony sługa

Dr Kętrzyński.

Nº
Kłobukowski Antoni.

List do Prof. A. Pawińskiego. Przesyła krótki szkic życia i działalności Wratnowskiego dla umieszczenia w Tygodniku Illustrowanym. (Warszawa) — 24 lutego 1883.

§ 24/2 83. 94

do prof. A. Pawińskiego

Szanowny Panie Profesorze

O ile mi czas pozwolił, i jak pojmowałem, starałem się wywiązać z włożonego na mnie zadania, i przesyłam Panu profesorowi krótki szkic życia i działalności Ś. Wrotnowskiego. Zdaje mi się że tak jak już, szkic ten, powinien by zadowolnić jego przyjaciół, a że nie może natręczyć powodu do uzasadnionej krytyki jego antagonistom.

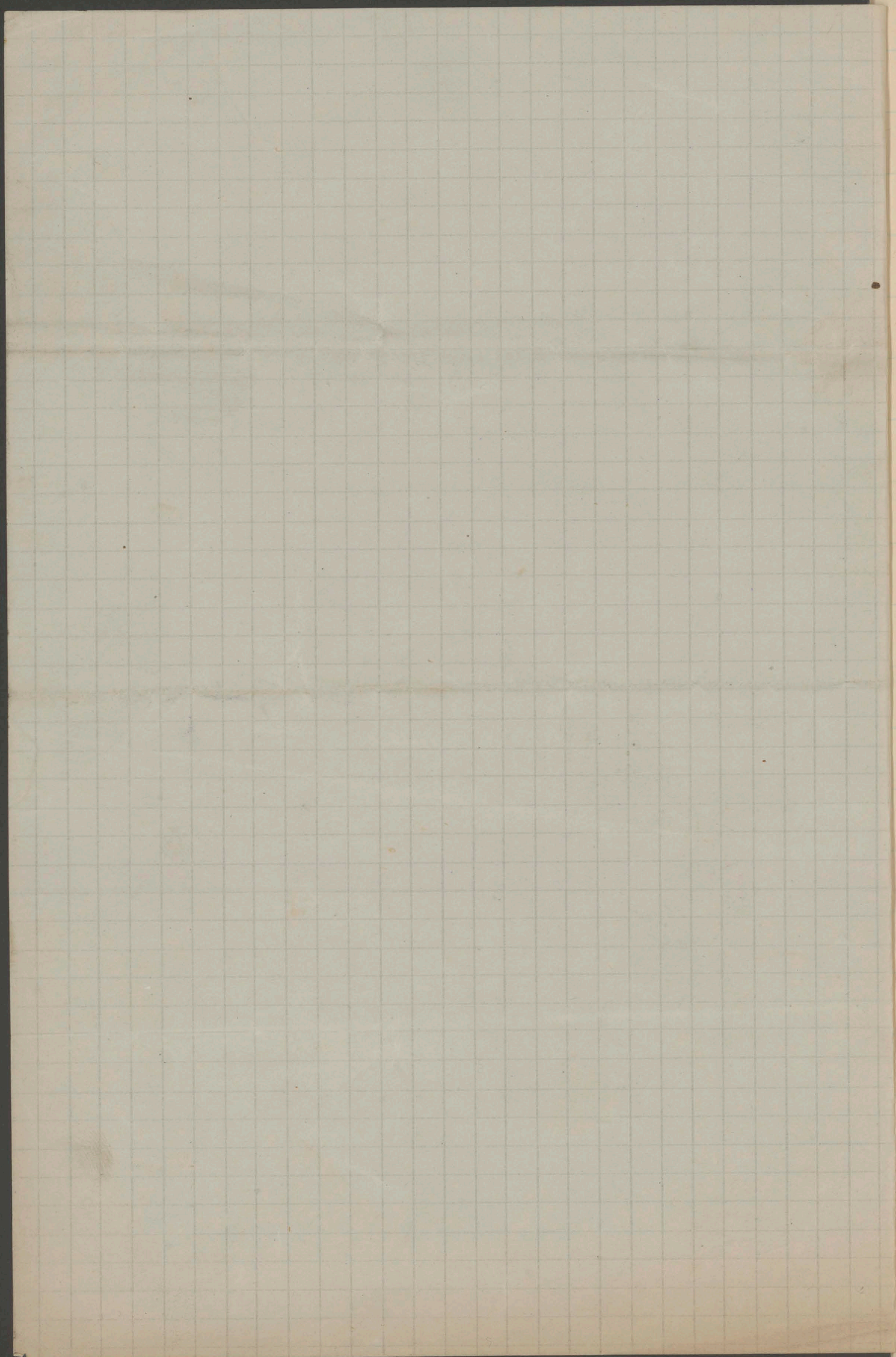
Ostatnie zdanie, odnosi się osobiście do „Aspiracji". Przed tym wyjazdem zamierzam jeszcze zmówić się z P. Gabryelą i Łucyanem, i jeśli oni uznają to za istotne, to ustęp ten wykreślę przed zapieczętowaniem listu.

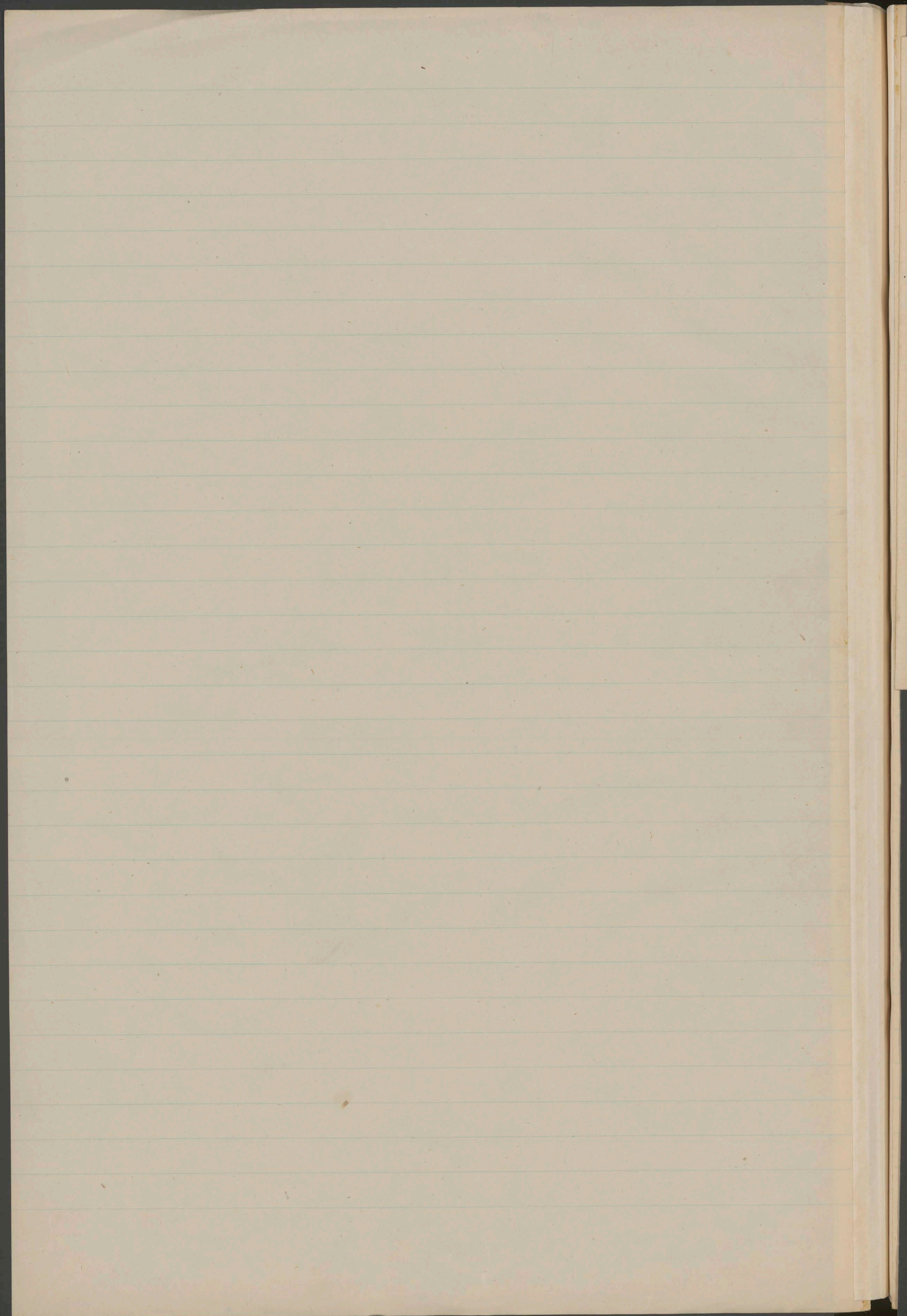
Kończąc zatem łączę dla Szanownego Profesora wyraz rzetelnego i żywego szacunku

życzliwy Sługa

A. Włobakowski

§ 25/2. Pani Gabryela i przyjaciele Wrotnowskiego są zdania że ostatni ustęp odnoszący się do „Aspiracji" należy pozostawić. —





Kraków. Ul. Sławkowska 28 B.
d. 25 Grudnia 1880.

37

Szanowny Kolego!

Z ostatniego N° Tygodnika ill. dowiedziałem się o powrocie Pańskim do Warszawy. Spieszę przesłać Mu nareszcie tak bardzo opóźniony egzemplarz mojej rozprawy o Szafkach Kamienieckich. Przepraszam stokrotnie, jeżeli przez to opóźniłem wydanie Pańskiej pracy o Kamacinku, bo doprawdy fatalność jakaś stawiała mi coraz nowe zawady. Obawiam się, czy pomimo największej wstrzemięźliwości mojej w rozprawianiu, nie napisałem za wiele jako na Aneks do pracy Pańskiej. Zdaje mi się jednak że wyrzucić z tego nic nie można bez uszczerbku dla wymaganej u nas dokładności. Gdybyś Pan tego koniecznie wymagał, to choć niechętnie, postarałbym się skrócić nieco opis poglądowy pojedyńczych szafek (Karty: 2-15). Mam

do Prof. A. Pawińskiego

jednak nadzieję, że bez tego się obejdzie
i zostaje mi tylko uprosić Pana,
aby był łaskaw ostatnią korektę
przed odbiciem na czysto kazał mi
przysłać do przejrzenia, inaczej bowiem
omyłki rażące mogą się zdarzyć
w drukowaniu rzeczy tak specjalnej
i mało rozpowszechnionej jak kranio-
logiczna.-

Mam nadzieję że nie odmówisz mi sza-
nowny Panie kilka egzemplarzy swego
dzieła wraz z moim kraniologicznym
dodatkiem dla ofiarowania ja
bibliotekom Towarzystw do których
należę.- Co się tyczy zamierzonej prze-
zemnie skróconej edycji mego
studium w języku francuskim w 50ciu
egzemplarzach, tablice do tego mam
już odbite za pozwoleniem Pańskiem
a zużytkuję je dopiero po wyjściu
pańskiej pracy którą podam w skró-
ceniu jako wstępne objaśnienie do
kraniologicznego opisu.-

W Marienbadzie miałem wielką przyjemność poznać niezmiernie sympatycznego, najzacniejszego Szwagra Pańskiego; proszę mię Jemu przypomnieć jak najżyczliwszem i pełnem szacunku pozdrowieniem. – Dla siebie też przyjmij Szanowny Kolego najszczersze życzenia moje z powodu dzisiejszych świąt i nadchodzącego Nowego roku, oraz zapewnienie o mojem wysokiem poważaniu.

Oddany i życzliwy Sługa

J. Kopernicki

No

Kopernicki Walery.

Pedagog — Wygnaniec z r. 1862.

List do prof. A. Pawińskiego. Przesyła żądane uwagi do biografii brata swego Izydora Kopernickiego. Warszawa 4. Maja (b. r.)

do prof. A. Pawińskiego

100

Szanowny Panie Professorze!

Nie z mojej winy zaszła zwłoka z przejrzeniem życiorysu brata Izydora. We wtorek przeszły (24 Kwietnia) wyjechałem był z Warszawy a wróciłem dopiero wczoraj wieczorem. Pośpieszam więc, ale chciałbym nie zwlekać z przesłaniem żądanych uwag:

Daty w nim dokładne i pewne. Uwagi odnoszą się do trzech miejsc oznaczonych na marginesie rękopisma Dra Dudrewicza ołówkiem literami a, b i c.

a, W Złotopolu nie było jeszcze szkoły rządowej — była tylko pensya prywatna p. Ludwika Villetty na której Izydor początkowe przygotowanie do szkół wyższych odbierał

odbierał. W Kijowie był tylko rok
jeden nie spełna — a nawet go i rozpoczy-
nał ale nie w pełni odbywał. To, że
wstąpił do Uniwersytetu Kijow-
skiego w pełni zaświadcza wy-
łącznie.

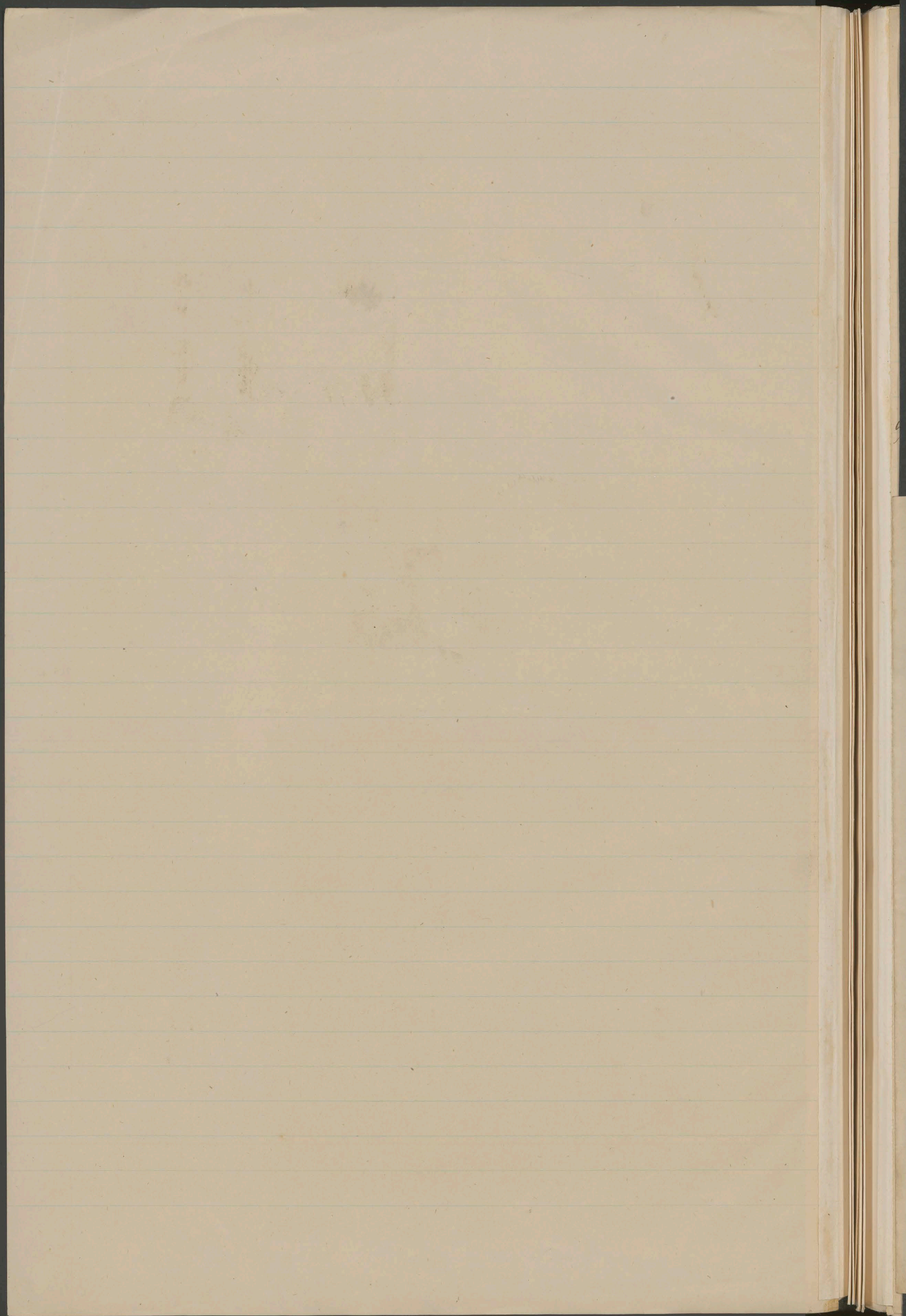
b., Tęsknota do kraju i konieczna
potrzeba swojskiego otoczenia dla
podrastających dzieci przy ich wy-
chowaniu zmusiły go do opuszcze-
nia Bukaresztu i przeniesienia
się do Krakowa

c., Dla dokładności zarysu biogra-
ficznego nie należałoby może kłaść
nacisku na wziętość Izydora w Kra-
kowie jako biegłego praktykującego
lekarza. Praktyka lekarska jego
w Krakowie z własnej jego woli dość ograniczona, nic
mu nie przynosi~~ła~~ bo prace naukowe

którym się całkiem oddaje czas wszy-
stek poświęcając. Lekarzem właś-
ciwie jest tylko w Marienbadzie
w którym się od prac naukowych
odrywa i sztukę środków do życia
i pracy w Krakowie —

Z szacunkiem głębokiem
Sługa najniższy
Kopernicki

4 Maja



Ce le 16 Novembre 84.
Magdebourg

Monsieur le Professeur!

Je viens de recevoir votre aimable lettre avec celle de M. de Mas et je lui réponds par le premier courrier, en le remerciant de la sympathie et pour l'idée flatteuse pour moi de traduire en espagnol Oulana. Habent sua fata libelli! Je n'aurais jamais cru que ce conte eût tant de chance. Il a été déjà traduit en cinq ou six langues et il n'a de rival que Yermola qui est aussi traduit en allemand, en français, en flamand et trois ou quatre langues slaves.

do Prof. A. Pawińskiego

agréez mes remerciements
et l'expression de la haute
considération avec laquelle
j'ai l'honneur d'être

Monsieur le professeur
votre dévoué serviteur

Dr J. Wrześniowski

104

No

Ks. Kujot.

a) List do prof. A. Pawinskiego — prosząc o wypisy z Archiwum Warsz. potrzebne do dzieła o Starostwie Tucholskiem.
Pelplin. 25 Kwietnia 1879. r.

b.) Drugi list do tegoż w tymże przedmiocie. Pelplin. ~~25 Kwiet.~~ 8 Pazd. 1879

Pelplin, 25 Kwietnia
1879.

Wielmożny Panie Profesorze,

Dziękując za łaskawą wiadomość o tylu dla mnie podjętych staraniach, bardzo proszę, aby Wny Pan Profesor zechciał według swego sądu kazać skopiować wymienione w ostatnim liście wizytacye czyli lustracye. Nie wiem jeszcze, czy ja sam, czy też może Towarzystwo Toruńskie opędzi koszta, w każdym razie obowiązuję się do zapłacenia całej należytości. Gdzie Pan Profesor będzie uważał za stosowne, prosiłbym o wyciągi tylko, nie o dosłowny text.
Względem Starostów mam życzenie

takie, aby szczególniej z czasów Mikołaja Kościeleckiego, Jana Kościeleckiego, Fabiana Czemy, Macieja Żalińskiego, Mikołaja Niewieścińskiego i Samuela Żalińskiego (w roku 1671) dowiedzieć się o jakichkolwiek nadaniach dla szlachty powiatu tucholskiego albo o świadkach w tychże dokumentach może zachodzących, bo szlachty mam dotąd bardzo mało. Gdyby jakikolwiek dokument rzucił światło na kolonizacyę niemiecką w wsiach starościńskich: Silno (Frankenhagen) Ostrowite (Osterwik), Piastoszyn (Petztin), Lichnowy (Lichtnau), Obrowo (Abrau), Gronowo (Granau), Ciechocin (Deutsch Cekzin), Sławęcin (Schlagenthin), byłoby to bardzo ważne,

do prof. A. Pawińskiego

107

gdyż żadnym sposobem nie mogę dojść
jej czasu ani okoliczności. Zdaje
mi się zresztą, że Mikołaj Kościelec zu-
pełnie pierwszym starostą nie był, bo
umarł na pewno w końcu roku 1512, albo
w początku r. 1513; mam wiadomość
o nim dopiero z roku 1484, więc
niechybnie miał poprzednika.
Oczywiście nie byłby w razie znalezienia
się takich dokumentów potrzebny cały
tekst, tylko regestum.
Krzyżackich zapisków znalazłem dużo
w Królewcu, gdzie pracowałem podczas
ostatnich wakacyj wielkanocnych. Archi-
waryusz dr Philippi kilkakrotnie wspomi-
nał Pana Profesora w mojej obecności.
Polecając moją sprawę Łaskawej Opiece
Wnego Pana Profesora, jestem Jego

uniżonym i zobowiązanym
sługą
Ks. Kujot.

Pelplin, 8. Października
1879.

Wielmożnemu Panu Profesorowi

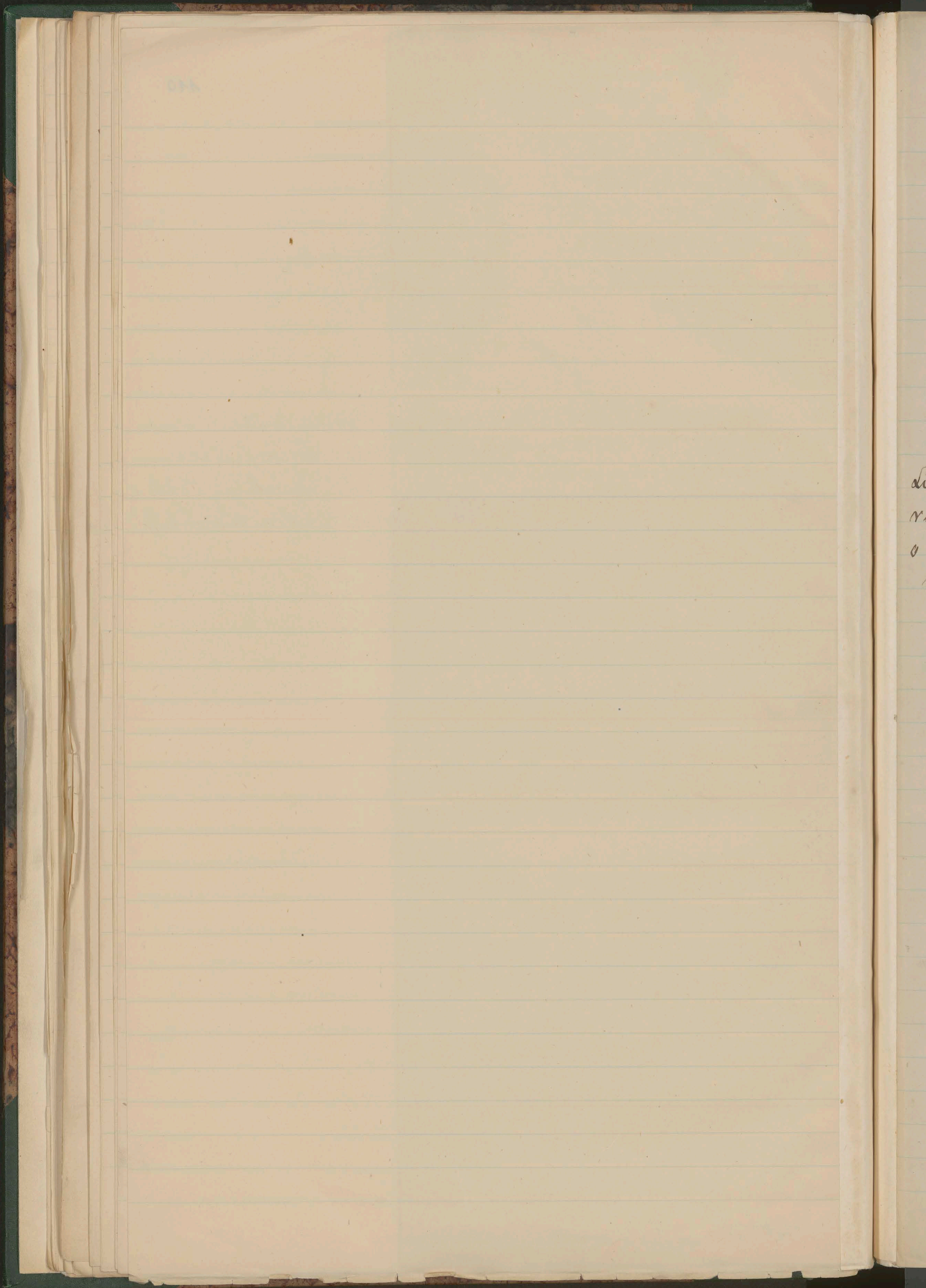
Śmiem powtórnie przypomnieć moje starostwo tucholskie z uniżoną i serdeczną prośbą o tak potrzebne mi wyciągi z archiwów warszawskich. Czasy krzyżackie są blisko ukończenia, a chciałbym w początku przyszłego roku oddać rzecz całą do druku. Zamierzam drugą pracę zacząć, mniejszą od tamtej, o majątkach biskupich w obszarze dzisiejszej dyecezyi

chełmińskiej, obejmującej starą dyecezyą chełmińską i znaczne części archidyecezyi (archidyakonat Kamiński) i dyecezyi włocławskiej (Pomorze). Bardzo byłbym wdzięczny, gdybym cośkolwiek materyału mógł odebrać z Warszawy i usilnie proszę Wielmożnego Pana Profesora o łaskawą pomoc.

Z wysokiem poważaniem

uniżony sługa
Ks. Kujot.

Do Prof. A. Pawińskiego



No

Lewicki Anatol

List do Prof. A. Pawińskiego — O zamiarach swoich badań historycznych w archiwach Warszaw. Petersburskich etc — prosi o informacyę o Metryce Litewskiej — Z Krakowa — Ulica Kanonicza. 16. — 26. Grud. 1884. r.

112

W Krakowie 26/12 884

ul. Kanonicza, 16.

Wielmożny Panie Profesorze!

Serdecznie dziękuję za udzielone mi łaskawie objaśnienia, dla mnie bardzo przydatne. Niewiedząc wcale o rozległych studyach WPana nad wiekiem XV. zamierzałem z wiosną wybrać się do Królestwa, do Królewca i Petersburga w celu zebrania materyałów do Kodeksu listów wieku XV. Z listu WPana widzę, że podróż taka byłaby zbyteczna, a to tem bardziej, że już w jesieni przyszłego roku WPan druk rozpocząć zamierza. Dla mnie pozostanie jeszcze tylko zwiedzić archiwa galicyjskie, których Pan Prof. jeszcze nie zbadał, i w ten sposób publikacyę naszą

na wzajem się uzupełnią. Zyskamy może teraz nareszcie materyał kompletny do epoki tak mało znanej a tak ważnej Kazimierza Jagiellończyka. Ażeby jednak praca przez Komisyę historyczną w względzie przez mnie rozpoczęta mogła się zastosować w zupełności do studyów Pana Profesora i być użyteczną tylko tem, czem pragnie, tychże studyów dopełnieniem: ośmielam się jeszcze nadużyć łaskawości W. Pana i prosić Go o niektóre dodatkowe informacye, a mianowicie:

1) Metryka litewska w Petersburgu jest dotąd tak jak nietknięta, i ma się znajdować w wielkim nieporządku. Ośmielam się więc zapytać, czyli W. Pan tamże metrykę litewską zbadał we właściwym kierunku?

2) Pisze Pan Profesor, że zamierza wydać Itinerarium Kazimierza IV. Taki Komisya

historyczną, nie wiedząc o tem, postanowiła zbierać ma-
teryały do Regestów dokumentów z XV. stulecia.
Który więc WPan Profesor zechce nas poinformować;
a) czyli zamierzone Itinerarium będzie zestawieniem
a zarazem i streszczeniem wszystkich dokumentów
jakiejkolwiek treści, drukowanych i niedrukowanych?
b) czyli to Itinerarium będzie obejmować tylko czasy
Kazimierza Jagiellończyka, czy także Jagiełły i
Warneńczyka?

3) WPan Profesor życzy sobie, aby list Jego mógł
korzystać z praw korespondencyi prywatnej.
Bojąc się uchybić życzeniu Jego i dlatego muszę
prosić o bliższe wyjaśnienie. Treść tego listu
zamierzałem komunikować Komisyi historycznej,
z której pracami do WPana się udałem.
Komisya historyczna ogłasza następnie w Sprawozdaniach
krótkie sprawozdania z swoich posiedzeń. Niepo-
dobna także będzie w Przedmowie do Kodeksu
nie wspomnieć o informacyach przez WPana nam
łaskawie udzielonych. Czy WPan tego wszystkiego

sobie nie życzy? W takim razie chybaby to praw-
dziwie szkoda wielka i nie moglibyśmy usprawie-
dliwić ograniczenia naszych poszukiwań.

Daruje WPan, że go trudzę i po raz wtóry
zajmować Go sobą ośmielam się. Usprawie-
dliwi mnie względ na naukę polską, który
podziela WPan tak żywo ze mną.

Racz przyjąć Szan. Panie wyrazy głębokiego
szacunku i poważania

powolny sługa

A. Lewicki

A. Lewicki

do prof. A. Pawińskiego

We Lwowie 28. XII. 76.
Ul. Krasickich 16 n.

115

Szanowny Panie Kolego!

Liczymy z pewnością na to, że Szan. Kolega dostarczy nam rit. r. Sal. et Mag. na początek Czerwca r. 1877, nie będzie to za późno. —
W księgarni Gubr. i Schmidta pytałem; twierdzą oni, że nie odebrali dla mnie ani czwartego tomu Matuszewicza ani źródeł. Ze swej strony pytają, która to księgarnia warszawska i którego dnia miała wysłać do nich te książki dla mnie; twierdzą zarazem, że jeżeli będą wiedzieli księgarnię i datę wysyłki, będą się mogli przekonać o fakturze, czy rzeczywiście książki te wysłano. Donoszę zresztą, że przed kilku tygodniami odebrałem drugi tom źródeł dziejowych (pierwszego zaś nie mam). Przywiózł go księgarz Bełza z Poznania od Żupańskiego. Brak mi więc jeszcze trzeciego tomu Matuszewicza i pierwszego tomu źródeł dziejowych. —
Za obiecanego Zeissberga już naprzód dziękuję, — jeszcze serdeczniej zaś za ostatni ustęp listu Pańskiego, zawierający tak gorące uznanie polemiki mojej z p. Suess. Prawdziwie krwią moją broszurę tę pisałem, mało kto wie, ile mnie nerw ta ożywionych kosztowała, wszakże w ręku i głowie a pióro ciągle trzymać było trzeba na wodzy, żeby pisać wszystko z największym spokojem. Teraz napiszą mnie po

do Prof. A. Pawińskiego

niemieckich gazetach; ale umieszczono to, cel główny osiągnięty: ministeryum stanowczo w radzie państwa oświadczyło, że nie myśli zwężywać naszego uniwersytetu ani hamować jego rozwoju. Suess odpisał mi listownie. Przepisuję list jego, sądzę, że to Pana Kolegę będzie interesowało. List ten brzmi tak:

Geehrter Herr College!

Nehmen Sie meinen besten Dank für das Sendschreiben, welches Sie an mich gerichtet haben. Der Anlass zu demselben ist allerdings ein Irrthum, denn ich habe im Budget Ausschusse nur, gestützt auf das jährlich steigende Erforderniss für die Univ. Krakau und das Sinken des Erfordernisses für Lemberg den <u>finanziellen</u> Niedergang dieser letzteren Universität betont. Den Zustand der geistigen Thätigkeit an dieser Schule zu beurtheilen bin weder ich competent, noch wäre der Budgetausschuss das Forum für eine solche Kritik gewesen. So war ich denn unbewusst der Anlass einer Schrift, deren Inhalt so wie jeder Nachweis ernstlicher wissenschaftlicher Bestrebung in Oesterreich, mich herzlich erfreut und über deren gegen mich gerichtete Härten ich gerne hinwegsehe. Wie ich höre, wird man mir übermorgen bei Berathung des Capitels „Universitäten" des Staatsbudgets die Gelegenheit geben, um meine persönliche Ansicht über diese Sache auszusprechen und ich werde mir erlauben, Ihnen

dann das stenograph. Protocoll zu senden.

Einstweilen, geehrter Herr College, gestatten Sie die Ausdrücke der vollsten Hochachtung Ihres

ergebenen

E. Suess.

Jest to bezczelność krzyczący to, co p. S. pojedyńczo mówił, w tym sposób. Bo czółno znamy i Französischer Niedergang. Jeżeli p. S. uważa, że ministerium za mało pieniędzy daje na nasz uniwersytet, toć wniosek z tego czytelny tu tam: ergo p. ministrze dawaj więcej, a nie: ergo p. ministrze zwężaj ten uniwersytet.

W Bielszczach przy dyskusyi tak samo pewnie krzyczał p. S., dodał tylko jeszcze różne sofistyczne i równie niedorzeczne względy, — a nasi panowie przystali? Ale: o Byzantyńskie zamilczeć wolę. Sądzę jednak, że jeszcze tandem na kilka lat będziemy wiele spokoju i nikt już nie postawi wniosku, aby nasz uniwersytet zwężać.

Jeszcze raz serdeczne podziękowanie.
Czy też które pismo warszawskie wspomniało o tej broszurze? Posłałem ją do Wisły i do Biblioteki Warszawskiej, która sama przez swego lwowskiego korespondenta (Br. Zawadzkiego) kiedyś pisała, iż prof. uniw. lwowsk. nie pracują naukowo.

Szczęśliwego Nowego Roku.
Z prawdziwem poważaniem
Laurenty [illegible]

117

We Lwowie 6. XII. 82.

Szanowny Panie Kolego!

Dziękuję za zaproszenie i chętnie je przyjmuję, ale Bóg wie, kiedy im zadość uczynić potrafię. Jestem wprawdzie nieco silniejszy i zdrowszy, ale daleko do sił normalnych, które bodaj czy kiedy jeszcze wrócą. – Ponieważ Wam zaś pewno zależy na odpowiednich współpracownikach, pozwalam sobie przeto zwrócić uwagę Waszą, na niektórych z uczniów moich. Jest tu nasamprzód dr. Alexander Semkowicz, skryptor bibliot. uniwersyteckiej, autor uwieńczonej w Paryżu pracy o Długoszu, umysł głęboki i gruntowny, pisze poprawnie; dalej dr. Henryk Biegeleisen (żyd), habilitujący się obecnie na docenta literatury i języka

do prof. A. Pawińskiego.

polskiego (ulica Zielona 35 nr.) z wszechstronnie wykształcony i mógłby pisywać artykuły literackie i historyczne, recenzye a może najlepiej korespondencye ze Lwowa. Jest dalej dr. A. Prochaska, adjunkt arch. akt. grodzk. i ziemsk., znany Wam niezawodnie, ale pisze fatalnie, niejasno, napuszysto, z wiecznymi manierami. W ogóle, jeżeli Wam potrzeba będzie jakiego współpracownika do rzeczy historycznej, udajcie się do mnie, a ja może będę mógł Wam wyszukać kogo z mojej gwardyi. – Pojechał też obecnie na rok do Berlina uczeń mój dr. Ludw. Finkel, autor kilku drobniejszych rozpraw i obszernej monografii o Kromerze, drukującej się obecnie w pismach akad. krak. (mieszka Dragonerstr. 31).

118

mógłby może napisać jakąś jedną ~~lub~~
drugą korespondencyą z Berlina, gdyby
Wam była przydatna.
Druk IV. tomu Mon. Pol. Hist. jeszcze
się nie rozpoczął, w skutek mojej
choroby, a potém [illegible] dzięki Smolce,
od którego dopiero obecnie wydostać
potrafiliśmy materyały do żywotów
św. Stanisława, które 8 lat trzymał
i wcale nie zwolił. Objął je teraz uczeń
mój dr. Fryd. Papée. Odbyliśmy świe-
żo sesyą komis. histor. i postanowili-
śmy rozpocząć druk IV. tomu w
Styczniu (niezawodnie). Także więc Wa-
sza Kinga i Salomea wreszcie ujrzy
światło dzienne. Życzenia Wasze co
do odbitek i poprawek wszystkie ściśle
wypełnię. Tom zacznie się od kilku

resztek rocznikarskich, potém przyjdą źródła pomorsko-pruskie, dalej żywoty, wreszcie źródła klasztorne, pomiędzy niemi kronika Jana z Komorowa z oryginału a nie z wyciągu ogłoszonego przez Zeissberga. Mam nadzieję, że Kinga i Salomea drukować się będą w marcu.

Przesyłając serdeczne pozdrowienia pozostaję

Szczerze życzliwym Kolegą

Xawery Liske.

119

No
~~Lobweyer~~ Lohmeyer.

Do prof. A. Pawinskiego. Zapytuje czy może mieć odpisy, pewnych dokumentów z r. 1226. znajdujących się w Archiw. Głów. w Warszawie. z Królewca. 11 Stycz. 1884 r.

Königsberg Pr. 11. 1. 84.
Königsstraße 34.

120

do prof. A. Pawińskiego.

Sehr geehrter Herr Kollege!

Gestatten Sie mir freundlichst Sie heute mit einer kleinen Bitte zu behelligen!

Schon lange beschäftigt mich der Gedanke, die kaiserliche Schenkungsurkunde über Preußen vom J. 1226, von der Sie in Warschau bekanntlich ein zweites Original besitzen, einer genaueren, besonders diplomatischen Untersuchung zu unterziehen. Da nun der Herausgeber des neuen Preußischen Urkundenbuches, dessen 1. Heft soeben erschienen ist, der hiesige Archivrath Philippi, die Hauptfragen beinahe umgeht, dem hiesigen Exemplar aber sogar die Echtheit abspricht, so möchte ich endlich einmal die Sache vornehmen. Zugleich scheint mir diese Urkunde zu akademischen diplomatischen Uebungen vortrefflich geeignet. Daher würde es mir nichts nützen, zumal ich meine Hauptarbeit nicht so schnell fertig machen könnte, die auswärtigen beiden Exemplare, Ihres und das gnesener, hierher kommen zu lassen, selbst wenn sie versandt werden möchten, weil lieber möchte

ich photographische Abdrücke davon nehmen oder nehmen zu lassen. Das Erstere dürfte sich wol von selbst verbieten, da es kaum anzunehmen ist, daß die Regierung mir die Mittel zu einer Reise für einen so speziellen Zweck gewähren würde, und da mir selbst dieselben nicht zur Verfügung stehen. Sie würden mich daher sehr verbinden, wenn Sie mir gütigst schreiben wollten, ob es in Warschau Leute giebt, denen man eine solche Arbeit anvertrauen könnte, und wie hoch sich etwa die Kosten belaufen würden, oder aber ob vielleicht Ihre Urkunde zum Zweck der Photographirung, also doch auf nicht zu lange Zeit, hieher gesandt werden möchte. Am Liebsten würde ich die Größe des Originals beibehalten, oder doch höchstens eine nur geringe Verkleinerung wünschen.

Indem ich Sie meines besten Dankes für jede Bemühung versichere, verbleibe ich mit vollkommenster Hochachtung

Ihr

ergebenster

Lohmeyer.

No

Malinowski Lucyan.

+ 1898

List do prof. A. Pawińskiego – przeprasza za opóźnienie, i przyrzeka przysłać gotowe do druku „Uwagi o języku Ksiąg Brzezińskich” obiecując przyjazd swój do Warszawy na swój ślub w tygodniu świątecznym. Kraków Ul. Lubicz 24. – 16. mar. 1883.

123

w Krakowie d. 16 Marca 1883

ul. Lubicz, 24.

Szanowny Panie!

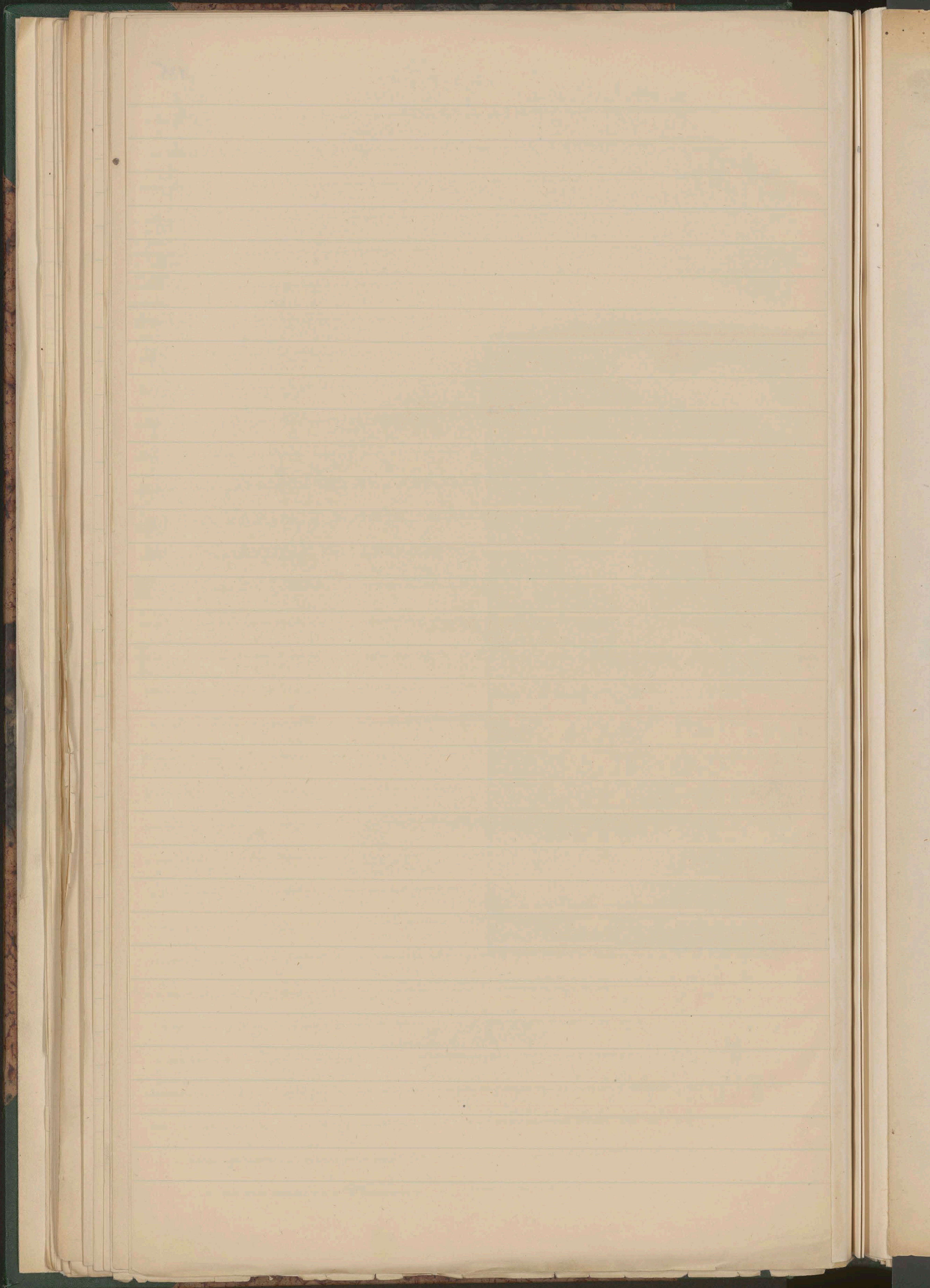
Jestem zajęty urządzeniem mieszkania, a nadto oczekuję rzeczy mojej Narzeczonej, które tu mają nadejść z Warszawy. Zaledwie więc w wielką sobotę, lub nawet w ciągu tygodnia świątecznego, od razu na ślub swój, będę mógł przybyć do Warszawy.

Wtedy przyszlę gotowe do druku uwagi o języku Ksiąg Brzezińskich.

Mam nadzieję, że mi Szanowny Pan wybaczy łaskawie to nowe spóźnienie i łączę wyrazy najgłębszego szacunku i poważania,

powolny sługa

Lucyjan Malinowski



No

Matkowski Konstanty

Senator, uczony prawnik.

List do professora ~~[illegible]~~ Pawińskiego. W interesie Senatora Hubego, który potrzebuje przejrzeć odpis Ksiąg Krakowskich. — 5. marca — 1869.

Senator Hube życzył by sobie widzieć
się z Panem. potrzebuje pewnych odpi-
pańskich z ksiąg Krakowskich. Praca któ-
rą obecnie przygotowuje zasługuje
na wszelkie poparcie. Mieszka
w Niemieckim, najlepiej jutro
rano.

Przyjaciel i sługa
Matuszewski

5/3 69

128

Jubileusz sen. Małkowskiego.

R. t. senator Konstanty Małkowski ukończył d. 3 czerwca r. b. 50-lecie swej służby rządowej. Jubilat, urodzony w r. 1816, na Kujawach, odbył kurs nauk filologiczno-historycznych w tutejszym uniwersytecie i początkowo oddawał się prawie wyłącznie studjom ściśle naukowym. Zwróciwszy wszakże na siebie uwagę Ignacego Turkułła, niegdyś ministra-sekretarza stanu Królestwa polskiego, a zarazem prezesa komisji «kodyfikacyjnej» (do rewizji i ułożenia praw dla Królestwa), otrzymał w r. 1843 posadę w tejże komisji. Po śmierci w r. 1856 ministra Turkułła, kiedy prezesem rzeczonej komisji zamianowano ś. p. Romualda Hubego, jubilat wkrótce powołanym został na jej członka i na tem stanowisku pozostawał aż do r. 1861, t. j. do samego zwinięcia komisji, w związku ze współczesnem przywróceniem zniesionej w r. 1842 rady stanu Królestwa. Po przybyciu do Warszawy, mianowanym został członkiem warsz. dep. senatu, a następnie objął kierownictwo wydziału kryminalnego w b. komisji rządowej sprawiedliwości. Po śmierci dyrektora główn. prezydując. w tej komisji, ś. p. Teodora Wosińskiego, pełnienie obowiązków tego wysokiego urzędu powierzono w r. 1873 p. Małkowskiemu, który je sprawował aż do przyjazdu do Warszawy dzisiejszego senatora, r. t. Gierarda, specjalnie wydelegowanego do wprowadzenia w Królestwie z dniem 1 lipca 1876 r. reformy sądowej, na wzór organizacji sądownictwa w Cesarstwie z r. 1864, na którego też i czasowe zawiadywanie całym wydziałem sprawiedl. w Królestwie włożono. Godność senatora i radcy tajnego otrzymał p. M. już nieco wcześniej, a mianowicie w r. 1874. Po opuszczeniu Warszawy i powrocie do Petersburga, jubilat początkowo zasiadał w jednym z departamentów kasacyjnych, a obecnie już od pewnego czasu zasiada w t. zw. pierwszem zgromadzeniu ogólnem senatu rządzącego. R. t. Małkowski nagradzanym był niejednokrotnie wysokiemi dekoracjami, a od r. 1875 jest kawalerem orderu Orła Białego.

Oprócz mozolnych zajęć służbowych, oddawał się zawsze, w chwilach nieco wolniejszych, nauce i wydał kilka dzieł, już to z dziedziny prawoznawstwa, już to z zakresu historji literatury polskiej, i do dziś dnia wielce się interesuje ojczystym ruchem umysłowym. Główniejszemi jego pracami są: «Przepisy postępowania sądowego w sprawach karnych» (Warszawa, 1865). Książka ta obejmuje wykład zasad procedury karnej; nowe tłómaczenie t. zw. «Ordynacji kryminalnej pruskiej» (która do r. 1876 w niektórych częściach Królestwa była obowiązującą, jako pozostałość z pruskich czasów), objaśnione należycie i uzupełnione późniejszemi związkowemi postanowieniami i dodatkami historycznemi. «Wykład prawa karnego na podstawie obecnego stanu nauki» (Warszawa, 1866). «Przegląd najdawniejszych pomników języka polskiego» (Warszawa, 1872).

Nadto wydał też broszury w przedmiocie zamierzonej w swoim czasie reorganizacji sądowej w Królestwie, o uczeniu prawa w średnich zakładach naukowych i wiele innych.

S.

Kraj. 1893 r. № 23.

matka Józefa, brat Adam i siostra Petronela, zeznali, że Ita Notkinowa nikomu z nich nie dokuczała, pensję płaciła akuratnie i że oskarżonego nigdy z domu nie wypędzała. Komisarz policji, Mickiewicz, oznajmił, że nigdy od Józefa Kozłowskiego paszportu nie żądał, jako od stałego mieszkańca wileńskiego. Są także dane, naprowadzające na poszlakę, że zabójstwo spełnione zo-

tów, skarga kasacyjna włościan uznaną została przez senat za nieuzasadnioną.

Okrom atoli sprawy hr. Ledóchowskiego, istnieje wyrok senatu późniejszy, wydany w sprawie p. Stanisława Malinowskiego, w d. 26 marca 1886 r. (Nr. 19). Gmina włościańska m. Werciujewki wytoczyła przed sędzią pokoju p. St. Malinowskiemu proces o to, że zaorał i zasiał pole, które powinno było stanowić wspólność pastwiskową. Pozwany objaśnił, że w istocie użył części odłogu pod zasiew, z powodu zmiany systemu gospodarki 3-polowego na 4-polowy, lecz w niczem nie nadużył praw włościan, gdyż pomimo to, we wspólnem użytkowaniu pastwiskowem znajduje się jego odłogów znacznie więcej niźli włościańskich. Starokonstantynowski zjazd sędziów pokoju, do którego sprawa przeszła w drodze apelacji pozwanego, zważywszy, że lubo prawo nie ogranicza obywatela pod względem zmiany systemu gospodarczego, to przecież i nie zezwala przy takowej zamianie na zmniejszenie liczby gruntów, przeznaczonych na wspólność pastwiskową, bez zgody włościan lub odpowiedniego ich wynagrodzenia, apelację odrzucił. Senat, ze swojej strony, zaznaczył, że prawo wspólności pastwiskowej (d. 4 kwietnia 1865 r.) ustanowiono dla włościan na polach obywatelskich, znajdujących się w szachownicy z włościańskiemi i dlatego prawo to nie może być rozszerzane na grunty, znajdujące się w osobnych, nie zszachowanych kawałkach. Z drugiej wszakże strony, głosi wyrok senatu, prawo wypasu na tłokach pól wspólnego zasiewu, które ustaliło się oddawna siłą warunków ekonomicznych, nie może być zacieśnione lub zmniejszone przez jedną ze stron na niekorzyść drugiej, bez nadużycia praw częściowego udziału *(uczastja czastnaho)*, i dlatego wszelkie zmniejszenie w podobnem polu ze strony obywatela ilości gruntów zostających pod tłoką, z powodu zmiany systemu gospodarczego lub z innych powodów, powinno być uznane za pogwałcenie praw włościańskich wypasu bydła na tłoce w tym jej rozmiarze, jaki istniał przed zmianą. Takie omówienie prawa nie znajduje się w sprzeczności z wyjaśnieniem, danem przez senat rządzący w wyroku z 1881 r. Nr. 69 (spr. Ledóchowskiego), w którem usta-

No

Markiewicz St.

Aforyzm do „Ziarna.” 1880.
wyłączony do fascykułu „Ziarno”, 26. V. 60. Jak
List do Prof. A. Pawińskiego. O współpracownictwie w Tygodniku Illustrowanym. d. 9. stycz. 1883 r.

29/1 83



Szanowny Profesorze!

Po 24 godzinach nieodesłania mi rękopismu wnoszę więc że go drukować zamierzacie – Otóż spieszę z prośbą o wstrzymanie tego a od wstrzymania zależy nam życzenie sobie zalecenia moje współpracownictwo nadal do Tygodnika –

Co do tego współpracownictwa przyszło mi na myśl urządzić się jak następuje – przesyłać Wam będę co parę tygodni spis tytułów nowości literackich wygrzebanych francuskich i nie zwrócić zobowiązuję się po otrzymaniu obszytych nim książek

do porządnych sprawozdań
Naturalnie wymieniać będę
tylko dzieła znane mi
już z jakiejś recenzji
a traktujące tak zwane
Tagesfragen higienowe
Sprawozdanie każde będzie
mogło być poprzedzone
wstępem w którym dotknąć
będzie można faktów i sto-
sunków naszych odnośnie
do danej kwestji – Tym
sposobem będziecie i Wy
mogli kierować działem
hygienicznym co do wykon
treści – Książki nadsyłan
ne mi do sprawozdania
zachowywać będę na włas
ność

a za sprawozdania płacić
nie będziecie tylko po 3 kopiej-
ki. – Sprawozdania nie będą
pisane sucho. – Czytelnicy
będą tym sposobem zaintere-
sowani au courant litera-
tury hygienicznej a zarazem
czerpać będą wiadomości
z hygieny praktycznej. – Jestem
pewien że to będzie odpo-
wiednie – Nazwisko moje
będziecie mogli tam zamie-
ścić a nawet napiszę
Wam kilkunasto-wierszowy
wstęp do tych hygienicznych
sprawozdań (czy też sami ob-
myślicie) w którym objaśnię
cel i sposób w jakim działać

Ten

Do Prof. A. Pawińskiego.

w Tygodniku chcę pracować; i tu także się podpiszę. — Dla próby przesyłam dziś już wykaz takich zestawień do sprawozdania książek przeważnie nowych ~

Czekam na zwrot rękopisu i na odpowiedź.

Z prawdziwym szacunkiem sługa T. Markiewicz

№

Merczyng Henryk.

List do prof. A. Pawińskiego. (Wuja swego.) O artykule do Tyg. Illustrowanego — O swoich zajęciach, i pracach (z matematyki.) donosi że fizycy matematycy i przyrodnicy zamyślają wydawać Roczniki. do których i on jest zaangażowany.
Petersburg. (Гороховая Ул. 48.) 25 Lutego 1883 r.

Petersburg 25 Lutego 1883 r.
Гороховая ул. № 48, кв. № 58.

Kochany Wuju!

Nie widując tutaj w Petersburgu stale „Tyg. Ill." dopiero niedawno byłem w stanie przeglądając w domu znajomym №№ od początku bieżącego roku, przekonać się, iż mój Zöllner dotychczas nie ujrzał światła dziennego. Wiem dobrze, że w piśmie tygodniowém rzeczy czasowe mają zawsze pierwszeństwo: mimo to jednak prosiłbym o łaskawe przyśpieszenie druku tego niewielkiego artykuliku, przynajmniej o tyle, by on przed początkiem pory

letniej, t. j. przed końcem kwietnia
mógł być wydrukowany i później
albowiem następuje już pora kiedy
pisma zwracają już mniej uwagi
ogółu. Jeżeliby to Wujowi nie zro=
biło różnicy, to prosiłbym także
o nadesłanie mi odpowiedniego
No. do Petersburga.
Życie moje tutaj sprowadza się obecnie
li tylko do najróżnorodniejszych
prac, nie zostawiających mi prawie
chwili czasu. Najgorszą ze wszystkie=
go, najwięcej przygniatającą i pomimo
wprost umysłowo i moralnie naj=
szkodliwszą, jest praca czyli właś=
ciwie wyrobek egzaminacyjny. Szcze=
gólniej dla mnie - skorom przeszedł
już tyle i tak ciężkich „egzaminów"

jest on najbardziej nieznośny.
Kółko młodych matematyków i przyrodników tu w Petersburgu (polaków) postanowiło wydawać Roczniki matematyczno-przyr. - mnie także zaangażowano do tego przedsięwzięcia; pierwszy Rocznik wyjdzie za kilka tygodni - jest więc pracy mnóstwo.
U Spasowicza byłem odnosząc mu kursa - wieczorem jednak się nie mogłem zebrać być - bo praca w jakiej jestem pogrążony formalnie odbiera zupełnie ochotę do życia i stosunków towarzyskich.
Niezbyt dawno miałem w Uniwersytecie publiczny odczyt w jednej specyalnej (fiz.-mat.) kwestyi, idąc za radą kilku z tutejszych proff. odczyt udał się dobrze, na studentach ciego tutejsze fiz.-mat. to=

rzystwo wybrało mnie na członka; oprócz
tego dało mi to możność zbliżyć się
z luminarzami tutejszej nauki (szcze-
gólnie życzliwym okazuje się dla
mnie dr fiz., i fil. Bobylew, prof.
mechaniki); jedną z mych rozpraw
drukuje Uniwersytet w rodz. Comptes
Rendus.

Gdyby tylko przytem wszystkiem
można podwoić sobie czas i oswo-
bodzić się od mal de pays —
niestety dopiero w końcu Maja
wrócę do Warszawy

Przed przeszło tygodniem pisałem do
Dejbego o pieniądze; dotychczas nie
odbieram odpowiedzi, nie wiem z
jakiego powodu.

Kończąc, proszę Kochanego Wuja przy-
jąć wyrazy szacunku i pozdrowienia z jakiemi
pozostaję Henryk Merczyng

№

Natanson Jakób.

Do Prof. A Pawińskiego z wiadomością o pogrzebie w Wielkołące odbyć się mającym dn. 25. Lutego r. b. w poniedziałek — 19 Lutego 1878 r.

139

19/2 78 r.

[illegible]

do prof. A. Pawinskiego

405

400

№
Новаковић Ст.
Nowakowicz St.

List do prof. A. Pawinskiego, (po serbsku) W kwestyach naukowych i literackich — z Belgradu. $\frac{1}{13}$ kwiet. 1876.

1/13. IV. 1876.
Београд

Поштовани господине,

Још на крају 1874 године послао сам Вам неку гомилицу српских књига за вас и за осталу два три знанца, који ми осталоше у Варшави. Сећам се, а није ми сад при руци, да сам после, у 1875, примио једно писмо ваше, из кога разабрах, да вам тада књиге нису биле стигле. Како ја извесно знам, да су књиге стигле у беч књижарници Геролдовој, то би ми било веома стало до тога, да знам је ли, бар до сад, све стигло у ваше руке, или није. Веома би ми мило било, поштовани господине, кад бисте имали доброту, да ми о томе две три речи саопштите.

У овај мах част ми је послати вам у Kreuzband-у два свешчице Dubrovnika IV. V у којима је штампан мој превод Мицкијевићеве Gražine.

На послетку, што је такође главно овом писму, имам вам јавити, да сам ~~[illegible]~~ скоро зачео

./.

у великој школи нашој катедру ~~историје књижевности~~
~~српске и осталих словенских~~, која је ове године ~~нарочито~~
у великој школи нашој створена. Ја адресујем се на
Вас, као на јединога од свију пољских знанаца,
с којим могу кореспондирати, да ми помогнете
доћи до извора, с којима се могу служити при
изучењу пољске историје књижевности. Врло бисте
добро учинили, ако бисте ми послали Estreichera
Bibliografią, коју лане нисам могао собом понети.
Од осталога мени би врло добро дошао и обвезали
бисте ме веома, ако бисте ми послали библио-
графички списак дела, која се тичу пољске историје
књижевности. Ако би томе списку биле и цене
додате, то би му вредност практична за мене још
већа била.

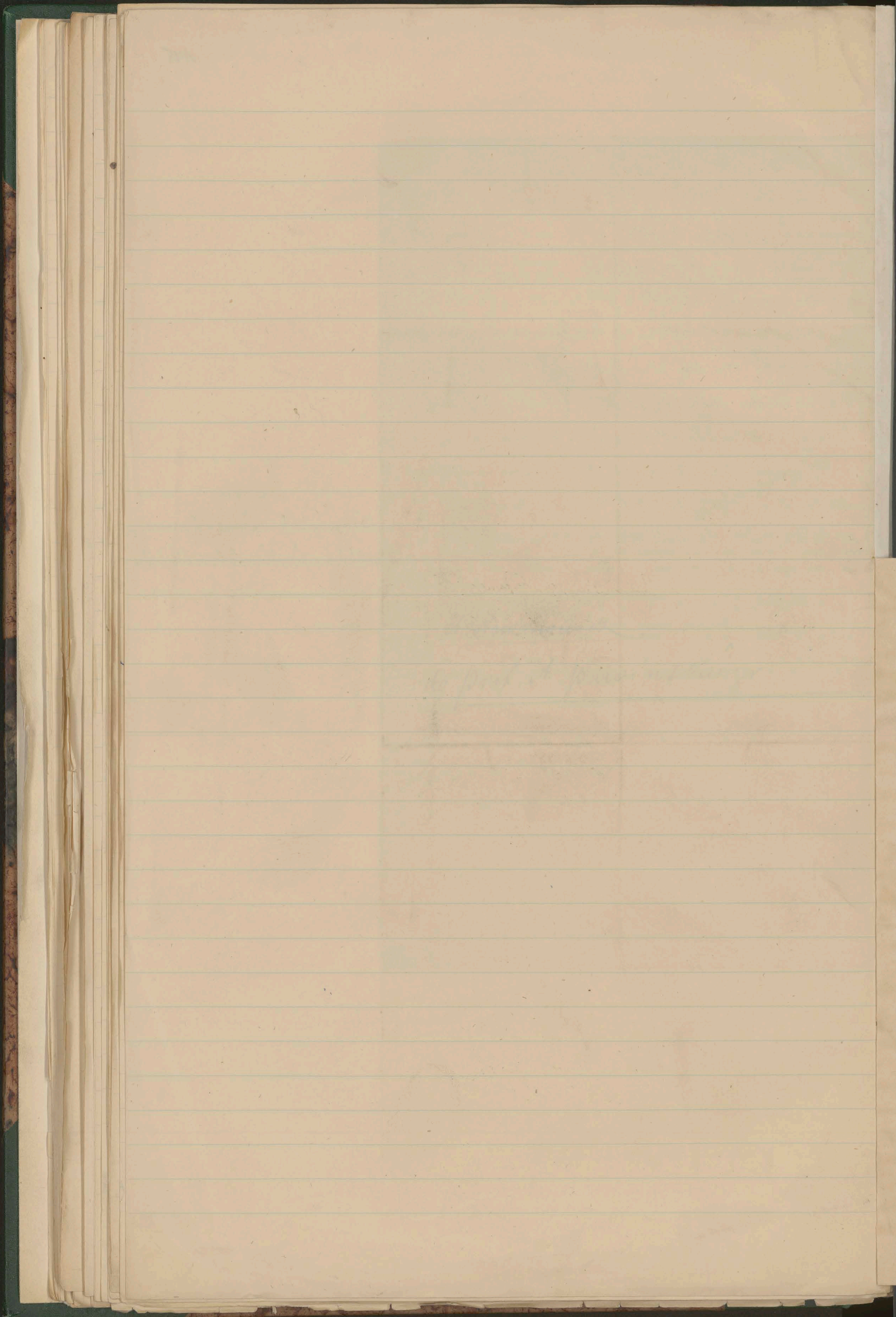
С особитим поздравом вама, г. Пшеву, Г. Кубе, ако
је ту, и другима, ако ме се још ко сећа, остајем
на услуге ~~готов~~

Ваш

Ст. Новаковић

St. Nowakowicz

do prof. A. Pawińskiego



Kraków 15 Wrześ. 1880.
Floryańska 356.

146

Szanowny Profesorze.

W tych dniach wyprawiłem pod adresem Pańskim pięć egzemplarzy mapy geologicznej Wołynia (z dodatkiem au bureau du Congrès). Zwątpiłem z tego powodu czy Lizbona leży w Europie, czy też może w jakiej piątej naszej części świata mającej się niegdyś dopiero wynaleźć. Żądano za ten pakiecik 8 zł 1 r. pocz-towego porto. i to tylko do Madrytu, a stamtąd miał jakiś agent odesłać do Lizbony na mocy opłaty na koszt odbierającego. Musiałem tedy wysłać je pod opaską na wałku. Nie tracę jednak nadziei, że jeszcze przed końcem przynajmniej Kongresu mapa ta dojdzie rąk

Paryskich. Rozdanie takowej pe-
zostawiam woli i życzliwej Szanow-
nego Pana: komu i gdzie dać. Jeże-
li Szan. Pan będzie uważać za
potrzebne dać komu ze wszystkich
[illegible] na egzem-
plarzu to dajże niniejszem wszel-
kie upamiętnienie Szanownemu
Panu, a podpisaniem w imieniu
mojem i najuprzejmiej upra-
szam. Prosiłbym także powia-
domić mię o adresach tych
osób lub instytucyj, którym
egzemplarze będą dana, a to
w celu nadesłania im odcinków
i tekstu do tej mapy, które
[illegible] wyjdzie, aby mieli
całość.—
Jeden egzemplarz możnaby
ofiarować wprost Kongreso-
wi, składając go na jednem
z jego posiedzeń. Jako objaśnie-
nie do tego można wspomnieć
że opracowanie tej mapy
zajęło 15 lat czasu, że jest próbą
pierwszej mapy rodzajowej; że
mapa nareszcie sama wskazu-
je wiele nowych własności

do tychczas utworów [wybuchowych] w tym kraju (labradoryty, wołynit, granit skorylowy, sjenit, anamezyt), a z osadowych — kwarcyty, trypki pstre, tryp. gliniane(1). Daje za tem nowy pogląd na kraj. W szczegóły większe nie będzie nawet podobno czasu zapuszczać się.—

Życzę jak najlepszego powodzenia, łączę wyrazy mojego najwyższego szacunku i poważania, z jakiemi mam zaszczyt zostawać Szanownego Profesora

najniższym sługą

G. Ossowski

(1) Terminologija tych utworów po francusku jest na samej mapie, w objaśnieniu znaków.—

G. Ossowski archeolog.

do Prof. A. Pawińskiego.

bawiącego w owym czasie w Lizbonie
na Zjeździe Archeologów).

No
Parczewski Alfons
Adwokat w Kaliszu.

List do prof. A. Pawińskiego. W interesie stypendystów Malcherka i Gallaska z Wrocławia — Kalisz, 20 Kwiet. 1887.

149

20 Kwietnia 1887

ALFONS PARCZEWSKI
Adwokat przysięgły,
OBROŃCA KONSYSTORSKI.
Kalisz
ULICA BABINA, № 440.
Dom własny.

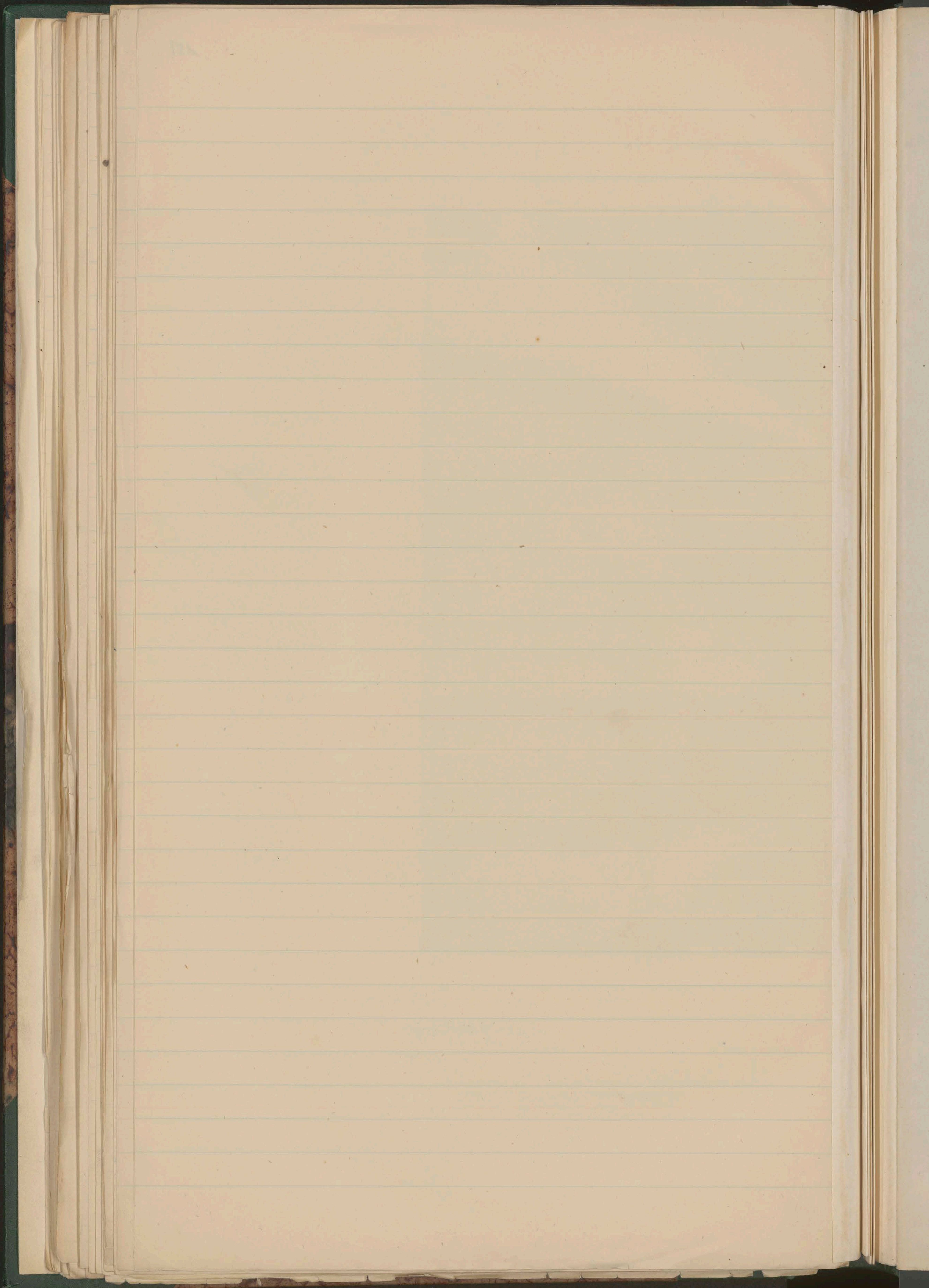
Wielmożny Panie Profesorze

Niepredzej jak po 10 Maja będę mógł być w Warszawie — materyału zebranego mam dużo — Tymczasem przypominam jako rzecz pilną Uwolnienie ratę Malcherka — adres dawny Gneisenaustr. 10 i Gollascha — Herrenstrasse 7a. Gollasch zdaje już 5go klasę i nadto w przystąpić chce do doktoryzacyi, na co fundusz będzie mu potrzebny. —

Łączę wyrazy poważania
i zawsze sługa
A Parczewski

Proszę najlepiej przesłać gdy prof. do Wrocławia razy Pan Profesor.

do Prof. A. Pawińskiego



No

Perlbach M.

Do Prof. Pawińskiego. (po niemiecku) w kwestyiach historycznych – o pieczęciach średniowiecznych etc. z Halli. 22. Lutego. — 1884. r.

do

Ho

Gesta
Dank
vorstun
zu sag
Veranl
Heim
Herzen
die g
Zu n
die v
Poblo
eine
In der
Landes
Bd. X
Aufsatz
führt

do prof. Adolfa Pawińskiego

153

Halle den 22. Februar 1884.
Albrechtstr. 21. II.

Hochgeehrter Herr Professor!

Gestatten Sie mir Ihnen meinen ergebensten Dank für die freundliche und ausführliche Beantwortung meiner Fragen vom December vorigen Jahres zu sagen: ich bedauere, dass es keine angenehme Veranlassung war, die Sie solange Zeit von der Heimath fern hielt und wünsche von ganzem Herzen, dass Ihrer Frau Gemahlin der Süden die gehoffte Wirkung bringen möge.
Zu meinem Leidwesen ist es mir nicht gelungen die von Ihnen bezeichnete Übersetzung des Dr. von Poblocki zu ermitteln: ich glaube fast, dass Sie eine nicht ganz genaue Information erhalten haben. In der Zeitschrift für preussische Geschichte und Landeskunde, Berlin, Mittler & Sohn, die soeben mit Bd. XX (1883) aufgehört hat zu erscheinen, hat kein Aufsatz des genannten Herrn gestanden. Dr. Reicke führt in seiner „Altpreussischen Bibliographie" in

der „Altpreuss. Monatsschrift“ seit 1879 keinen Aufsatz der Ihre Einleitung enthält, auf. Ich vermuthe, dass es sich um folgendes Missverständniss handelt. (Herr v. Pöblocki ist derjenige junge Pole, welcher Professor Lohmeyer bei seinen Arbeiten, soweit sie polnische Bücher betreffen, als Dolmetsch unterstützt – so bei seiner Anzeige Ihres Buches im Literarischen Centralblatt 1880: ihn erwähnt Lohmeyer mit Namen in einer Abhandlung über Schriften zur Geschichte Ost- u. Westpreussens (im Jahre 1880 in Bd. XIX der Zeitschrift für Preuss. Gesch. u. Landeskunde: sollte sich hierauf jene Notiz beziehen? Ich will übrigens noch weiter nachforschen (– in den Jahresberichten der Geschichtswissenschaft u.s.w. –) und werde Ihnen, falls ich etwas finde, das Resultat alsbald mittheilen.

Von Ihrer Aufforderung noch einige Fragen hinsichtlich der ältesten Prussica Ihres Archives mir erlauben zu dürfen, mache ich gern Gebrauch, wie Sie aus beiliegendem Blatt ersehen. Sehr interessant war mir der Bescheid über Nr. 732, 1233 Jan. 6. Kasimir von Cujavien, Phil. u. 94. Die Urkunde ist nach dem Facsimile bei Stronczyński kaum

154

von einem polnischen Schreiber geschrieben: ist vielleicht das Siegel Kasimirs (der stehende Herzog zwischen Thurm und Löwe) später angehängt, denn soweit ich sehe, gebraucht der Herzog bis 1246 ein Reitersiegel (oder zwei?)

nämlich 1238 Stronez. n. 9.
1241. Cod. dipl. maj. Polon. n. 248.
1242 Philippi n. 139.
1246. Pommerell. Urk. n. 92.

Das Siegel mit dem stehenden Herzog (Thurm und Löwe) kenne ich an Urkunden von

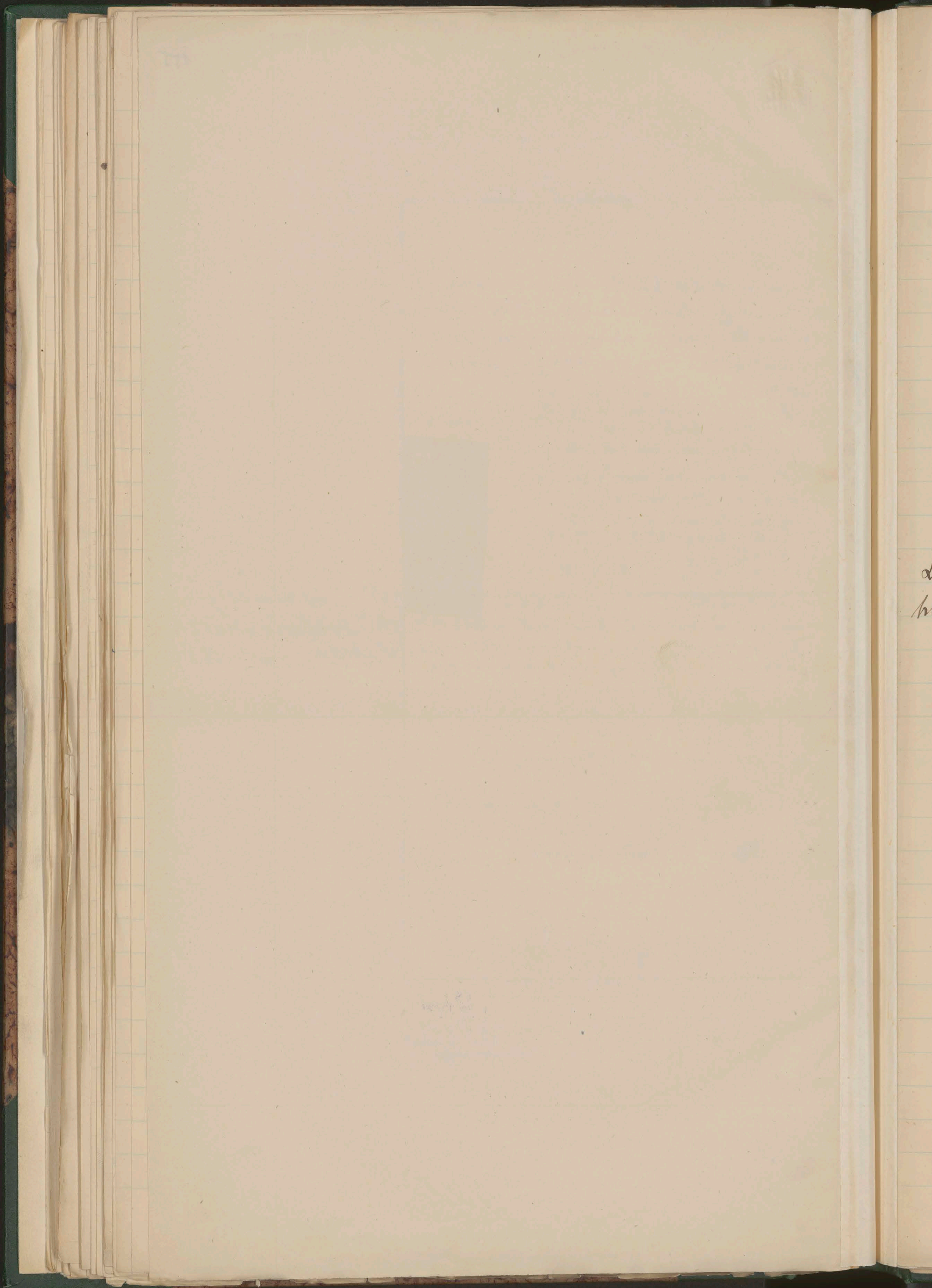
1251 Cod. dipl. maj. Polon. n. 298.
1252 Cod. dipl. Pol. II 1. n. 52(?)
1257 Stronez. n. 11.
1260 Cod. dipl. maj. Polon. n. 388

Es ist doch auffällig, dass an einer der ältesten Urkunden Kasimirs sein späteres Siegel hängt. Auch in Grosspolen kommt dieser Typus nicht vor 1252 vor, in Schlesien schon 1244, die Siegelabbildungen im IV Bd. des Cod. dipl. Maj. Pol. und Schulz's Schlesische Siegel werden Ihnen zur Hand sein, Zebrawski haben wir leider hier nicht.
Vielleicht haben Sie die Güte die Siegelbefestigung auf die Möglichkeit einer späteren Anhängung hin zu prüfen.
Indem ich im Voraus meinen besten Dank sage bin ich

Hochachtungsvoll

Ihr ergebenster

M. Perlbach.



N^o

Philippi.

Professor z Królewca.

List. do praf. A. Pawińskiego — W rzeczach naukowych historycznych — (po niemiecku.) z Królewca. 26 April. 1882. r.

157

Königsberg 26. April 82.

Hochgeehrter Herr College,

verstatten Sie, dass ich Sie an einen Verschol-
lenen und verdientermassen Vergessenen, der
doch Ihrer oft und dankbar gedenkt, erinnere!
Grüsse habe ich von Ihnen viele empfangen und
zuletzt aus Barcelona, Archiv de la corona de
Aragon! Darüber ist nicht wenig Zeit verronnen,
die ich beinahe nur an meinem Schreibtisch
(oder da herum) verlebte, und nun möchte ich
mich mit Ihnen endlich wieder einmal in Person
sehen und begrüssen. Der Wunsch ist nicht von
heute, aber die Aussicht dazu grösser als früher.
In Sachen des „Neuen Preussischen Urkundenbuchs"
wird es nämlich beinahe unumgänglich nöthig,
Ihr Archiv und die Czartoryskische Sammlung
zu besuchen, um dort zu collationiren und zu co-
piren. Dies möchte ich, sobald ich irgend ab-
kommen kann, in Person thun, dann aber auch
Sie selber wiedersehen und meinen alten Wunsch
erfüllen. Es hängt also Alles davon ab, eine Zeit

zu wählen, in der Sie daheim sind, und die Ihnen gelegen ist; mir ist eigentlich jeder Monat recht. Dies Schreiben soll Sie nun recht schön bitten, mich hierüber zu benachrichtigen; auch, wenn gefällig, darüber, bei wem ich die Erlaubniss zur Benützung Ihrer Archive und der Bibliotheken, bei denen noch Urkunden aufbewahrt werden, nachzusuchen haben werde.

Fragen, die ich mir erlaubt hatte, Ihnen vorzulegen, und welche Sie in Spanien! behelligten, sind theils durch eine Collation, die mir Dr. Kętrzyński mittheilte, theils durch Perlbachs Abdruck eines Verzeichnisses Ihrer Prussica erledigt. Der fortschreitende Druck der Urkundenbücher nöthigte mich, jene Collation zu benutzen, bei der ich mich auf Sie berufen habe, wiewohl ohne Erlaubniss. Zwar durfte ich hoffen, von Ihrer Güte sie zu erlangen, doch muss ich nachträglich noch darum bitten und thue dies hiemit: es betrifft die Kaiserurkunde N° 775. – Der Druck hat inzwischen beinahe ein Jahr ruhen müssen (so verfügten es die Berliner Götter). Nun wieder damit fortgefahren wird, habe ich Auskunft nöthig, ob

die Bestätigung Alexanders IV., die das Inventarium Cracoviense (Rykaczewski p. 65) mit dem Datum Napoli VII. Idus Dec. anno 1256 anführt, wirklich vorhanden oder, nur irthümlich so bezeichnet, mit Ihrer N° 752 identisch ist. Ich vermuthe einen blossen Irrthum. Sollte ich aber irren, so bitte ich neben gefälligem Bescheid um Collation, oder jenachdem, Abschrift. Damit meine ich aber nicht Sie in Person zu bemühen: Sie werden in der Lage sein, Jemanden damit zu beauftragen, den ich gern honoriren will. Wäre diese Voraussetzung zutreffend, so möchte ich auch von N° 752 und N° 1. Collationen über Dogiel IV. nr. 28 und nr. 30 erbitten, weil ich dieselben sofort zu verwenden hätte.

Auf Wunsch der Herrn Dr. Piekosiński habe ich das merkwürdige Siegel Königs Mendog in Gyps abgegossen, dessen Macht die Polen schon 1421 für mythisch erklärten, und dessen sämmtliche Originale nach ihrer (und meiner) Meinung gefälscht waren. Das Siegel (Unicum) scheint mir dies zu bewähren. Ich habe auch für Sie einen Abguss gemacht und sende denselben als Abbild einer grossen Rarität mit der Bitte, ihn freundlich annehmen zu wollen, diesem gleichzeitig ab.

Es liegen auch Photographien bereit für den Fall, dass Sie unserer „Königsstadt" wieder einen Artikel in Ihrer Illustrirten Zeitung widmen wollen. Ich beabsichtige sie abziehen zu lassen, sobald sie copirt sind, und ich Nachricht von Ihrem Verweilen erhalte.

Heute hat mich A. Prochaska mit seinem dickleibigen Codex epistolaris Witoldi überrascht und mit einer auffallend gut lateinisch geschriebenen przedmowa. Die etwas überschwängliche Feier meines Namens kann doch das Gute haben, dass seine Landsleute ersehen, wie gern man hier ihre Forschungen unterstützt, und dass sie sich dies gesagt sein lassen. Nur Kętrzyński kommt in gemessenen Zeiträumen wieder. Aus Warschau war Herr N. Lubowicz hier, der viel von Ihnen sprach und dem ich (Septbr. 81) eine Empfehlung an Sie mitgab.

Um ein Zeichen der Erinnerung und ein Wort über Ihr Ergehen bittet der Ihnen in alter Verehrung und Freundschaft immer zugethane

Philippi

Do prof. A. Pawińskiego.

No

Piekosiński Franciszek

a.) List do Prof. A. Pawinskiego w sprawie mającego się doukowai Kodeksu Małopolskiego. Kraków. 14. Kwiet. 1875. r.

b. do tegoż. — W interesie Prof. Szujskiego bardzo chorego (było to na kilka dni przed śmiercią ~~chorego~~ Szujskiego.) Kraków. 29 Stycz. 1883

4º

Pierwiński

List do Prof. A. [illegible] w sprawie [illegible] do
[illegible] Matejki [illegible]. Kraków, 11 Kwiet. 1875 r.
do [illegible]. W interesie Prof. [illegible] (był
to na liście dni przed śmiercią Szujskiego [illegible].) Kraków 27 lipca 1883

Kraków 14. 4. 1875

161

Kochany Panie Adolfie!
Drugi już z kolei w krótkim czasie wysyłam list do Pana. Przyczyna tego jest, iż na pierwszy wysłany d. 9. 3 za rewersem nie otrzymałem dotychczas żadnej wiadomości. A pisany był on w sprawie nas obu wiele obchodzącej. Z listu bowiem pisanego przez Pana do Szujskiego, dowiedziałem się iż Szanowny Pan rozpocząłeś druk kodeksu dyplomatycznego, gdy równocześnie ja przygotowałem kodeks małopolski, który nakładem Akademii Umiejętności wkrótce drukować się zacznie. Wiem dobrze że w kodeksie Pańskim znajdzie się spora liczba dokumentów małopolskich, a mam pewne wskazówki, że niektóre dokumenta znajdują się i w moim

i w Pańskim zbiorze. Otóż aby zapobiedz niepotrzebnemu ogłaszaniu jednych i tych samych rzeczy równocześnie w 2 skadeksach prosiłem Kochanego Pana, byś raczył na mój koszt wygotować spis krótki dokumentów które do Pańskiego skadeksu przeznaczone są i mnie takowy nadesłał. Pocześ Panu dam zaraz wiadomość, które z tych także w moim są skadeksie, i kto z nas takowe drukować będzie. Dziś więc ponawiam mą prośbę o nadesłanie takiego wykazu, ale już w ten sposób, iżbyś Kochany Pan zaraz po otrzymaniu niniejszego dał mi wiadomość czy i kiedy nadesłania mi wykazu spodziewać się mogę. Jeśli także prosiłbym o nadesłanie mi na wzór choćby jednego arkusza druku. –

Do mego skadeksu dołączony będzie także repertoarz wszystkich

już drukowanych małopolskich dokumentów, który mam na ukończeniu. —

Ściskam drogiego Pana serdecznie, a proszę Pan zapytać naszego archeologa, czy nie namyślił się drukować owej cennej rozprawy o opolach?! i oświadcz mu Pan szczere pozdrowienie

Sługa życzliwy

F. Piekosiński

Ul. św. Jana
N. 300

do prof. A. Pawińskiego

1358. 1360
1364. 1368

13

163

Kraków 29. 1. 1883

Kochany Panie Adolfie!

Nie we własnem, lecz w Szujskie-go imieniu kreślę dziś do Was tych kilka wyrazów. W układzie o wydanie krótkiej historyi pol-skiej, był podobno zastrzeżony dla Szujskiego udział jakiś w dywi-dendzie, po opędzeniu wszelkich kosztów nakładu pozostałej. Okropna choroba, która Szujskie-go od kilku miesięcy do łoża przy-kuwa, zniewala go, aby Was pro-sić, byście jeśli już macie pokoń-czone rachunki z księgarzami, przypadający nań udział prze-słać mu zechcieli.

Z mej strony dodam, iż im ry-

chcę prośbę Szujskiego dopełnić będziecie w możności, tem lepiej, gdyby się przesyłka jednak odrobiła, to może bezpieczniej będzie wysłać ją pod adresem samej pani Szujskiej, gdyż ręka chorego może rewersu pocztowego podpisać nie będzie w stanie.

Wdzięczny Wam będę bardzo, jeśli mię kilku słowami odpowiedzi obdarzyć zechcecie.

Ściskam Waszą prawicę serdecznie

Wasz życzliwy sługa

[signature]

Piekosiński
do Prof. A. Pawińskiego.

1123 + 27
792 22

1915 + 49

1915 + 49

No.
Rottocki Leon. Dr.

Rudnickiego. Z prośbą o udzielenie [illegible] na [illegible] pomocy ze składu [illegible] Polskich. Z [illegible]
10. czerwca 1881

No

Połtocki Leon. Dr

Do Adolfa Pawińskiego. Z prośbą o pozwolenie przetłumaczenia na niemieckie przedmowy do relacyi Posłów polskich. Z Królewca.

10. Czerwca. 1881.

Do Adolfa Pawińskiego 167

Królewiec, 10. czerwca 1881.

Herbartstr. 8. part.

Szanowny Panie Profesorze!

Z wielu stron odbieram zawezwania, abym
przedmowę Pańską do relacyj posłów Polskich
w skróconem tłómaczeniu niemieckiem w czaso-
piśmie jakiembądź tylko rozpowszechnionem o-
głosił. Nie mogłem odmówić prośbie Perlbacha,
jako i nadewszystko Lohmeyera: przyrzekłem
więc, choć mało mi starczy wolnego czasu, pod
tą jednak kondycyją, że Szanowny Pan Profesor
na tłómaczenie pracy swej zezwoli.
Ośmielam się dlatego Szanownego Pana
Profesora w tej myśli zapytać, i oczekuję
Jego łaskawej odpowiedzi.

Z szacunkiem

sługa uniżony

Dr. Leon Pobłocki.

Redakcya i A
„Przeglądu
w kamienicy

do prof. A Pawińskiego

169

Redakcya i Administracya
„Przeglądu Lwowskiego“
w kamienicy kapitulnej l. 7.

Lwów dnia 8 Listopada 1875

Szanowny Panie Profesorze,

Pan Klemens Kantecki po przyjeździe swoiem z Warszawy wspominał mi że Pan profesor ma przygotowaną pracę o Ormianach w Polsce i że oddałby ją chętnie do mojego przeglądu z warunkiem zrobienia z niej odbitek — pospieszam więc prosić o to Szanownego Pana i oświadczam że na wszelkie warunki przystaję — będzie to prawdziwy zaszczyt dla mnie a niemała dla mego pisma ozdoba jeśli potrafię pozyskać sobie Jego pracę.

Przy tej sposobności ośmielam się prosić Go usilnie o jedną jeszcze łaskę, za którą niewypowiedzianie byłbym Mu wdzięcznym — potrzeba mi oddawna do przeglądu Kronikarza Literackiego z Warszawy któryby się zajmował jedynie ruchem literatury i piśmiennictwa

w Królestwie a od czasu do czasu wspominać i o literaturze rosyjskiej — a nadto podawać króciuchne krytyki wychodzących dzieł w Warszawie — Za taką kronikę literacką obejmującą najmniej pół arkusza druku petitem podawaną przynajmniej raz w miesiącu ofiarowałbym honorarium jakiekolwiek by żądano — Do dziś dnia żadne z pism w Galicyi wychodzących nie posiada tej rubryki —

Gdyby Czcigodny pan Profesor mógł mi kogo w Warszawie na takiego korespondenta zobowiązać zrobiłby mi prawdziwe dobrodziejstwo — w każdym jednak razie prosiłbym aby to był mąż wytrawnego pióra i katolickich na wskroś zasad.

Oczekując łaskawej odpowiedzi Czcigodnego Pana łączę wyrazy mej czci głębokiej i prawdziwego szacunku —

powolny sługa

X. Edward Podolski

171

Nº
Pohoski Antoni Piotr.

List do Prof. A. Pawinskiego. W interesie przetłumaczenia na język portugalski i wydania dzieła Pawinskiego: („O Portugalii.") — Przy tem spis współczesnych dzieł portugalskich. —— Lizbona d. 7. Maja — 1883. r.

172

Lizbona dnia 9go Maja - 1883. r.

Szanowny Panie Professorze -

Z powodu różnych a nie-przewidzianych okoliczności, niebyłem w stanie wcześniej do Niego napisać.

Pierwszą i najgłówniejszą była moja trochę przydługa słabość -

Drugą bankructwo domu, z którym miałem ułożone, wydanie Pańskiej "Portugalji".

Dziś gdy te dwie przeszkody już są usunięte - pospieszam Go zawiadomić iż mam nowego wydawcę na Pańską "Portugalię" dom handlowo wydawczy "Santos Valente e Faro"; lecz zanim przystąpię do tłumaczenia - niebędziem mi-

jest, pozwolenie Pańskie na piśmie
na osobnem 1/2 arkuszu. —

Załączam także, list Szanow-
nego ze wszech względów Pana Oliwei-
ra Martinsa, który, jak pisze, za-
komunikował mi Pańskie łaskawe
propozycyę – na którą przystaję ocho-
tnie – byle bym mógł być uży-
tecznym. W tym to celu zasięgną-
wszy porady ludzi sławnych na
polu piśmiennictwa Portugalskiego
przesyłam Sz. P. Professorowi mniej-
szy katalog dzieł Autorów współczes-
nych – z tego można będzie wybrać
– Mógłbym także pisywać – Arty-
kuły – lub korespondencyę – dotyczące
– Obyczajów – pomników – krajobrazów
dotyczące rycin. —

Oczekując tedy łaskawych roz-
kazów Szanownego Pana Professora
pozostaję z głębokim szacunkiem i
poważaniem Jego sługa i ziomek.
Antoni Piotr M. P. Pokoski

173

P. S. Mój stały adres jest następujący:
Portugal — Lisbonne. Antoine Pierre de Pohosko
Poste — Restante.

Julio Diniz.
Morgadinha dos Canaviaes.
As Pupillas do Senhor Reitor
Os Fidalgos da Casa Mourisca
Uma familia Ingleza.

Herculano
Monge de Cister
Eurico
++ Harpa do Crente (5 tomów wydanych).

Visconde Castilho
A Chave do Enygma.
Quadros Historicos.

Garret
Viagens na minha terra
⊕ Frey Luis de Sousa (dramat) —

Camillo Castello Branco
Cabeça, coração e estomago.
Doida do Candal

Doutor Silva Gaio
Mario, romance historico

++ Trzecia część są prawie wszystko tłomaczenia —

⊕ Chef oeuvre

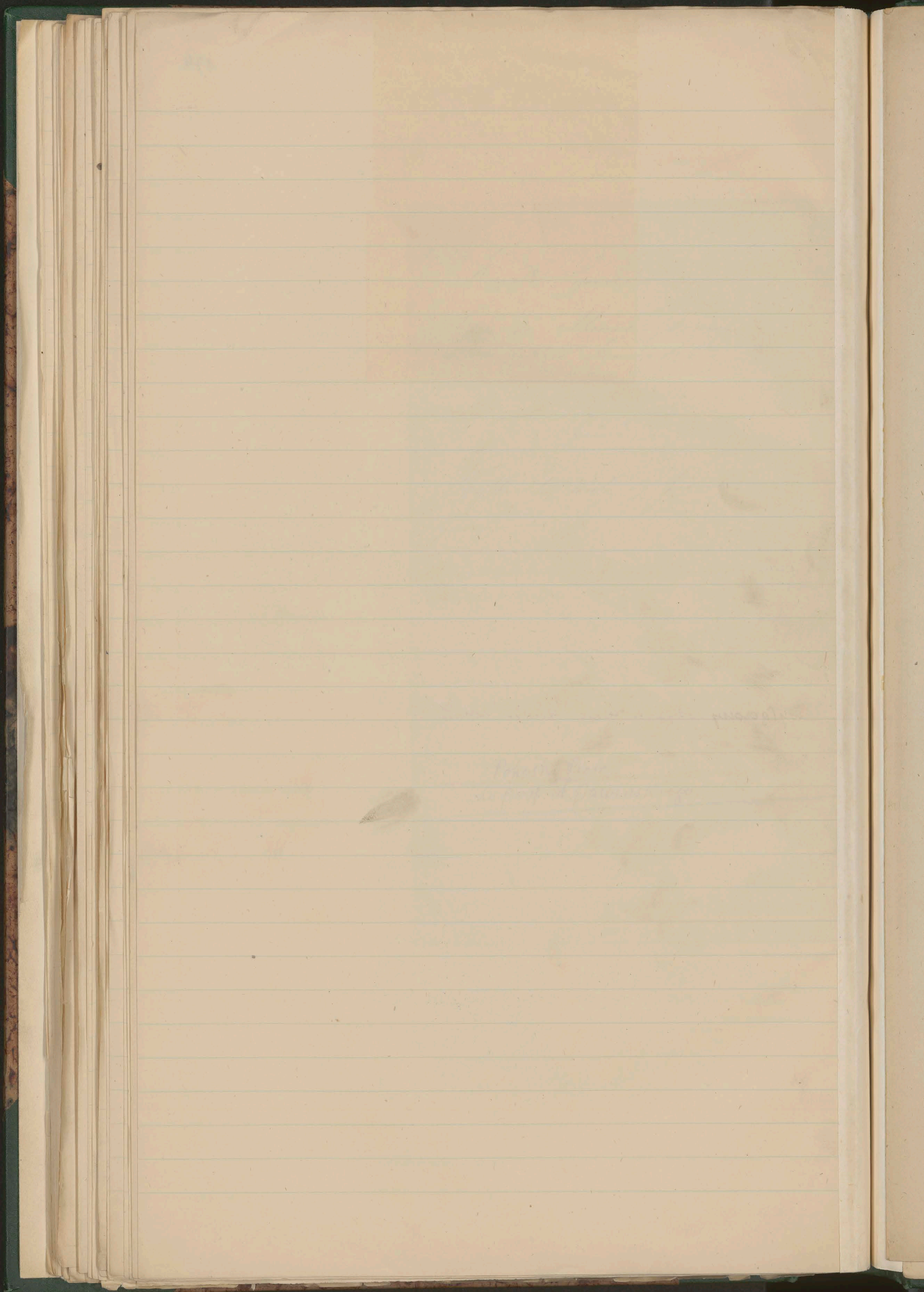
Ricardo Cordeiro —

Cura de Almas — (drama ou comedia — Drama de 1a ordem — —

Fim. —

Wszystkie te dzieła są pisane prozą —

Pohoski Piotr.
do prof. A. Pawińskiego.



8 —

Kazimierz Grocholski prezes koła polskiego w Wiedniu, zmarł d. 10 grudnia 1888 r. Urodzony w r. 1815 w Rożyskach w pow. Tarnopolskim, kształcił się na uniwersytecie we Lwowie i Wiedniu. Zasiadał w sejmie i w izbie deputowanych, był członkiem gabinetu Hohenwarta.

Ks. Ignacy Polkowski, kanonik krakowski, zmarł d. 26 sierpnia 1888 r. w Krakowie. Urodził się d. 6 marca 1833 roku we wsi Zdunach na Mazowszu. Po ukończeniu szkół początkowych i akademii duchownej, wyświęcony został na kapłana w 1857 r. Ogólny spis dzieł zmarłego, wydanych osobno w ciągu 30 lat, wykazuje przeszło 60 różnorodnych prac, wśród których są liczne, bardzo wielkiej wartości naukowej.

Dziełem pomnikowem, które utrwali pamięć zmarłego pracownika, jest wydany w Gnieźnie w 1873 r. „Żywot Mikołaja Kopernika“, oraz album „Kopernikiana“. Równorzędnej może wartości jest „Album Długosza“, dalej idą „Katalog rękopisów kapitulnych katedry krakowskiej“, „Opis skarbca katedry na Wawelu“. Przewodnik ten doczekał się kilku wydań. Życiorysy: Skargi, biskupa Lipskiego, Zygmunta Felińskiego, Arturowej Potockiej itd

X. Polkowski Ignacy

Ur. 1833. + 1888 r.

List do Prof. A. Pawińskiego — O dokumentach z czasów Króla Stefana których odpisy posiada X. Polkowski — i innych kwestyach naukowych z tej epoki — 19 Listopada — 6. r.

Portret fotograficzny z jego własnoręcznym podpisem, ofiarowany Władysławowi Górskiemu, w Krakowie w Grudniu 1881 r.

wyłączony do zbiorów graf. 26. II. 60. Jel

Dostojny Panie Profesorze!

Wiadomość odebrana z Krakowa, którą tu w facsimilu dołączam – skłoniła mnie, iż śmiałem przyjacielowi memu powierzyć ją – i śledzić za zgubą – Czcigodny Panie, nie poczytujcie mi za złe tego czynu mego –

Co się tyczy dokumentów z roku 1577, tych mam przepisanych 160 – spis ich pobieżny, na prędce zrobiony, załączam – Jeżeli z dokumentów tych przyda się co do poważnej pracy Waszej – stanie jak najchętniej – byle była pewność przesyłki – P. Beyer obecnie zjeżdża do Torunia, stąd jedzie do Poznania, Krakowa, a stamtąd wraca do domu – przez niego więc będzie mógł przesłać –

Kilka broszur tej epoki dotyczących, po różnych bibliotekach czytałem, i do innych lat niektóre porobiłem wypisy – Broszury do roku 1577.

wypisuje Dr Estrajcher w Bibliografii swej XV i XVI stulecia.

Do broszury: Pieśń nowa o Gdańsku teraz zwojowanym Króla Batorego 1577, która podług Estrajchera jest w Bibl. Warszawskiej uniwersyt. dodaje notatkę, iż jest przedrukowana w nadto piśmie perjodycznem Pamiętnik Sandomierski Tom II.

Wracając jeszcze do ogólnej wzmianki o Batorianach – jeśli to interesuje Czcigodnego Pana Dra donoszę iż od roku 1577 – 1586 mam zebranych dokumentów 1440. Zaginiony rok 1576 i mam części dokumentów z 1575 ciężką jest dla mnie stratą – trzeba będzie na nowo z nowym trudem zbierać – Czy się to uda? wątpię –

Mój i Was Czcigodny Profesorze będę prosił i błagał o polecenie przepisania mi nie jednego dokumentu z Metryki Koronnej na mój koszt. Dziś o jedno bym tylko zapytał? Czy niema w Archiwum oryginału lub kopii testamentu Batorego? ja mam dwa odpisy niezgodne,

defektowe, błędne. Jeden przepisałem z Ms. który znalazłem w bibliotece Ks. Missyonarzy w Krakowie - drugi takiż z kopii z archiwum Xcia Czartoryskiego - w Kórniku znalazłem wszystkich tylko. Miło mi przy tej sposobności - Uczonemu i wielce zasłużonemu Mężowi wyrazić cześć moją prawdziwą i powinne uszanowanie.

Sługa uniżony

19 Listopada. Ks. Polkowski

Przed kilku laty Ktoś uproszony przezemnie, robił poszukiwania w Archiwum Głównem Dyaryuszów sejmów z czasów Stefana Batorego i doniósł że niema żadnego - Ja ich też nie znalazłem ani w tekach Naruszewicza ani w Kollekcyi Tanfa ani w Kórniku - a były - bo dokumenta nie jedne mówią o nich - Może Wam Czcigodny

Profesora przy zbieraniu dokumentów z 1577
wpadł w ręku dyaryusz jakiś – O jakżebym rad
mieć odpis onego
Czy znana jest Panu Profesorowi praca Jana
Szlachtowskiego – Dziesięć lat panowania
Stefana Batorego? Dzieło niedokończone
przerwane na 64. stronicy. w Pamiętniku
Literackim pracy tej jest jeszcze dwie kartki:

do Prof. A. Pawińskiego.

No

Malecki Władysław.

Artysta Malarz.

179

No

Karol
Potkański Konstanty

Do Prof. Adolfa Pawińskiego. Z prośbą o kwerendę w Arch. Głów. o wsi Rycicy. w pow. prasnyskim. Z Krakowa. 27 Lut. 1890 r.

180.

27/II 90. Kraków

Bracka 10



Szanowny Panie Profesorze!

Przed kilku tygodniami wysłałem rzeczone moje wspomnienia wraz z listem – czy wszystko to doszło na miejsce? – Nie wiem.

Tyle jednak ile dość..

W Marcu rozpocznie się druk mojej rozprawy, prawie zupełnie zmienionej. Przedtem jednak miałbym wielką prośbę do Pan. Pana Profesora: Oto mam b. ciekawy planik wsi Rycicy leżącej na Kurpiach (w Pow. Przasnyskim) — ale nie mogę zdobyć najmniejszej wzmianki historycznej o wsi onej i nic zniko(d) nie mogę.

Niezmierną przysługą byłoby
dla mnie wynotowanie
z Lustracji ~~[illegible]~~ XVI i XVII
wieku wiadomości tyczących
się wsi wyż. wymienionej.
– Czybym nie mógł prosić
o to Szan. Pana Profesora? –
– Ufny że mi to nie
będzie odmówione, powtarzam
tę moją prośbę raz
jeszcze polecając się
tak równie dla mnie
łaskawym względom

Szan. Pana Profesora.–

Za zaproszenie z miłą chęcią komu należy mówić skorzystam, tymczasem [illegible] mowy – a mnie i na pospiesznie mieć należy.–

Z wysokim szacunkiem

Karol Potkański

do Prof. Adolfa Pawińskiego

Nº

Prochaska. A.

List do prof. A. Pawińskiego. Przesyła szkic o Liskem do Tygodnika Illustr. O pobycie w Moskwie i poszukiwaniach w archiwum Spraw. Zagranicznych (Metryka Litew.)

z Moskwy — 9 Grud. (25 Listop.) 1882.

184

Wielmożny Panie Profesorze!

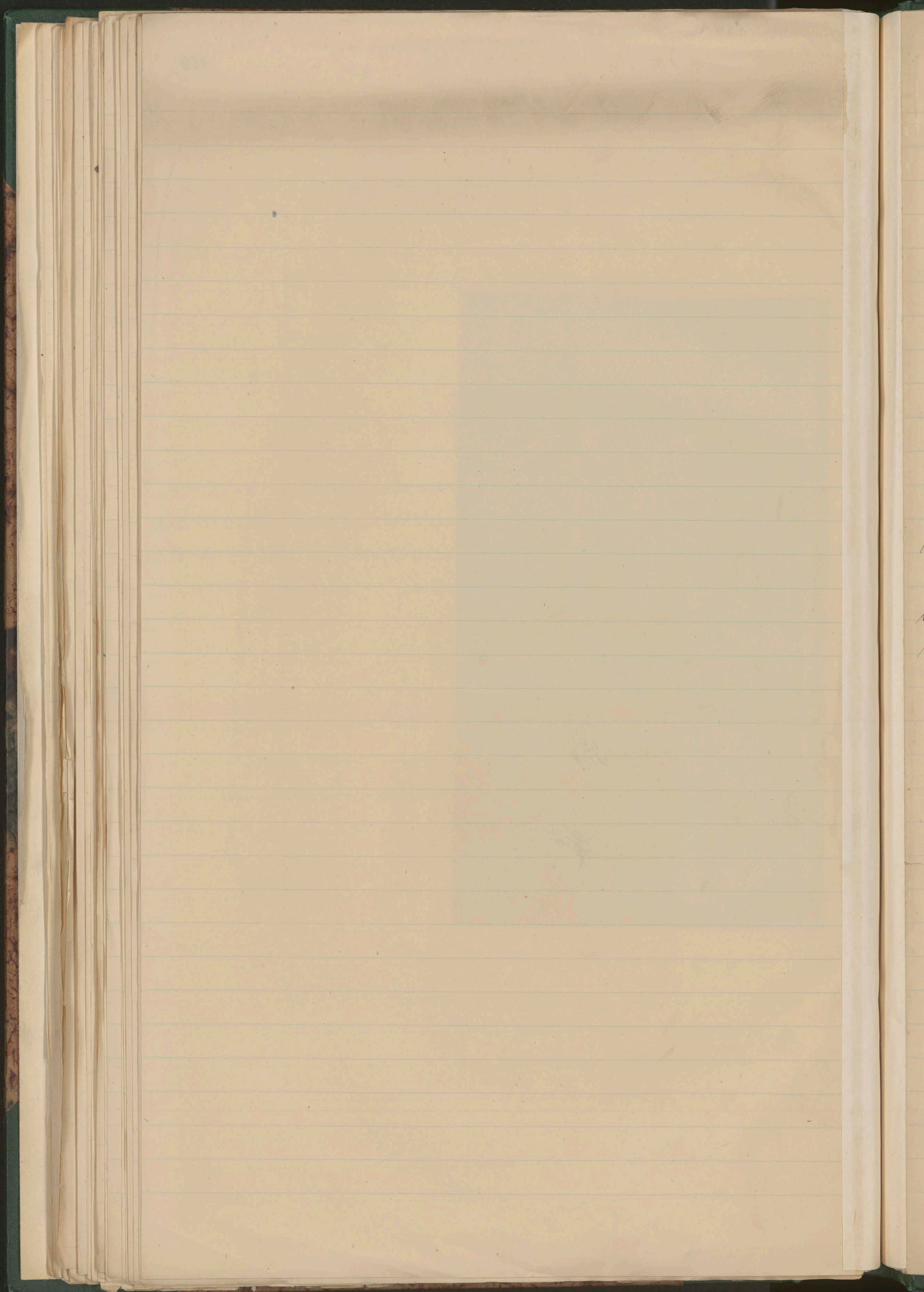
Czyniąc zadość zaszczytnemu dla mnie wezwaniu, załączam niniejszem szkic o Łaskim do Tygodnika Ilustrowanego. Niemogłem go wysłać wcześniej z powodu przygotowań do podróży mojej, której owoce będą nie najlepsze, gdyż robią trudności w dopuszczeniu do korzystania ze skarbów kryjących się w Archiwum przy ministerstwie spraw zagranicznych. W tem archiwum znajdują się księgi metryki koronnej większej i mniejszej od r. 1502–1578 czy w Warszawskiem archiwum są kopie tych ksiąg. Za odpowiedź na to pytanie będę WPanu Profesorowi bardzo obowiązany. Zarówno ośmielam się zapytać WPana Profesora czy w metr. Warszawskiej są księgi z kanclerstwa Łaskiego.

Z głębokim szacunkiem i poważaniem

A. Prochaska

Moskwa 6 gr. (25 nov.) 1882

Моховая ул. домъ Скворцова кв. 90.



Nº

Pryliński

Budowniczy.

List do prof. A. Pawińskiego. Z zapytaniem czy w Archiwum Główn. Warsz. nieznalazły by się materyały odnoszące się do Zamku Król. w Krakowie – a które by były bardzo potrzebne przy projektowanej restauracyi tegoż zamku — z Krakowa. 26. Czerw. 1881.

Szanowny Panie Profesorze,

Upoważniony przez WPana Profesora Baranowskiego, którego znajomością i życzliwością ku mnie oddawna się szczycę — śmiem pisać do Szanownego Pana w ważnej dla mnie sprawie restauracyi Zamku królewskiego na Wawelu. Cieszę się nie pomału, że P. Profesor Baranowski utorował mi tę drogę, i że mnie upoważnił udać się wprost w tej ważnej dla nas sprawie do Szanownego Pana Profesora, bo do najlepszego i najbogatszego źródła.

Zapewne wiadomem jest Szanownemu Panu Profesorowi, że prócz aktów Wielkorządów Krakowskich a szczególniej inwentarzy etc. Zamku królewskiego prócz notatek i licznych pism, które zebrał i wydał Ambroży Grabowski; wreszcie prócz ksiąg rachunkowych Kancelaryi królewskiej jakie posiada Pan Paweł Popiel. — nic więcej nie mamy. W tych dokumentach nie wiele już wiadomości — Ambroży Grabowski kilka krotnie przytacza między innemi źródłami: sprawozdanie T. Czackiego, jakie złożył po powrociu z podróży w Krakowskie, gdzie był wysłany w sprawach Skarbowych (1791) — i przedstawieniu Czackiego wraz

f.

z planem i wykazaniem potrzeby spiesznej restauracji Zamku . . . .

Zdaje mi się, że wszelkie papiery przeniesiono wraz z Kancelaryją królewską do Warszawy — i że od 17go w. począwszy tam należy szukać źródeł. —

Lecz nie śmiem wskazywać przedmiotów. Skorzystałem jednak ze sposobności; która mi pozwala zbliżyć się w tej mierze z prośbą do Szanownego Pana Profesora. i z łaskawej Jego obietnicy widzenia się osobiście w Krakowie.

Polecając się Panu i pamięci Szanownego Pana Profesora łączę wyrazy należnego uszanowania z jakiem mam zaszczyt zostać powolnym

Sługą J. Pryliński

w Krakowie
dn. 26/11 1881.

Pryliński budowniczy,
do prof. A. Pawińskiego

Nº

Raczynski A.

Archiwista w Nieświeżu.

List do prof. A. Pawinskiego. Z wiadomością o obecnym stanie Archiwum Radziwiłłowskiego w Nieświerzu które świeżo po śmierci Al. Walickiego objął w swoje zawiadywanie Raczyński. — z Nieświeża 2. Listop. 1895.

191

do Prof. A. Pawińskiego

Najszanowniejszy Panie Profesorze!

Byłbym już dawno uwiadomił Pana Profesora o stanie Archiwum Radziwiłłowskiego, ale najpierw dowiedziałem, że Pana Profesora nie było w Warszawie - a powtóre musiałem się rozpatrzeć w masie nagromadzonych materjałów, co było głównym powodem, że dotąd nie pisałem. - W Archiwum tutejszem uczuwać się przedewszystkiem daje brak sumarjuszów szczegółowych, gdyż większa połowa zbiorów ich nie posiada - co naturalnie w wysokim stopniu utrudnia poszukiwania i nie daje możności szybkiego orjentowania się. -

/

Dlatego też, ażeby zaradzić temu niedostatkowi, zabrałem się natychmiast do pracy tj. do spisywania treści dokumentów jeszcze nietkniętych – ażeby następnie z kartek, rozdzieliwszy je stosownie do materyi na pewne działy – sformować summaryusze. – Bardzo wiele czasu i pracy zużyć potrzeba będzie, ażeby wybrnąć z tego chaosu i doprowadzić wszystko do należytego porządku. –

Ponieważ, jak nadmieniłem, nie wszystko jest przejrzane – a zatem i summaryusze te, jakie się znajdują w muzeum – opracowane po większej części przez Szujskiego i Szymonowicza

uzupełnieniu być niemogą.—
Najlepiej jest uporządkowany dział korrespondencyjny obejmujący 379 tek listów rozmaitych osób do Radziwiłłów prywatnych i dział historyczny — czyli jak go tu nazwano „akta publiczne" zawierające pomiędzy innemi akta unii horodelskiej i Lubelskiej.— Sam spis przywilejów, patentów i innych rozmaitego tytułu dokumentów mieści w sobie 12 set numerów.—
Znajdują się nadto dyaryusze sejmowe w swej pokaźnej liczbie, listy papiezkie, królów naszych i innych monarchów obcych — jako też obszerna Korrespondencya Ra.

Radziwiłłów pierwszy raz. —

Wybierałem się na Święta B. Narodze-
nia do Warszawy głównie w tym
celu, aby zobaczyć się z Panem
Profesorem i zasięgnąć w wielu
kwestyach Jego światłej rady w
rzeczach dotyczących archiwum.

Życzę z całego serca Najsza-
nowniejszemu Panu Profesorowi jak
najlepszego zdrowia i sił odpo-
wiednich tak bardzo potrzebnych
do dalszej pracy — tymczasem przy tej
sposobności wyrazy jak najgłębsze-
go szacunku i poważania z jakiemi
pozostaję Jego

uniżony sługa,

A. Kaczyński

Nieśwież —
d. 2. XI. 1895 r.

No

G. Monod i ~~Gagniey~~ Fagniez G.

~~Wsp~~ redaktory ~~dziennika~~ Revue historique w Paryżu

List do prof. A. Pawińskiego, prosząc go przysyłanie dalszych biuletynów i współpracownictwa. —
(po francusku.) Z Paryża 10 9bra 1880. —

do Prof. A. Pawińskiego. 195

REVUE HISTORIQUE
PARAISSANT TOUS LES DEUX MOIS

BUREAU DE LA RÉDACTION
76, Rue d'Assas

LE BUREAU DE LA RÉDACTION
EST OUVERT LE MERCREDI ET LE SAMEDI
DE 9 A 11 HEURES

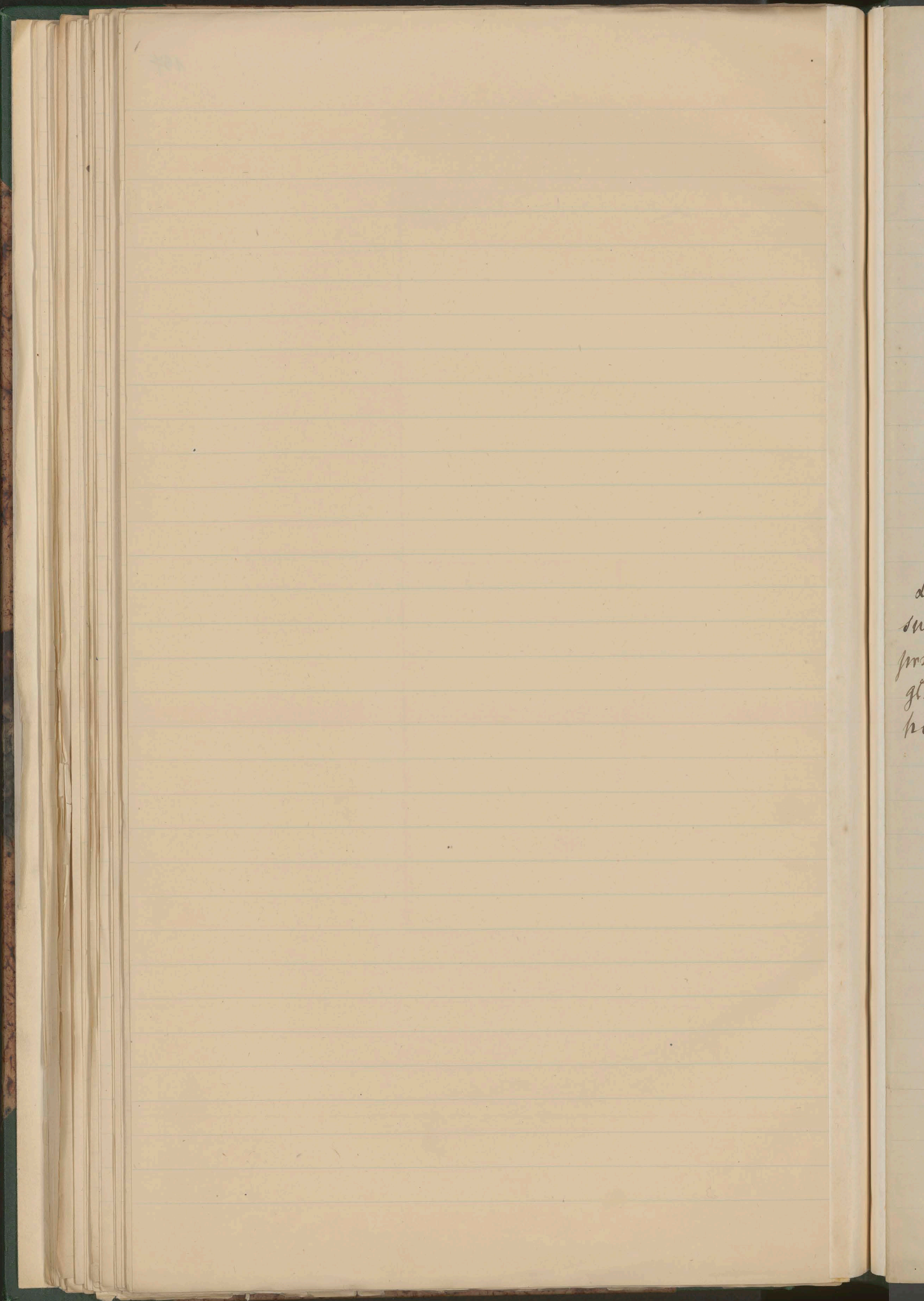
Paris, le 10 9bre 1880.

Monsieur et cher collaborateur.

Il y a bien longtemps que nous espérons recevoir de vous un bulletin ainsi que le compte-rendu du Secret du roi de M. de Broglie. Nous ne renonçons pas, malgré cet apparent oubli, à l'espoir de vous conserver comme correspondant pour les publications historiques de la Pologne. Nous vous adressons donc un nouvel et pressant appel pour que vous veuilliez bien nous envoyer votre bulletin et le compte-rendu dont vous vous êtes chargé depuis si longtemps.

Croyez en attendant, cher monsieur, à nos meilleurs sentiments.

G. Monod G. Fagniez



No

Dr. Roepell.

List do Prof. A. Pawińskiego – Dziękuje mu za biografię swoją umieszczoną w Tyg. Illustr. a którą Kolega Nehring przetłumaczył na niemieckie, aby dzieci Roepella mogły zrozumieć – i o innych przedmiotach dotyczących historyi polskiej — z Wrocławia – 4. marca. 1882. r.

Breslau 4 März 1882
Tauenzienstr. 85

Geehrtester Herr College!

Nehmen Sie meinen herzlichsten Dank für das schöne Geschenk freundlich an, welches Sie mir durch den Tygodnik illustrowany gemacht haben. Ihr Essay, in dem Sie meine Arbeiten für die Geschichte Polens in Zusammenhang mit der Entwicklung der allgemeinen Historiographie und der besondern der Polen gebracht haben, hat mir ausserordentlich gefallen, und nicht nur mir sondern auch den Collegen Nehring u. Caro. Letzterer hat sogar die Freundlichkeit gehabt es ins Deutsche zu übersetzen, damit meine Kinder welche das polnische nicht verstehen, zugleich mit dem Bilde sich an Ihrem, für mich nur zu schmeichelhaften Aufsatz erfreuen und ihn zum Andenken an ihren Vater sich aufbewahren können.

Die polnische Uebersetzung meines ersten Bandes, welcher Sie gedenken, ist mir bisher nicht zu Gesicht gekommen. Hätte der Uebersetzer sich vorher an mich gewandt, würde ich im Stande gewesen sein, ihm mancherlei

Nachträge und Notizen, welche ich
in meinem Handexemplar aufge-
zeichnet, mitzutheilen. Freilich
hätte auch manches auf Grund der
zahlreichen seit dem Erscheinen
meines Buchs erschienenen urkundlichen
Materialien und Forschungen umge-
arbeitet werden müssen, um dem
gegenwärtigen Standpunkt der
Wissenschaft zu entsprechen.
Auch danke ich Ihnen sehr für die
gefällige Mittheilung über Herrn
Korzon und werde nicht verfehlen
dessen erwartetes Werk über die
innern Zustände Polens zur Zeit
Stanisl. Augusts sogleich mir zu
verschaffen. Bei meinen eignen
Studien über diese Epoche, namentlich
über die Anfänge derselben, ist es mir
immer aufgefallen, wie wenig wir bis
her im Vergleich mit den Fragen
der auswärtigen in die Geschicke
der Polen eingreifenden Politik
über die eben letztern selbst authen
tisch unterrichtet worden sind,
vor allem von welchen Gesichtspunk
ten diese in den kritischen Zeitmo-
menten ausging und welche Ziele
mit welchen Mitteln sie zu errei
chen strebte. Sollte nicht das Fami
lienarchiv der Czartoryski u. a.
grosser Familien, der Potocki etc.
hiefür das Material bieten?

Es würde auch mich sehr erfreuen Sie,
hochgeehrtester Herr, persönlich
kennen zu lernen. Vielleicht unternehmen
Sie noch vor meinem Doctorjubileum
eine Ausflucht nach Deutschland, bei
der Sie, wie ich zuversichtlich hoffe,
mir nicht vorbeigehen werden. Wetzel
sprach öfter bei mir vor und es hatte
sich zwischen ihm und mir eine wahre
Freundschaft entwickelt, in Folge deren
ich 1880 auch noch in Krakau seine
Wittwe aufgesucht habe. Er war nicht
nur ein sehr unterrichteter sondern
auch ein talentvoller und liebenswürdi-
ger Mensch, der in meinem Andenken
lebt und dessen zu frühen Tod ich lebhaft
beklagt habe.
Seien Sie von der aufrichtigen Hoch-
achtung überzeugt, welche ich für Sie
seitdem ich Ihre tüchtige Arbeit über
die polnisch-preuss. Verhältnisse im
17. Jahrh. kennen gelernt, hege, und
lassen Sie uns, wenn auch zunächst
nur in brieflicher Verbindung bleiben.
Nochmals den herzlichsten Dank
von Ihrem Ihnen ergebenen

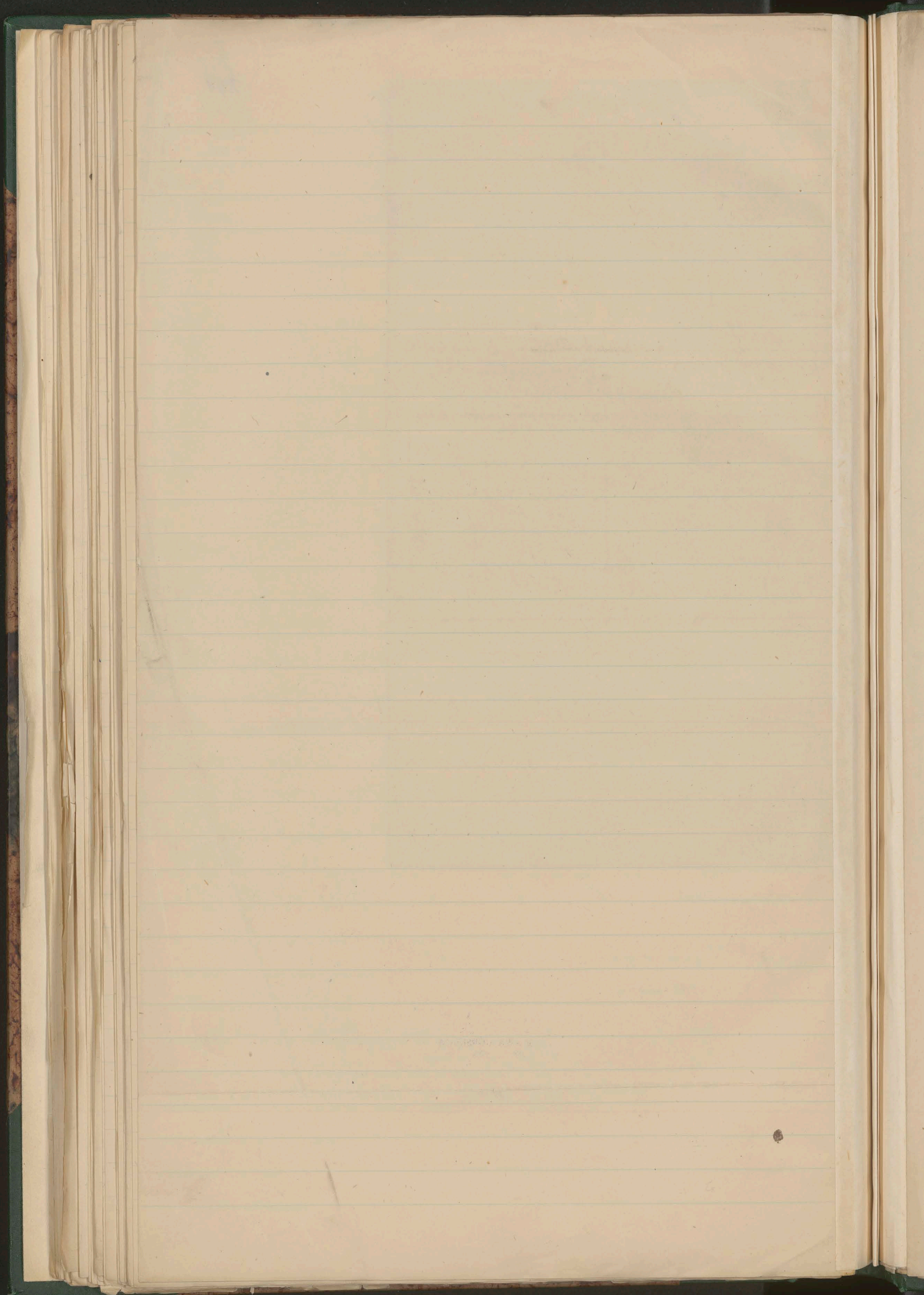
Dr. Roepell.

do Prof. A. Pawińskiego

Szaregyc
No

Szarawiewicz Izydor

Od Prof. Adol. Pawińskiego przes. odpis z Arch. Główn. przywileju Władysława Opolczyka z r. 1374 dla m. Halicza. Lwów 14 Marca 1888 r.



Šaranevyč
No
Szaraniewicz Izydor.

Do prof. Adol. Pawińskiego. prosi o odpis z Arch. Główn. przywileju Władysława Opolczyka z r. 1374. dla m. Halicza. – Lwów. 14. marca. 1883. r.



Lwów, 14, III, 1883.

Wielmożny Panie Profesorze!

Wydawnictwo mej pracy o Haliczu oraz z rysunkami podjęła się tutejsza Księgarnia Gubrynowicza i Schmitt.

Bardzo mi zależy jeszcze na przywileju nadającym prawo Magdeburskie miastu „Haliczowi", za którym Wielmożny Pan Profesor łaskawie szukać w archiwum głównym, którego odtąd pomimo mozolnych starań wyszukać nie było można. Jestem tak śmiałym, prosić Wielmożnego

Pana Profesora i Szanownego Kollegi Dobrodzieja jak najuprzejmiej proszę o przysłanie przywileju Władysława Opolczyka z r. 1374 zapewniającego miastu dalsze i swobodne używanie prawa magdeburgskiego. Spodziewam się, że Wielmożny Pan Profesor nie odmówi tej mojej prośbie i że mi odpis tego przywileju jeszcze przed końcem Marca dostarczy.

Za przywilejami Halicza z roku 1646, 1660 poleciłem robić poszukiwania w archiwum galicyjskiem krajowem, atoli dotychczas ich nie mogliśmy odszukać. Co do tych, przywilejów mogę się wtórzy mai

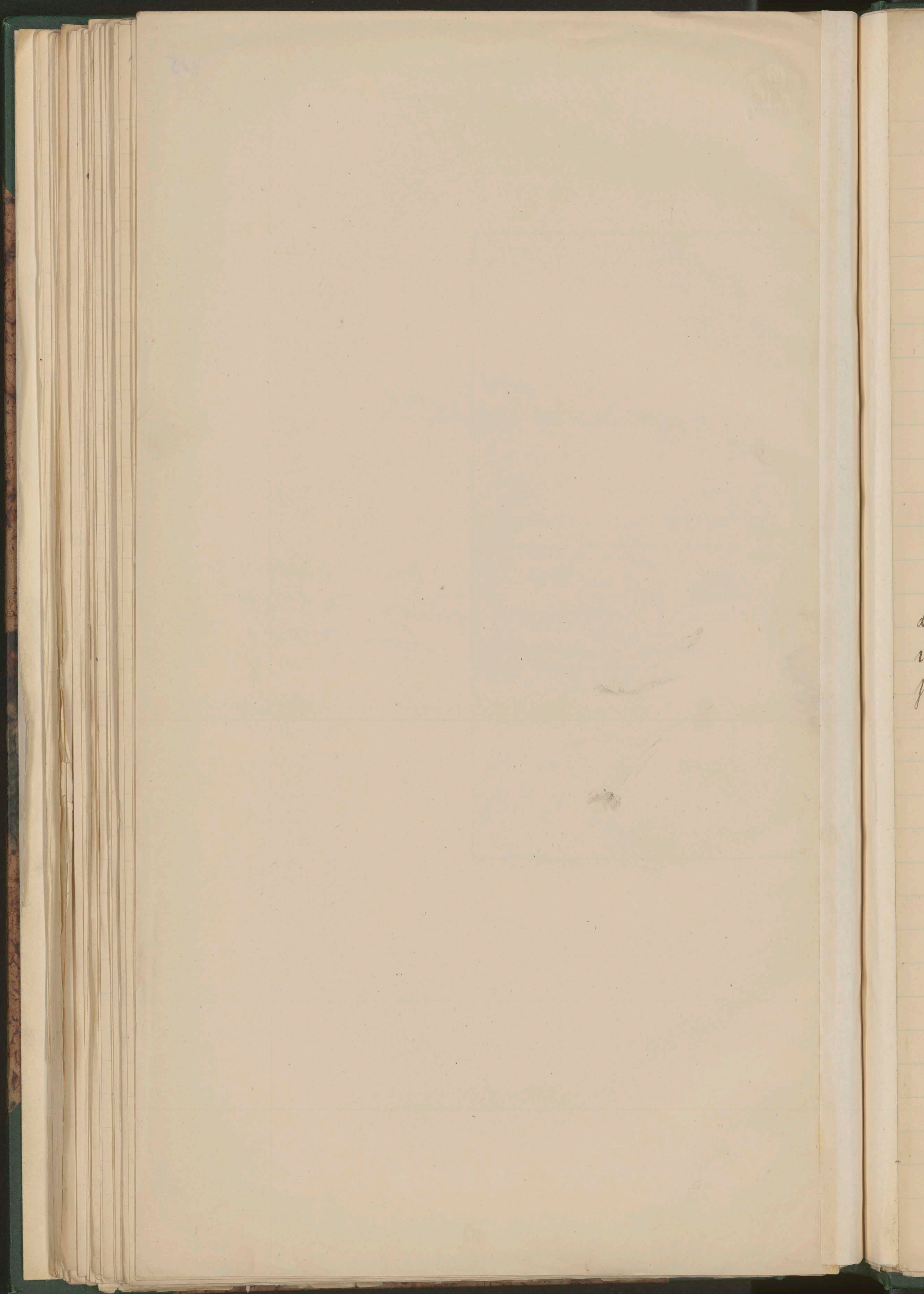
z odpisem, póki takiej nie nabędę pewności. Opłaty pocztowe proszę mi wstawić, również gotów jestem do zwrotu wszystkich kosztów, także z odpisania dokumentów dla mego [illegible] [illegible].

Z wyrazem prawdziwego szacunku i poważania piszę się Wielmożnego Pana Profesora i Kolegi Dobrodzieja

uniżonym sługą

Józef Szaraniewicz

Lwów, ulica Blacharska, N. 13.



Šepelevič Lev

No

Szepelewicz Leon

professor Uniw. Charkowskiego.

List. do prof. A. Pawińskiego. Z prośbą o udzielenie poufnej wiadomości o panu Ferher lektorze jęz. angielskiego przy Uniw. Warszawskim (z Charkowa.) 6 — 1893.

207

6 Maja

1893

Czcigodny Profesorze,

Zwracam się do Niego z niezmierną wielką prośbą o następujące wyjaśnienie.

Zwrócił do nas, kandydatka filologicznej w Charkowie, lektor ang. jęz. Warsz. Uniw. p. Ferber. Rzecz nic nowego, niektórym z nas niepodobało się. Na jego przykre zwróceniu uwagi, n., jak

Jak się zdaje, z literaturą nic nie mam wspólnego. Ponieważ obsadzenie katedry ~~inst~~ przez godnego kandydata wielu z nas, szczególnie zaś mnie, jako profesora literatur zachodnich, interesuje, ośmielam się prosić W. Pana o wskazanie, jak jest p. t. w Warszawie uważany, i co go zmusza do opuszczenia dotychczasowego stanowiska. Nie potrzebuję, zdaje mi się, dodawać, że

opinia z. Profesorem, jam odezwa zupełnie przypadkiem, gdzie ... dla mnie informacyę - nikt o niej wiedzieć nie będzie.

P. Chmielowska trochę mnie zna - może więc Pan o mnie u Niejże dowiedzieć.

Prosiłbym p. Profesora o prędką odpowiedź oraz nie mieć mi za złe, że do Niego się udaję.

Proszę przyjąć zapewnienie wysokiego szacunku

najniższy sługa

L. Kepeleda

Дор. Льву Юлиановичу
Шепелевичу, профес.
Харьк. унив.
Харьков

Szepelewicz Leon.

do Prof. A. Pawińskiego.

do prof. A. Pawińskiego. 210

Kochany Panie Adolfie,

Miałem jechać, niespodziewane i nieprzerwane przeszkody zatrzymały mię do dziś dnia, dowiaduję się że wnet po świętach czwartkowe po przewodniej mam sprawę naszą wielką. Termin. — Niewolnik moich nieszczęśliwych okoliczności (bo już prawie wszystkie ważniejsze sprawy porzuciłem, trzy wyjątkowe i te odłożone) nie mogę przybyć do Warszawy dla narad nad wydawnictwem. Pocieszam się przyjechać w drugiej połowie kwietnia starego stylu. Z wszystkich chwałą — dobre widoki. Ogólna opinia gani tylko (dla artystów) Pani Żmichowskiej o E. Krz. — Czy mają program na niej? Ja dotąd nie mogłem ani myśleć o wystąpieniu się do pisania, ale chcę się zgodzić do sprawy na owe wiec(?) o pełnem wydaniu dzieł Alexego Tołstoja które za pięć tygodni się drukować. Wielcebyście mnie zobowiązali gdybyście mi mogli nadesłać (a zwrócę jak tylko do Warszawy) prelekcye Stan. Tarnowskiego o dramie i Iwana Groźnego, które miał w Warszawie,

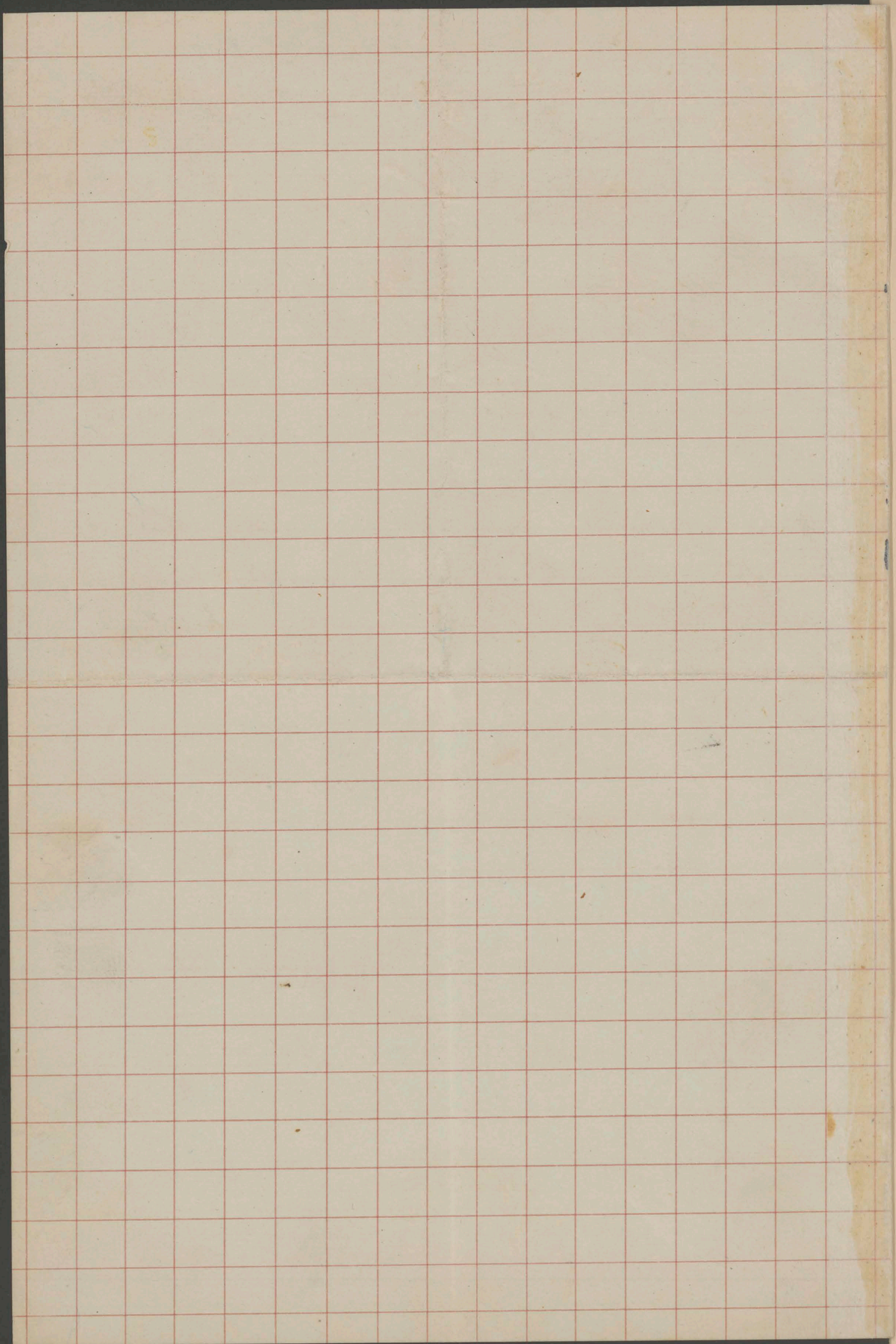
a o których wysłałem tylko z gazet
Pamiętniki Makarewicza materyał
przepisany, każdy oswoi się z tem?
Gdyż że do mego przyjazdu nie zajdzie
nic ważnego w Redakcyi, z niecierpliwością
przyszłością doczekacie się aż że tą rzeczą
i zasługi zapomną o rzeczy mniejszej. –
Dla czego Kochany Panie Adolfie nie
wspominacie zaręczonego naszego Pana
Władysława, który nam pewne obie-
cał i którego toast wielki zdała
ja nie wiem jakie komplikacye przy-
dzie. – Piszcie donosie dokładniej i szcze-
gółowiej, sam nie mogę przybyć i w
umówiony czas ale mógłbym gdybym
wiedział o co chodzi napisać szczegó-
łowo do Pana Hermana.

Całuję Was życząc Wesołych
Świąt Wielkanocnych

W. Spasowicz

1 kwietnia 1876.

Ptbrg



212

No

Šupala Franz.

do prof. Adolfa Pawińskiego. — w sprawie odpisów dokumentów z Metryki Kor. adres swój podaje do Museum w Peszcie. — (List po niemiecku.) Warszawa 27. Czerw. 1874.



213

Warschau, 27/6 874.

Hochgeehrter Herr Professor!

Mein beunruhigender Gesundheitszustand zwingt mich meinem Warschauer Aufenthalte ein rasches Ende zu machen; ich hatte nicht die Ehre heute noch einmal mit Ihnen im Archive persönlich zusammenzukommen, hinterlasse Ihnen deshalb dieses Verzeichniss von einigen Schriftstücken der „Akta metriki koronnej" deren Abschriften ich bitte verfertigen zu lassen; ich hätte Ihnen gleich eine annähernde Summe Geldes gelassen; das wird sich ja wohl auch brieflich ausgleichen lassen; Nachrichten an mich bitte in das Museum in Pest gelangen zu lassen; ich werde

sobald ich mit dem Sekretär der historischen Abtheilung der ung. Akademie der Wissenschaften Dr Wilhelm Fraknói, der im Akademiegebäude wohnt, Rücksprache gepflogen habe, auch über die weiteren Schriftstücke, deren Abschriften etwa noch gewünscht werden möchten, nähere Auskunft respective Gesuch an Sie hochg. Herr Professor gelangen lassen.

Empfangen Sie die Versicherung meiner vollkommenen Hochachtung mit der ich bin

ihr ergebener
Franz Šupala

do prof. Adolfa Pawińskiego.

Bobrzyński

Szanowny Professorze!

Nie wiem, jak mam podziękować za tyle łaski i trudu, który sobie Szanowny Professor dla naszej komisyi zadajesz. Trzeba jedną usilnością aby prace jej wychodzące na pożytek prawdziwy nauki nie zawiodły oczekiwań Professora.

Odpisy i dwie notaty co do Metryki odebrałem z wdzięcznością najżywszą. Podaję też dalsze desideria z wyraźnem zastrzeżeniem, że jeżeli źle trafiam, jeżeli żądam rzeczy zbytecznych lub mniej ważnych albo opuszczam, co przy przejrzeniu bliższem wyda się Professorowi godniejszem odpisu

proszę zarządzić kopistę wedle woli – kazać od-
pisać co Profesor uzna za stosowne lub opu-
ścić.
Celem moim przy wydawnictwie materyałów
do Jana Olbrachta i Aleksandra jest, jak
już miałem przyjemność donieść, zestawienie
dat dyplomatów i pism chociażby prywat-
nych byle przez nich wydanych, ale poda-
nych jedynie z datą i miejscem z aktami
publicznej natury per extensum. Otóż bywa, iż czasem
akt prywatny ma doniosłość znaczną dla
dziejów wewnętrznych – jeżeli wydanym jest
na rzecz osoby znakomitej, jak np. spotykam
w indeksie mnóstwo inskrypcyi grubych na
rzecz Kurozwęckich, lub ze względu na mani-
pulacyą skarbową, lekkomyślność nadania,
zaciągania długu jest charakterystyczny.
Ale któż to z daleka oceni.

Pytasz mnie szanowny Profesor czy zapiski skar-
bowe z czasów K. Jagiellończyka lub jego następ
ców byłyby dla nas ciekawemi w którym to razie
postarałbyś się o ich nadesłanie. Otóż upra-
szam o nie imieniem Komisyi jako najmocniej
bo właśnie w kierunku skarbowości zbieramy
materyjały i daty.
Udaję się też do Szan. Profesora z zapytaniem:
Czy i jak daleko sięgające układasz regesta?
Zamierzono tu u nas z repertoryum dyploma
tów przenieść się do układania regestów
spisów dygnitarzy i map miejscowościami
w dyplomatach wspomnianemi, rozbierając
rzecz na Małopolskę – Wielkopolskę bez
Mazowsza – Mazowsze – Kujawy z Łęczycą
i Sieradzem – Szląsk – Pomorze i Prusy –
Naturalnie tylko na 2 lub 3 prowincye stać
by nas tutaj było – reszta musiałaby
wedle tegoż planu, powierzoną być do
opracowania w Warszawie, Lwowie, Poz
naniu. Porozumienie z pracującemi na
tem polu jest koniecznem – otóż znam

udać się z zapytaniem powyższem do Pana
Professora.
Ale mam i prośby: 1/ Czy Professor w Warszawie
w zbiorach Uniwersytetu, Krasińskich, Zaslic-
go l. i. nie znasz jakich materyjałów, li-
stów itp do 1492 – 1507?
2/ Czy nie zechcesz nam na ręce swego
sługi Sekretarza przysłać do Pamiętnika
lub Sprawozdań Wydziału Historyczno
filozoficznego przesłać jakiej pracy?
Z najważniejszą prośbą kończę, przyłą-
czając a) Wyjątki z regulaminu
b) Notatkę z Indeksu

Łączę wyraz najgłębszego
szacunku i przyjaźni

Adres Ul. Krupnicza
N. 14.

J. Szujski

do prof. Adolfa Pawińskiego

do Prof. A. Pawińskiego.

Kochany i Szanowny Kolego!

Dawno już winienem podziękować za nowe dowody uczynności, które Boże daj odsłużyć. Wymówka zawsze jedna, która nie jest wymówką, skoro niemniej zajęty p. Adolf ma czas na przyjacielskie usługi. Ale na przebłaganie doniosę, że już jestem przy końcu mojej krótkiej historyi polskiej, której tak chcieliście i że odpisawszy ją w lipcu najdalej prześlę na Waszą ręce, jeśli trwacie w myśli wydania.

Ma ona 15 rozdziałów: 1. Słowiańszczyzna 2. Polska pod Bolesławami 3. P. w epoce podziałów 4. Władysław Łokietek, Kazimierz W. i Ludwik 5. Wł. Jag. i Warneń. 6. Kazimierz Jagiellończyk 7. J. Olbr. Alex. Zygm. I. 8 Zygmunt August i trzy pierwsze ~~bezkrólewi~~ elekcye 9. Zygmunt III 10. Wł. IV i Jan Kazimierz 11. Michał i J. Sobieski 12. Aug II i III 13 Stan August 14 Geografia i Statystyka historyczna 15. Skazówka źródeł

i opracowań do dalszych studyów.
Każdy rozdział dzieli się na przedstawienie politycznych wypadków i stanu wewnętrznego. Historya Rusi i Rossyi ~~[illegible]~~ jak w ogóle moment ~~ogó~~ ościenny szeroko dosyć uwzględniony.
W komisyi dosyć raźnie rzeczy idą. Wiecie co na porządku dziennym, powiem tylko, że roboty znacznie postąpiły. Piekosiński pisał zapewne o swoim Małopolskim kodeksie i żądał od Was regestów. Jabym z duszy pragnął, aby wydawanie dyplomataryuszów podzielić na części: Poznań – Wielkopolska, Warszawa Mazowsze, Kraków – Małopolska, Lwów Ruś i Litwa po r. 1386. Od 1386 pójść już przeważnie tylko drogą regestów i excerptów.
Czarną plamą na naszym firmamencie jest śmieszna walka we Lwowie. Wiecie jak Liske zaczepił dypl. Piekosińskiego i na jaką hiperkrytykę się tam puszczono. Nawet w nasza

niemożność to miasto uwolnić od przesady.
Uwarowa potwierdzenie nadeszło. Akad. petersburska przysłała nam obietnice przesyłek.
Będąc w Wiedniu prosiłem Ministra, aby ponowił sprawę potwierdzenia członków z Król. Pol. co obiecał.
Pojutrze niestety jadę do Lwowa — spodziewając się jednak, że niebawem chociaż na trzy tygodnie do Krakowa będę mógł powrócić. W Krakowie też oczekuję Wanego listu — z wiadomościami o Warszawie.
Barsowowi dołączam Kwit na Zbornik. Jeśli Kniga litewskiej metryki może być odszukana bardzo o nią proszę. Racz mu najserdeczniej podziękować za uczynność.

Z głębokiem wyrazem szacunku i przychylności

Sługa i przyjaciel
J Szujski

Wojciecki obiecał mi odbitki Arystofanesa — ale zapewne zapomniał... Doniesiecie.. Racz także donieść, co winienem za odpisy.

219

№ Tietz P.

Paul Tietz

Do prof. A. Pawińskiego. Zapytuje czy mógłby mieć odpisy dokumentów z Archiw. Głown. odnoszących się do miasta Schildberg (Ostrzeszów.) a także do Wągrowca. Berlin. 1. Lut. 1886.



Berlin, den 1ten Februar 1886.

Hochgeehrter Herr Professor!

Unterzeichneter hatte sich bereits vor längerer Zeit die Freiheit genommen, Euer Hochwohlgeboren um Mittheilungen über die die Posener Stadt Schildberg (Ostrzeszów) betreffenden Urkunden ergebenst zu ersuchen, welche Bitte Sie in liebenswürdigster Weise erfüllt hatten. Verzeihen Sie daher gütigst, hochgeehrter Herr Professor, wenn ich Ihre sehr kostbare Zeit nochmal in Anspruch nehme. Ich wünschte nämlich eine Abschrift von den Schildberg betreffenden Urkunden zu haben und wünschte gern zu wissen, wie hoch sich die Kosten der ganzen Abschrift belaufen würden. Desgleichen bittet Herr Gymnasialoberlehrer D.

do prof. A. Pawińskiego.

Hockenbeck um gefällige Mittheilung darüber, was die Bezifferung der 11 Urkunden von Wongrowitz (Wągrówiec), die im dortigen Archiv sich befinden und die Sie die Freundlichkeit hatten, ihm seiner Zeit nach Jahreszahl und Inhalt mitzutheilen, bitten würde.

Ich verbleibe

mit vorzüglicher Hochachtung

Ihr
ganz ergebenster
Paul Siltz
Gymnasiallehrer
Berlin SW Lindenstr. 107 I.

No

Topolnicki Jan.

Wydawca Mappy Rzeczypospolitej Polskiej.

List do Prof. A. Pawińskiego – Zasięga zdania jego o metodzie pomiaru użytej przez siebie, w porównaniu z metodą użytą p. Pawińskiego przy wydaniu Polski XVI w.

Lwów, Ulica Wólka № 3. 7. Lutego 1887.

Szanowny Panie!

Raczy Pan darować, że Jego poważne prace przerywam tym listem, i wytłumaczyć go tem, że traktuje o przedmiocie, opracowanym przez Pana w „Polsce XVI wieku.

Równocześnie z I wydaniem „Dziejów Szujskiego, a nawet poniekąd na jego i Szajnochy żądanie wydałem moją mapę Rzeczypospolitej P. – Pracę tę poprzedziły studya o rozległości obszaru całego Kraju, i spowodowały mię do ułożenia dat statystycznych do dziejów naszych, które dopiero niedawno ukończyłem. Dalszym rezultatem tych dat był pomiar całego obszaru Kraju, wykaz przedstawiający stopniowy wzrost i upadek jego, inwentarze terytoryalne przy każdej zmianie panującego, wykazy dat posiadania każdej prowincyi zosobna, nakoniec graficzne przedstawienie wzrostu i upadku Kraju. Rękopism ten, dotąd nie ogłoszony doczekał się wydania Polski XVI wieku, która ogromem swoim stawia go na stanowisku skromnego podręcznika statystycznego.

Otóż radbym zasięgnąć zdania Szanownego Pana o metodzie pomiaru, przezemnie użytej.

Zanim moje daty statystyczne zgodziły się rachunkowo tak z fatalnem zakończeniem naszego politycznego bytu, jak i z rezultatami nowoczesnych pomiarów, przerabiałem je kilkakrotnie, lecz otrzymywałem rezultaty, nie licujące wcale z nowszemi pomiarami. W sumie obszarów województw i ziem nie znachodziłem sumy zaborów, i przekonałem się w końcu, że przyczyna pomyłki leżała w metodzie. Mierzyłem, lecz nie porównywałem moich pomiarów z rządowemi. Nie wiele różniły się one, lecz różniły się, a że cyfry mają to do siebie, że błędu nie znoszą, więc ostatecznie otrzymywałem błędne rezultaty. Do pomiaru uży-

watem mapy Handtkiego, która pomimo małej skali jest nadzwyczaj dokładną, i przyrządu kratkowego, który wprawdzie dopuszcza dowolne oszacowanie w kratkach niecałych pogranicznych, lecz wyklucza inercyę i martwe kąty planimetru, tak niebezpieczne przy krętych granicach małych parcel. Rezultaty moje nie bardzo odbiegły od pomiarów Pana. Tak n. p. woj. krakowskie z Siewierzem i Spiżem dało mi 374 □ m. g.

"	sandomirskie ze Stężycą	463 "
"	lubelskie z Łukowem	212 "
	razem	1049 "

Te same ziemie dają u Pana 378 + 467 + 200 = 1045 "

Te jednak małe różnice wzrosły znacznie, gdy porównałem moje pomiary z rządowemi. Tak n. p. obliczając ziemie, wchodzące w skład dzisiejszej Galicyi z Krakowem, znalazłem, że obszar ten posiada z woj. krakowskiego 243 □ mil

"	sandom.	122 "
"	lubelskiego	3 "
"	ruskiego	855 "
"	bełzkiego	107 "
"	podolskiego	51 "
"	wołyńskiego	26 " razem 1407 □ m

A że podług pomiarów rządowych Galicya posiada 1364 "
więc mój pomiar wykazał za wiele o 43 "
t. j. na każde $\frac{1407}{43}$ = 33 □ m policzyłem o 1 □ m za wiele, należy więc pomiary ziem zmniejszyć o 1 □ m na każde 33 □ m mego pomiaru zatem woj. krak. o 7, sand. o 4, lub. o nic, ruskie o 26, bełz 3, pod. 2, woł. o 1 poczem otrzymałem w woj. krak. 236

sand.	118
lub	3
rusk.	829
bełz	104
podol.	49
woł.	25

razem 1364 zgodnie z rządowym pomiarem.

W ten sposób obliczyłem Poznańskie, Prusy Wsch. i Zach., Królewstwo i resztę, poczem połączyłem rozerwane cząstki województw i ziem, i otrzymałem poprawne pomiary tych ostatnich. Tak n. p. obliczając w. Krakowskie znalazłem w Galicyi 236

we Węgrzech 20

w Królewstwie 131 razem 387

Dla przekonania, że taka rektyfikacya pomiarów jest konieczną, racz Pan pomierzyć planimetrem parcelle województw i ziem należących do Królewstwa, a przekona się Pan, że suma tych parcel różnić się będzie od rządowego pomiaru Królewstwa o 2 do 5%, o którato dyfferencyę należałoby zrektyfikować wymiary parcel, a zatem i województw.

W skutek tego spostrzeżenia nie korygowałem moich pomiarów pomiarami, wykazanemi w Polsce XVI wieku, lecz wymieniłem je obok siebie, gdyż zdaje mi się że i Pan swe pomiary w końcu Swej pracy uzupełni.

A że moje zapatrywania, jako zupełnie jednostronne, mogą być zasadniczo błędnemi, więc proszę o łaskawe udzielenie mi Swego zdania o moim procederze, i mam nadzieję, że Pan jako wytrawniejszy pracownik na tem polu, nie zechcesz mi tego odmówić.

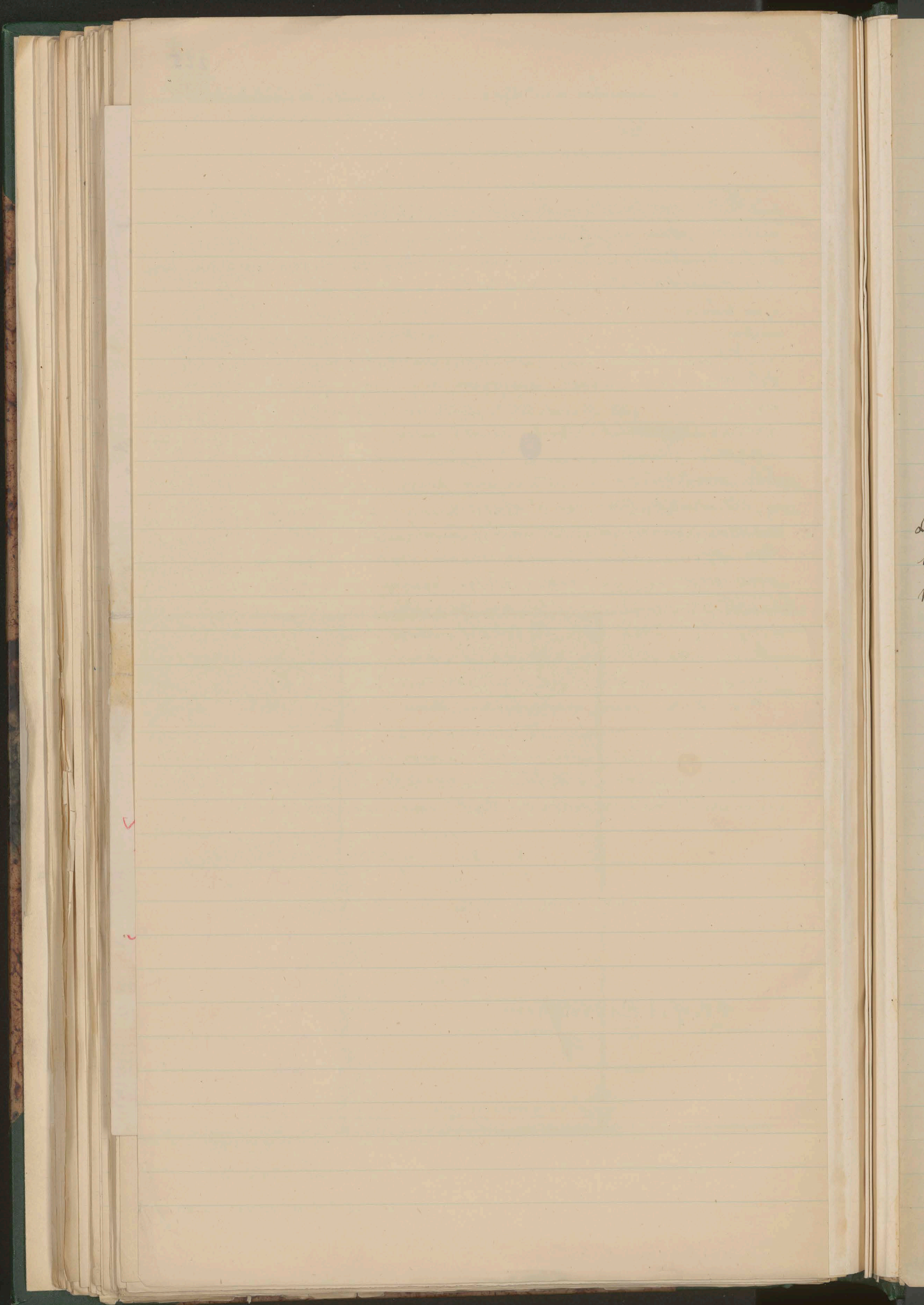
Racz Pan przyjąć wyrazy głębokiego poważania, którem szczerze przejętym jestem dla autora tak poważnych prac.

Jan Topolnicki

Lwów, ulica Wółka N 3. dnia 7. Lutego 1887.

do prof. A. Pawińskiego.

N. 10 –
– 17
– 24 – 12
N 1 – 19
– 8 = 26
– 10 27
– 11 – 28
– 12 – 29
C 13 –



Trepka
No
Trepte Nekanda.

Literat — przebywa za granicą — w Paryżu lub Londynie skąd przesyła artykuły do dzienników polskich. —

List do prof. A. Pawińskiego. O artykułach mających się napisać. o Supińskim i Wołowskim — do umieszczenia w Ateneum.

Paryż 22 Listopada. (b. r.)

Paryż, 43, rue Blanche.
22 listopada.

Kochany Adolfie, Na list Twój z 15. b. m. odpowiadam spiesznie.

Przyślij mi Supińskiego. Postaram się napisać coś o nim. Nie wiem jednak czy Cię zadowolę, gdyż nie będę w stanie napisać panegiryku. Nie mogę ścierpieć tej metafizyki abstrakcyjnej w ekonomice społecznej. O ile pamiętam, należy on do tej szkoły. Zresztą zawieszam mój sąd do ponownego odczytania dzieła które się w mej pamięci zatarło.

Co się tyczy Wołowskiego mam rzecz. Nic tylko że dwa artykuły o ekonomistach byłoby za nadto na raz, ale nie wiem czy mi się uda być krótkim. Jeżeli nie, przyślę Ci artykuł z prośbą o umieszczenie go w Ateneum. W ostatnim razie znajdę dla niego może miejsce w Kraju.

Artykułów kilka o współczesnej powieści francuskiej przyślę Ci nie długo w umówionych rozmiarach.

Chętnie podejmuję się monografii o Rafaelu; ale i tu będę ikonoklastą. W estetyce należę do szkoły Ruskin'a. Sądzę że będzie Ci w stanie dać pracę gdzie będą rzeczy o jakich polscy czytelnicy co klną ciągle in verba magistri nie słyszeli dotąd. Ale na to mieć będziemy czasu dosyć.

Warunki pieniężne przyjmuję z dziękują.

Dobrze by było abyś mógł mi przesłać ostatnich grudniowych numerów pism: dowiem się w kronice zagranicznej dokładnie na początek rzeczy które by tam były już pierwej traktowane. Będzie

to, jakie sobie życzysz Kronikę ze Świata.
De omni re scibili et quibusdam aliis.

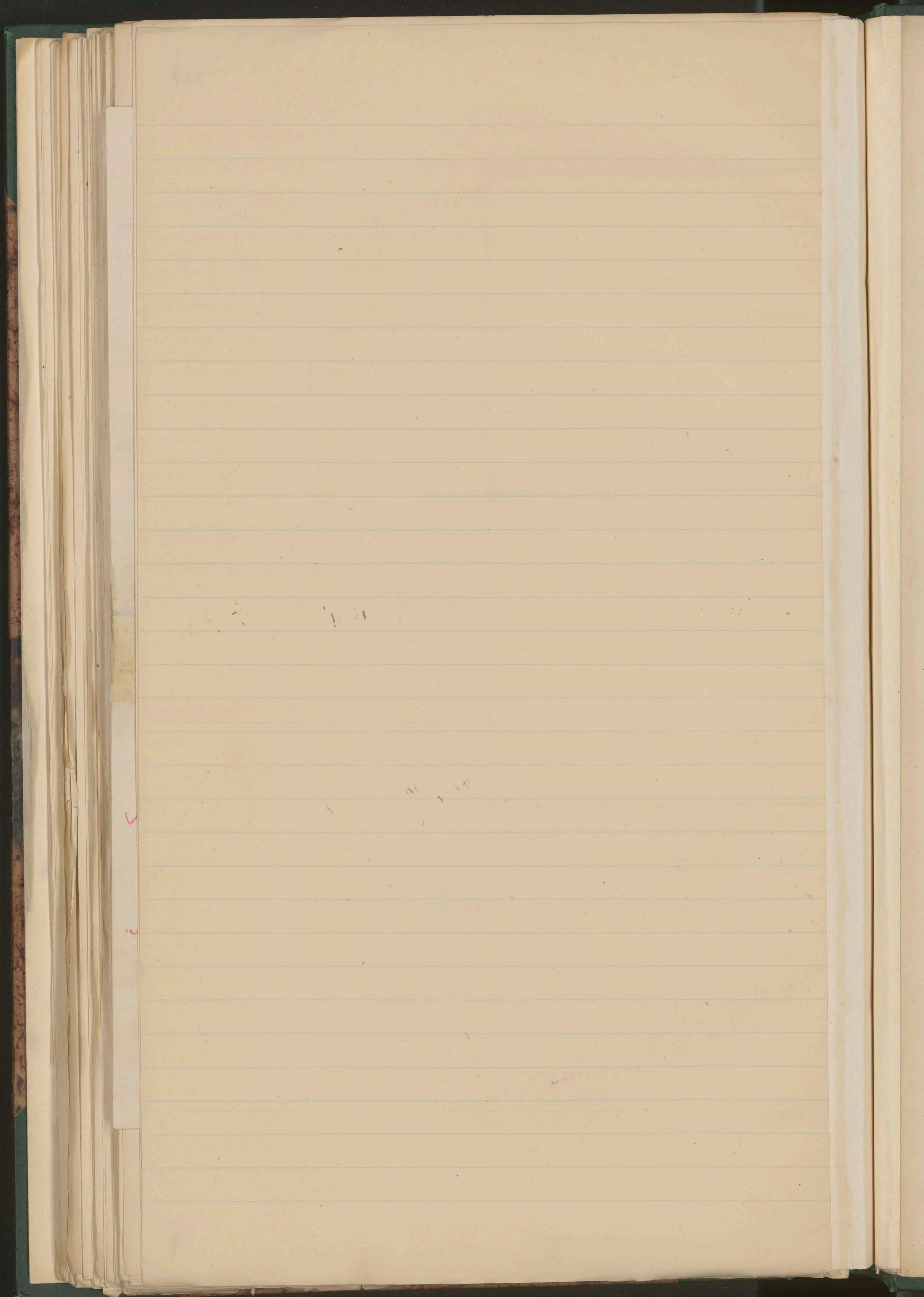
Studyum o literaturze współczesnej włoskiej wtedy dopiero gdy o francuskiej skończymy.

Serdeczne pozdrowienia.

Twój na zawsze

[illegible]

do Prof. A. Pawińskiego.



No

Ulanowski B.[olesław]

Do prof. Adolfa Pawińskiego z prozbą o kwerendę w Archiwum Głów. czy w latach 1553. i 1554 niema jakich dokumentów o Statucie Przyłuskiego. 5. Lipca. — 1888 r.

231

5/VII 88

Szanowny Panie Profesorze!

Udaję się do Szan. Pana Profesora z prośbą, którą jeden Pan Profesor może spełnić. Chciałbym wiedzieć, czy nie znajdują się w Aktach Metrycznych z lat 1553 i 1554 jakie dokumenty dotyczące Przyłuskiego i jego Statutu. Mam ślady, że Przerembski, podkanclerzy, występował czynnie w tej sprawie. Ponieważ w Sobotę mam mieć odczyt o Przyłuskim, byłbym Panu Profesorowi wdzięczny, za przesłanie mi odnośnej wiadomości jeżeli to możebne w Piątek. Gdyby wypadła potrzeba odpisania jakiej aktu, uiszczę się z należnej taksy na-pełnomocnict. Niezmiernie mi na tem zależy, abym odpowiedź na mój list otrzymał w [illegible]

zgodnie.

Polecając moją sprawę pamięci Szanownego Pana Profesora pozostaję z należnem poważaniem

B. Ulanowski.

Garncarska 15.

do prof. Adolfa Pawińskiego

Wierzbowski T[eodor]
list z r. 1876

do Prof. A. Pawińskiego. 233

Kórnik 23 Sierpnia 1876 r.

dom Kollata, 1 piętro.

Szanowny Panie Professorze!

Ponieważ p. Celichowski brat p. Zygmunta, bawiący tu obecnie, wyjeżdża jutro do Warszawy, korzystam więc z jego grzeczności, chcąc niniejszym zapytać Pana Professora o zdanie względem mojego raportu i rozprawy, przesłanych Rektorowi jeszcze przed pięciu tygodniami – musiały one zapewne dostać się najpierwéj do rąk Pana Professora dla osądzenia, myślę bowiem, że Kancellarya Rektora po otrzymaniu nie złożyła ich ad acta – do czasu po-wakacyjnego; byłoby mi przyjemnie i pożytecznie, gdyby Pan Professor raczył mi wyrazić swoje uwagi nad niémi i zdanie.

Posyłając raport, pisałem zarazem do Newskiego,

z prośbą, ażeby nie zaniedbał ułatwienia tej sprawy mimo wakacyj; zapytywałem go także jak prędko ona załatwioną zostanie i kiedy mi przyślą pieniądze na drugie półrocze, gdyż w takim razie jechałbym do Gniezna, Frauenburga i Brunsbergi, gdzie wiem, że znajdę materyały, tyczące się Uchańskiego, a o pozwolenie do korzystania z tamtejszych archiwów trzeba się wcześniej starać, żeby później czasu na darmo nie tracić – nic mi jednak nie odpisał.

Zapewne Pan Professor odebrał wykaz dokumentów do historyi Prażmowskiego? czy które z nich będą potrzebne Panu Professorowi?

P. Hirschberg, który obecnie jest tutaj, poszukując źródeł do Hieronima Łaskiego, prosił mię o oświadczenie Panu Professorowi swojego uszanowania.

Załączając wyrazy szacunku i poważania

pozostaję sługą

TWierzbowski

No
Zajączkowski W.

List do Prof. A. Pawińskiego – prosi o umieszczenie w Tygodniku Illustr. doniesienia o dwóch dziełach matematycznych przez siebie napisanych. Lwów, 1. Marca. 1884.

236

Wielce Szanowny Kolego!

Poważam się użyć pośrednictwa Szanownego Kolegi, jako redaktora Tygodnika ilustrowanego, którego jestem stałym prenumeratorem od samego zawiązku, abyś był łaskaw chciał by w części anonsowej umieścić doniesienie o świeżo przezemnie wydanych dwu dziełach. Ewentualne koszta chętnie poniosę. Dziełami temi są:

1. Zasady algebry wyższej, wydane we Lwowie 1884 r. nakładem Księgarni Gubrynowicza i Schmidta w. 8vo str. XII + 286, cena 3 zł. 80 centów w. a.

2. Geometrya analityczna, wydana z zapomogi Kasy imienia Mianowskiego, jako tom IV ser. IV Biblioteki matematyczno-fizycznej, w. 8o str. XL + 511, cena 3 rs.

Pierwsze z tych dzieł zawiera te wszystkie wiadomości algebraiczne, jakie do zrozumienia geometryi są niezbędne. Ponieważ odpowiedni dział w bibliotece matem-fizycznej nie tak prędko będzie opracowany, uważałem za konieczne wydanie tego dzieła, gdyż inaczej polski czytelnik miał by trudności pewne, czytając mą geometryą.

Lubo, dla wprowadzenia łatwiejszego tej książki

w świat podszyłem się pod firmę Gabryelowicza, toć jednak wydałem ją własnym kosztem, dlatego zależy mi na tym, aby się przynajmniej nakład zwrócił.

Możeby można dodać w tem ogłoszeniu, że dawniej wydałem:

Wykład nauki o równaniach różniczkowych, nakładem Właściciela biblioteki Kórnickiej, Paryż, 1877. w 8vo str. XXIV + 904., cena 25 franków.

O ile mi wiadomo, z 1000 ex. odbitych rozeszło się dotychczas nie wiele więcej nad 300.

Te wszystkie książki znajdzie Szanowny Kolega w księgarni p.p. Gebethnera i Wolffa, zkąd je, jeżeli potrzeba, proszę wziąć na mój rachunek.

Jeżeliby chodziło o recenzyą, to nie wątpię, że p. Baraniecki, lub który inny z matematyków w Warszawie, chętnie ją napisze.

Pewny, że Szanowny Kolega nie odmówisz mej prośbie, dziękuję już naprzód za łaskawe pośrednictwo.

Przy tej sposobności łączę wyrazy wysokiego poważania i czci koleżeńskiej.

Do wzajemnych usług zawsze gotów

M. Zajączkowski

Lwów 1. marca 1884.

do Prof. A. Pawińskiego

N° 2

Zakrzewski Ignacy.

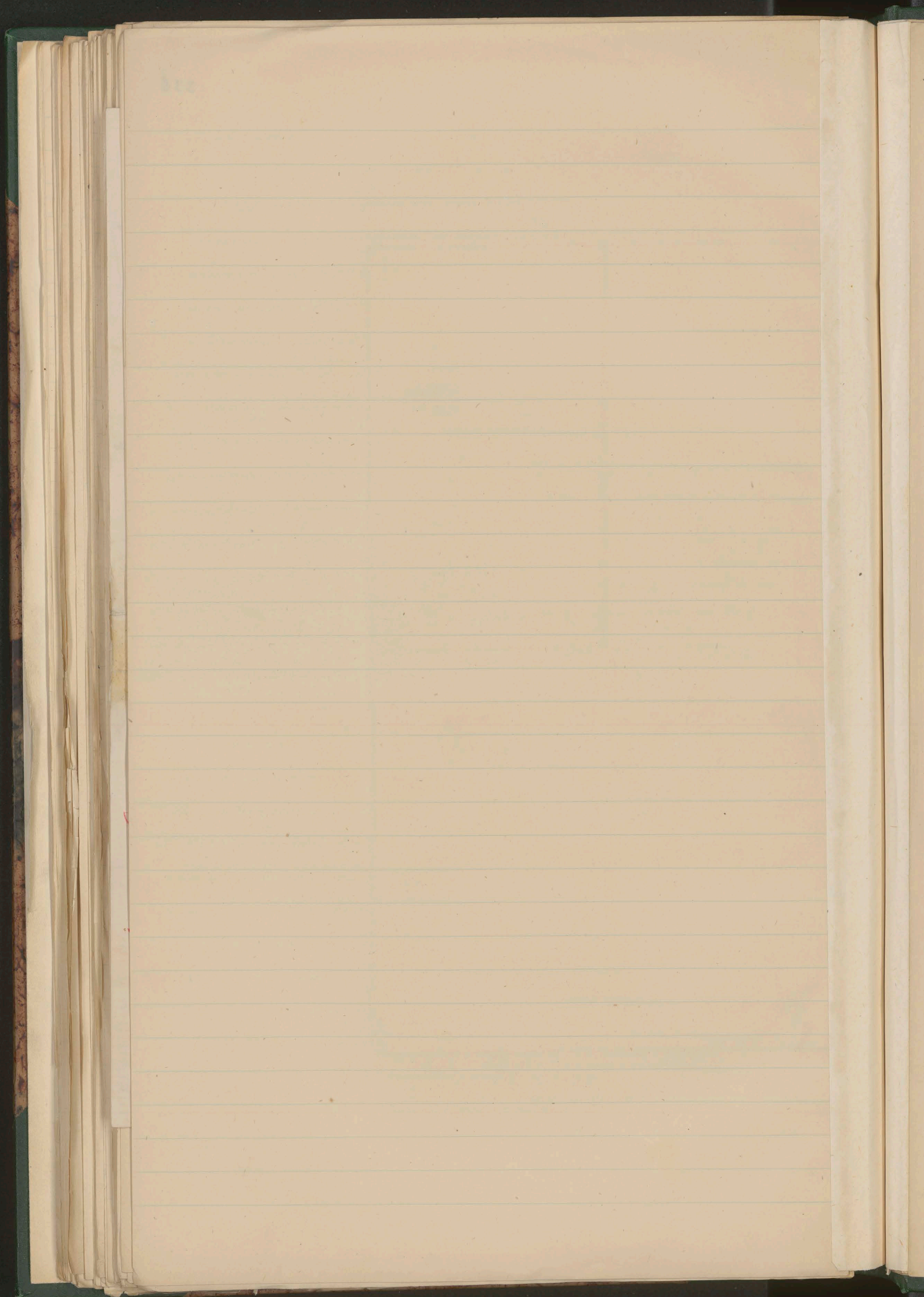
[illegible]

[illegible] Wielkopolskiego

Spis [illegible] dokumentów ręką jego.

[illegible] prof. [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] Kalisz
[illegible]
z Poznania dnia [illegible] 1877 r.



N°

Zakrzewski Ignacy.

Pułkownik.

Wydawca Kodeksu Wielkopolskiego.

Odpisy dawnych dokumentów ręką płk. Zakrzewskiego —
Autografy te od Prof. Pawińskiego otrzymałem

List do Adolfa Pawińskiego. Dziękuje za odpisy dokumentów z Archiwum Głównego — rad jest że Kodeks pochlebnie oceniony przez niego i Senatora Hubego etc. z Poznania dn. 29. Grud. 1877 r.

Poznań d. 29.12.77.

Szanowny Panie,

dziękuję najuprzejmiej za odpisy z metryk, które już w zeszłym tygodniu odebrałem; kilka z nich są mi nader miłym nabytkiem. Co do ścisłości kopiowania metrykantów, to już spostrzegłem się, że nie jest ani bardzo chwalebną, ani równą, jak to z natury rzeczy wypływa. Co gorsza, dostały się tam, zapewne przez jakieś nadużycia, dyplomata niewątpliwie fabrykowane, bo za takie uważam n.p. Nra. ~~584~~, 546, i kilka innych późniejszych. — Ale milszą niż otrzymane odpisy, była mi opinja sza-

nownego

Pana którą mi wyraziłeś o Kodeksie, równie łaskawą jak tę, którą mi oświadczył Senator Hube.
Bądź Pan przekonanym, że mi to daje taką otuchę, że z wszelką spokojnością oczekuję sądu, który zapewne z Biura Obrobacyi się posypie, i że ani na włos nie zmienię dalszego sposobu wydawania, ile że, niedostatki tegoż, i inne nie tajne, leżą w mem nowicyuszostwie, które darmo naprawiać! Gdybym też miał kogo, z kimbym mógł przynajmniej pomówić, jeśli już nie rady zasięgnąć! Ale War-

szalenie daleko, a telefony jeszcze w kolebce!

Pisząc do p. Przyborowskiego, zapomniałem dodać, że Nr. 599 wskazuje, że w miasteczku Góra pod Berlinem znajduje się autograf Baszka; czyby to nie warto faksymilować? Jeśliby to dało się wykonać, zamówiłbym 600 egzemplarzy dla 4go tomu, gdzieby obok pieczęci mogło figurować.

Dziś oddaję p. Łopacińskiemu 3 egzemplarze pism. Tomu do wyekspediowania do Gebethnera i Wolffa.

Życząc dobrego, Boże dajże nam, Nowego Roku, pozostaję szczerym Panu uniżonym sługą J. [illegible]

Zakrzewski Ignacy pułkownik
do prof. A. Pawińskiego.

242 1.

Lib. terrestr. Costensis d. a. 1428.

Wydawca kod. Wkopolskiego St. Ign. Zakrzewski patkowski

p. 6v. Item domini iudicio presidentes decreverunt quod kmetones de Lagewniky debent habere liberam pascationem gregis eorum de Lagewniky super hereditatibus videlicet Sepno utroque et Szepowicze nobilis domini Jacusyi et pro eo sibi laborare tenentur iuxta cursum iuris terrestris videlicet diem unum arare super estivalia aliam diem super seminationem in autumpno et unum diem super agar alias na ugor diem fimum ducere et diem prata sindere super expensis domini Jacusyi et aciam unum diem cum parvo aratro dicto radlo percotere alo. przearacz. Quod si predicti kmetones unum diem post ipsius amonicionem laborare negligerent vel unus ex ipsis nollet vel non laboraret extunc prefatus dominus Jacusius gregem ipsorum potest compellere et dare ad caucionem fideiussoriam super decretum dominorum. ——

p. 8. Item nobilis Janusius Voszniczky in primis vel in secundis ~~vel et~~ peramptorie in terciis terminis particularibus in Costan celebrandis debet statuere quinque scabinos et sextum scoltetum de Vosznicky videlicet Blasium Martinum Garnotha Martinum Kazor Nicolaum Machtetly Stephanum et Woyslaum erga dominam Katherinam de Schawicze qui habent sub eorum iuramento antiquo recognoscere quod cum Slawotha ius in hereditate Vosznicky attemptavit tunc sibi nullus nocuit in iure suo nec scoltetus nec dominus sibi ius defendebat qui pro ea ageret vel loqueret, sed sola ius ~~s~~ eorum attemptavit et a iure libere recessit.

p. 11. Item domini decreverunt quod nobilis Thomislaus Thurewski quinque scabinos de Thurew videlicet Albertum Micorsium et alium Albertum Dobersium et Mathiam Dlugy debet statuere ad proximos terminos particulares erga Wenczeslaum scoltetum olim de Rogaszewo qui debent sub eorum iuramento quo iuraverunt veritatem fateri quam electi sunt ad sedem scabinalem sic recognoscere, quod

dominus Thomislaus Thurzewski Sobconem hominem su-
um quem fideiussorem habere non potuit de ipsius villa sed
de alia ponebat fideiussores ipsum Wangorlao porrexit et
paratus fuit sufficiens fortalicium sibi dare et ipse
eum noluit attemptare et dimisit ipsum solus vias re-
cedere cum privilegio super scolteriam in Rogozew
quod cavit super centum marcas et molendinum venti-
le siti XX marcas latorum grossorum. Item Wangorlaus causam
suam commisit erga dominum Thurzewsky Andree olim
notario et civi in Costen usque ad finem cause sue. —
p. 63v. Item domini decreverunt quod kmetones de Mal-
pyno in duabus septimanis post festum s. Jacobi aposto-
li venientes in Szyam debent facere omagium do-
mino Nicolao Wyskothe flexis genibus nudis pedibus
ipsum petere pro venia et ipsis parcat propter
Deum pro vulneribus si aliqua sibi intulerunt sub
penis magnis regalibus facere tenentur. Pro quibus
kmetonibus dominus abbas de Lubyn fideiussit.
p. 64v. Item magnifici domini ac strenui viri Sandivo-
gius de Ostrorog palatin. Poznan. Nicolaus Kelbassa
Bidgostiniensis Nicolaus de Sepno iudex Poznan. et Petrus
Corzbog subcamerar. Poznan. Dobrogostius Kotunsky
castellan. Camenecens. coram iudicio sunt confessi
quod nobilem Nicolaum Wyscotha ex una et kmetones
de Malpyno iudicialiter univerunt et concordaverunt
decernentes quod prefati kmetones de Malpyno triginta
marcas in currentibus et poledrum als. szrzebcza eidem
nobili Nicolao Wiszcothe dare debent videlicet viginti
marcas super festum Nativitatis Christi proxime
affuturum et X marcas super Carnisprivium proxi-
me affuturum sub penis magnis regalibus solvere
tenebuntur pro quibus kmetonibus dominus Nicolaus
abbas cum conventu monasterii Lubinensis fideiusserunt
et sunt obligati. Quod si in aliquo terminorum predic-
torum sibi solucio non fieret tunc penam trium marcarum
eidem Nicolao luent et ulterius postea si citarum in qua-
tuor septimanis easdem pecunias principales sibi non
solverent iterato penam trium marcarum sibi luent et
sic usque ad terciam septimanam post quatuor septima-
nas solucione non facta penas luere debent. Et cum iam

tribus

243

Wydawca kod. Wielkopolsk. śp. Ign. Zakrzewski pułkownik

Johannes Albertus Dei gracia rex Polonie supremus dux Lythuanie Russie Prussieque dominus et heres etc.

Significamus tenore presencium quibus expedit universis. Quia pro defensione firmus Maioris Polonie reliquimus in patria et ab expeditione bellica proxime preterite Moldaviensi liberum misimus magnificum Joannem Ostrorog castellanum Poznaniensem et capitaneum Maioris Polonie generalem cum omni familia sua, quorum nomina volumus hic habere pro expressis. Quocirca tibi magnifico Joanni Ostrorog Magne Polonie presidi generali mandamus, quatenus omnes premissos, si aliqui voluntate propria in bonis eorum aut in personis turbare voluerint,

eos, auctoritate nostra et auctoritate officii tui tuearis et defendas. Quod si aliquis vel aliqui quempiam non esse ex servis tuis afferant cui culpa datur vel dabitur non esse de servis vel familia tua, is cui hoc obicietur debet hoc probare preter testimonium tuum duobus aut tribus nobilibus fidedignis. In cuius rei testimonium sigillum nostrum presentibus est impressum. Datum in conventione generali Pyotrkoviensi feria quinta in crastino sancti Valentini, anno Domini millesimo quadringentesimo nonagesimo octavo.

Poznań. Arch. Rządowe. Liber iudiciorum m. d. Joannis de Ostrorog 1493–98. —

do Prof. A. Pawińskiego. 245

Prof. Wincenty Zakrzewski
Kraków
Wielopole Nr. 4.

d. 7 czerwca 1898 r.

Kochany Adolfie!

Nie tylko nie będzie się Akademia wzbraniać nie-zwłocznego zwrotu listów Alexandra, które chcesz jeszcze nieco dłużej zatrzymać, ale nawet chcielibyśmy, żeby one dłużej zostały u Ciebie, jeżeli to jest możebne, właśnie w tym celu piszę teraz, chcąc się z Tobą porozumieć. Bostel bowiem, dowiedziawszy się odemnie, że osobnie nie będzie mógł korzystać z Metryki, lecz że ofiarujesz przyjaźnie tę pomoc przy sprowadzeniu przesłania Ci tych materyałów, wystąpił z propozycyą, żeby zbadać dokładniej archiwum Nieświeskie, z którego że pochodzą ważne odpisy, z papieru na nich zauważonego spostrzegłeś. Zamierza więc udać się tam w wakacye, jeżeli ordynat nieświeski udzieli pozwolenia, o co się teraz Akademia będzie u niego starać, a tymczasem zacząć korespondować z Walickim,

od którego otrzymawszy wiadomość, że istotnie, w Kie-
śnicza znajduje się znaczna liczba aktów
oryginalnych z czasów Alexandra, sprosiłem
go ponownie o bliższe w tym względzie wyjaśnienia,
gdy oto nadeszła wiadomość, że Walicki umarł
w Warszawie. Wprawdzie nie wiem, czy to nie
utrudni uzyskania pozwolenia wstępu do archiwum
nieświeskiego (czy nie wiesz o niem przypadkiem
coś bliższego? czy takie się archiwum znajduje
w jakim takim porządku i czy się kto niem
zajmował i zajmuje? W. zapewne był tam
niedługo, bo przecięż tam go mieszkającego widziałem
zbyt jeszcze dawno), projekt jednak podróży
tamtejszej nadal, a starania o pozwolenie wstępu teraz się
napoczną. Otóż jadąc tam, chciałbym Bartel
wziąć z sobą odpisy, żeby móc je kolacjo-
nować bez konieczności ponownego odpisywania i
móc kontrolować, co jest w zbiorze odpisów,
czem należałoby go uzupełnić. Że zaś, jak
się lękam, niezbyt by napotkał na trudności przewie-
zienie przez granicę znaczniejszej liczby
papierów, stąd projekt, aby one przesłały

a Ciebie do połowy lipca, kiedy przejeżdżający przez
Warszawę do Niemiec [illegible] odebrałby je i za-
brał ze sobą. Czy to jednak jest możliwe, tj. czy
1) będziesz w Warszawie w połowie lipca (sądzę nie, że tak,
według tego, coś mi pisał); 2) czy, skoro to cho-
dziło do Ciebie przez Uniwersytet Warszawski, nie będzie
potrzeba i przez Uniwersytet odsyłać, a w takim razie czy
B. ma przynieść jakie upoważnienie do odebrania od
imieniu Akademii? a wreszcie 3) czy może to wszystko
niepotrzebne i przywieziesz ze sobą papiery przez B.
[illegible] spotka nagranicę na przechodzie. A nam wszystkim
pragnąłbym dowiedzieć się Twego zdania i upraszam się
uprzejmie o objaśnienie.

Jakiegokolwiek, skąd pochodzą, [illegible] mogą dziś znajdo-
wać oryginały, których odpisy w Tekach Nar. zapisano
jako: ex Archivo Regni albo ex Metrica Regni, a właściwie
skąd ich nie ma? Czy nie będzie to czas w Moskwie
się znajdujące?

Wreszcie przesyłam Ci serdeczne pozdrowienia
od wszystkich, Pani zaś wyrazy uszanowania i ukłony

Twój
W Zakrzewski

No

Zawisza.

Archeolog.

List do prof. A. Pawińskiego. Zaprasza na dzień jutrzejszy na obiad, który wydaje na uczczenie przyjezdnego z Wrocławia uczonego (Warsz.) 12. Maja. 1883.

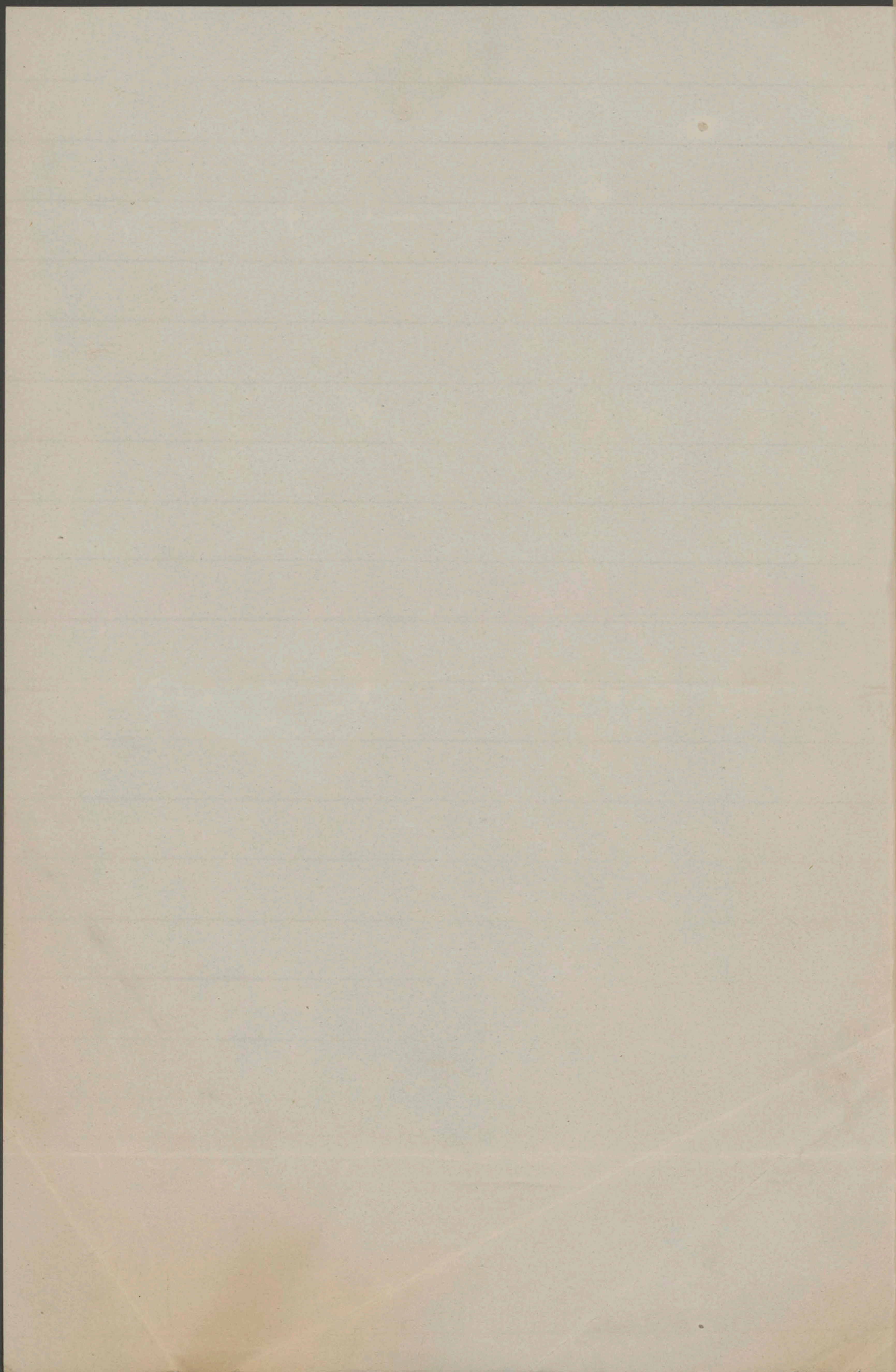
12 Maja 1883 r. 248

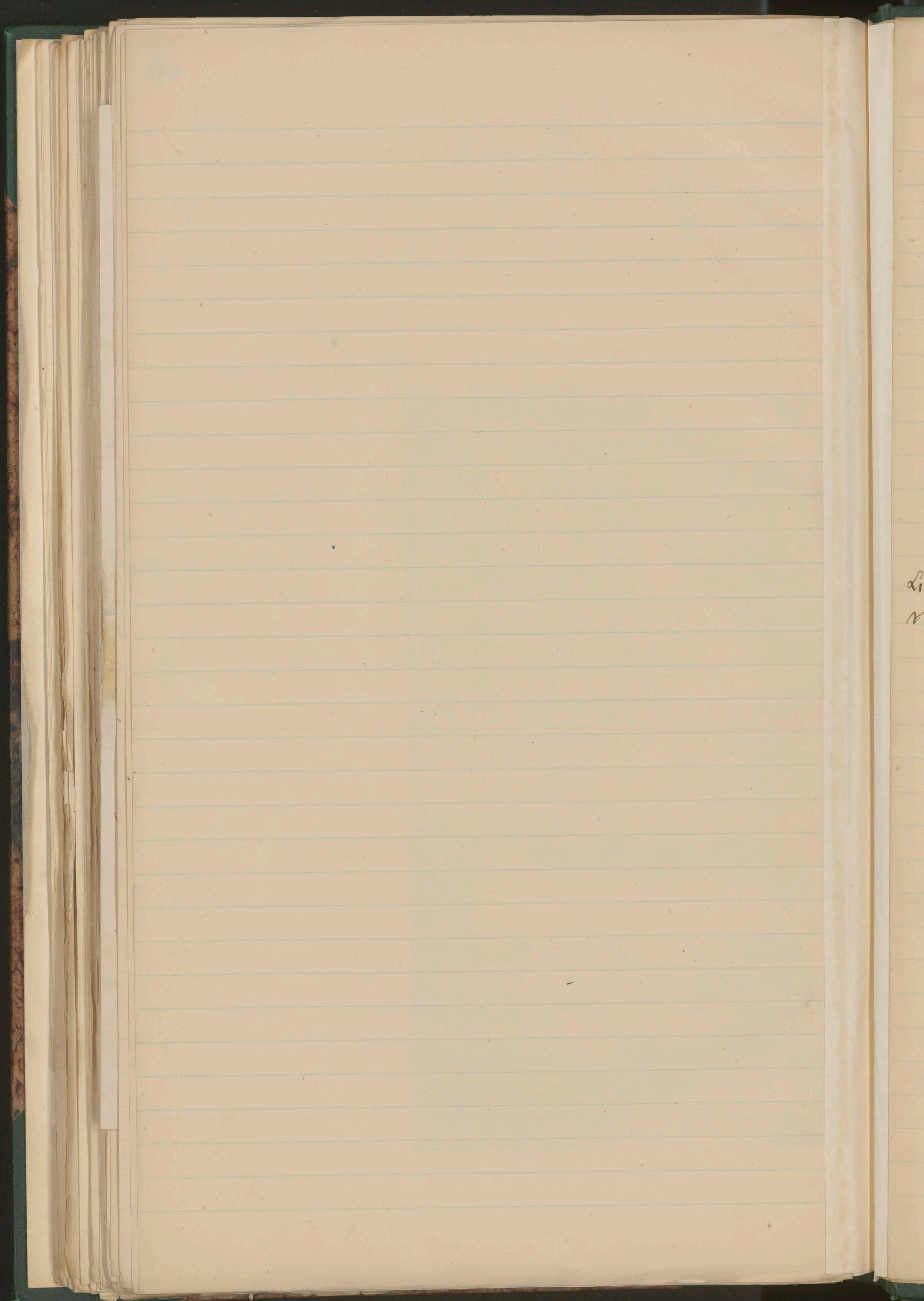
Szanowny Profesorze.

Mamy w mieście zasłużonego prof. Roemera geologa z Wrocławia, chcielibyśmy go uczcić i obiadem spożyć w towarzystwie należycie mnogiem, udaję się więc do Szanownego Profesora, aby zechciał jutro przyjść na obiad w niedzielę o 6½ godzinie w Strzelnicy koniecznie. – Ale proszę bardzo

Pawiński

dr Prof. A. Pawińskiego





No

Zoll. Fryderyk (starszy)

List do A. Pawinskiego Praf. — przesyła artykuł bijograficzny o Baumie do Tygodnika Illustr. Kraków. 27. Mar. 1883

252

Kraków d. 27/3 883

Czcigodny Panie Kolego!

Wobec strat tak ciężkich, jakiemi nas dotknęła śmierć Szujskiego i Bauma, dla mnie pobyt w Krakowie wśród świąt byłby bardzo przykry, wyjechałem przeto a wróciwszy wczoraj w nocy do domu, przeczytałem list Szanownego Pana.

W najbliższym więc po-

Ż:

śpiesznie napisałem, co w tak krótkiej chwili o Rannie napisać mogłem, chociaż niepodobna mi było skreślić tego, co czułem i czuję.

Gdyby coś pod względem stylistycznym wymagało poprawki, proszę to uczynić bezwarunkowo, bo do przejrzenia czasu już nie miałem.

Co do podpisu, wolałbym, aby moje nazwisko pod ostatnim nie było podpis

sam, bo zmarły był wujem
mojej żony, możeby więc
nie wypadało, abym ja i
na wszystkich figurował jako
ten, kto pisał artykuł.

Za kilkanaście egzemplarzy
ostatniego numeru tygodnika
bardzo byłbym wdzięczny, bobym
je posłał krewnym i przyja-
ciołom zmarłego. 12 egzempla-
rzy wystarczy mi.

Z wyrazami poważania
kłaniam się

sługa
Łoś

do prof. A Pawińskiego.

